

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 30 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Mordercze strzały w konsulacie Z.S.S.R.

Członek U. O. N. dokonał zamachu we Lwowie

Jedna osoba zabita, jedna lekko ranna

LWÓW, 21 V. (PAT). Dziś około g. 11-ej zgłosił się na audjencję do konsulatu sowieckiego jakiś osobnik, który po 15-minutowym oczekiwaniu wezwany został z poczekalni do pokoju, w którym urzędował naczelnik kancelarii konsulatu Aleksander Majłow. Płomienia wprowadził kurjer konsulatu. W momencie, gdy Majłow zapytywał osobnika o powodzenia audjencji u konsula, ten

WYJAŁ REWOLWER I DAŁ DO MAJŁOWA DWA STRZAŁY, zabijając go na miejscu.

Na odgłos strzałów z sąsiedniego pokoju wybiegł drugi

funkcjonariusz konsulatu Iwan Dzugaj, do którego zamachowiec również strzelił.

RANIĄC GO W OBYDWE RĘCE. Rany Dzugaja są stosunkowo lekkie, tak, że Dzugaj, opatrzony przez lekarza pozostaje na leczeniu domowym.

Na odgłos strzałów z hallu nadbiegł odwierny Gabryel Mandziej, do którego

ZAMACHOWIEC STRZELIŁ RÓWNIEŻ, lecz go nie trafił, natomiast kula wybiła szybę. Mandziej wszczął alarm, chroniąc się jednocześnie do piwnicy.

Bawiący w tym czasie na górze w swym gabinecie wicekonsul sowiecki otworzył ok-

no i wezwał pomocy pełniącego na ulicy służbę posterunkowego policji państwowej, który jednak

NIE MÓGŁ DOSTAĆ SIĘ DO BUDYNKU, ponieważ drzwi były od wewnątrz zamknięte, a okna na parterze są zakratowane. Zaalarmowana jednocześnie policja przybyła na miejsce i wódczes

NA WEZWANIE KONSULA wszedł przez okno pierwszego piętra aspirant policji Bartuzel wraz z posterunkowym Trzemańskim, poczem zeszli do hallu i rozbroili zamachowca. Na żądanie

„RĘCE DO GÓRY“ zamachowiec podniósł ręce, od dał broń, a zapytany o nazwisko podał je, dodając, że jest członkiem U. O. N., a

ZAMACH WYKONAŁ Z ROZKAZU TEJ ORGANIZACJI. Bezpośrednio po wypadku odwieziono sprawcę zamachu do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęto przesłuchanie.

Na miejscu wypadku zjawili się starosta grodzki dr. Klimow i delegat urzędu wojewódzkiego, referendarz Wagner, którzy

WYRAZILI KONSULOWI UBOLEWANIE z powodu tragicznego zajścia, poczem przybyli również za-

wiadomieni o wypadku przedstawiciele prokuratury i sędzia śledczy.

LWÓW, 21 X. (PAT). Dziś o godz. 14-ej wicewojewoda lwowski Sochański w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa pułk. Starzyńskiego złożył wizytę w konsulacie sowieckim i wyraził konsułowi ubolewanie z powodu dzisiejszych zajść w konsulacie.

LWÓW, 21 X. (PAT). Jak się okazuje, zamordowany Aleksander Majłow był woźnym konsulatu sowieckiego we Lwowie, a nie urzędnikiem.

Reforma uposażeń urzędników

Zniknie wyższe wynagrodzenie pracowników posiadających na utrzymaniu większą ilość osób

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, ma się ukazać dekret Prezydenta Rzplitej o ZMIANACH W USTAWIE O UPOSAŻENIU urzędników i funkcjonariuszów państwowych.

Zmiany te będą polegały na zmniejszeniu ilości stopni służbowych z 14 do 12. Jednocześnie z tem, nastąpi zaszerogowanie szczebli i

PODCIĄNIĘCIE WSZYSTKICH UPOSAŻEŃ do jednego szczebla, t. zw. „B”, tj. urzędnika żonatego z jednym dzieckiem.

Suma globalna uposażeń urzędników i funkcjonariuszów państwowych

NIE ULEGNIE ZMNIEJSZENIU. Reforma jednocześnie ma na celu powiększenie uposażenia urzędników, wykonywujących samodzielnie, odpowiedzialną pracę, a to dro

gą wprowadzenia dodatków funkcyjnych.

NORMY DODATKÓW FUNKCYJNYCH są następujące: naczelnicy wydziałów — do 250 zł. miesięcznie, sta-

Prezydent Rzplitej w Bielsku

KATOWICE, 21. 10. (PAT). — O godz. 14.15 Prezydent Rzplitej ze świtą i w towarzystwie premiera Jędrzejewicza, ministrów Zarzyckiego i Bułkiewicza, oraz wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego wyjechał do Bielska, celem wzięcia udziału w uroczystym poświęceniu nowowbudowanej zapory wodnej w Wapienicy.

rostowie — 200 zł. miesięcznie, kierownicy działów i zastępcy starsztów — do 100 zł. miesięcznie, referenci — 25 zł.; najmniejszy dodatek będzie wynosił 15 złotych miesięcznie.

Rzecz naturalna, że i wyżsi urzędnicy od naczelnika wydziału w górę będą pobierali dodatki funkcyjne.

Zmiany te, jak słychać, mają być wprowadzone od 1 lutego 1934 r.

Jak się dowiadujemy reforma ta ma na celu zerwanie z systemem wprowadzonym w czasie wojny, polegającym na lepszym zaopatrzeniu rodzin liczejszych i przystosowanie pensji do ilości osób znaj-

dujących się na utrzymaniu urzędnika. System, który ma być obecnie wprowadzony jest wzorowany na wynagradzaniu pracy w przedsiębiorstwach prywatnych, gdzie

O WYSOKOŚCI PENSJI DECYDUJE rodzaj stanowiska i odpowiedzialność pracy, nie zaś liczba głów w rodzinie. Przy wprowadzeniu nowego systemu uposażeń urzędników państwowych zyskują urzędnicy kawalerowie, których pensja zostanie podwyższona, gdyż będzie ona zrównana z obecną pensją urzędnika żonatego z jednym dzieckiem. Stracą natomiast urzędnicy, posiadający większą rodzinę.

Wybuch gazoliny

Wielki pożar w Borysławiu

BORYSLAW, 21. 10. (PAT). — Dzisiaj o godz. 11-ej wybuchł z nie wiadomej przyczyny pożar w fabryce gazoliny p. t. „Gazolina” w Borysławiu. Płomień objął warsztaty, kancelarię i dom mieszkalny. O godzinie 11,30 nastąpił wybuch w magazynie. O godz. 11,30 pożar rozszerza się dalej. Akcja ratunkowa w toku.

BORYSLAW, 21. 10. (PAT). — Pożar w zakładach firmy „Gazolina” w Borysławiu zniszczył maga-

zyn, warsztaty, kancelarię i dom mieszkalny. Skutkiem pożaru została przerwana główny kabel telefoniczny, wobec czego komunikacja telefoniczna ze wschodnią częścią Tustanowic i Truskawcem została przerwana. Pożar zlokalizowano w godzinach popołudniowych przy pomocy miejskiej straży pożarnej i drużyn ratowniczych firmy „Gazolina”. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Dochodzenie w toku.

Titulescu jedzie do Moskwy

BUKARESZT, 21. 10. (PAT). — Prasa podaje wiadomość, że w listopadzie min. Titulescu wyjedzie do Moskwy. Wizyta ta dojdzie do skutku po przyjeździe do Bukaresztu ministra francuskiego Cot'a, który również wybiera się do Rosji.

Gdzie jest Witos?

Do Pragi jeszcze nie przyjechał

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Agencja A. T. E. nadała z Pragi czeskiej następującą depeszę:

„Wobec podanej wczoraj przez pisma czeskie wiadomości o pobycie posła Witos w Czechosłowacji, dyrekcja poli-

Gdzie jest Witos?

Do Pragi jeszcze nie przyjechał

cji praskiej oświadcza, że nie jest jej wiadomem o przyjeździe posła Witos i jego zwolenników do Pragi. Policja praska przypuszcza, że Witos przebywa w jednej z miejscowości na prowincji, o czym zresztą władze nie otrzymały dotąd żadnego zawiadomienia.

ZNANA ZE SWEJ DOBROCI
Wędliniarnia, Mleczarnia i Restauracja

ROMA

Łódź, ul. Piotrkowska 152
Telefon 236-77

wydaje codziennie

Śniadania, obiady i kolacje

W czwartki i niedziele **FLAKI**. — Specjalność
GŁOWIZNA (Wellfleisch).

Przyjmuje się wszelkie zamówienia wchodzące w zakres sztuki kulinarnej. — W restauracji wieczorami **KONCERT** znakomitego zespołu muzycznego.

Zbrodnia w Ameryce

wciąż się panoszy pomimo zniesienia prohibicji

Trzy tylko jeszcze stany w U. S. A. muszą dołączyć swoje votum w sprawie prohibicji, aby bill Volsted'a został usunięty z życia Ameryki, aby produkcja lekkiego piwa i alkoholu została ulegalizowana nowo. Coprawda już dzisiaj piwo jest produkowane i znajduje się w sprzedaży we wszystkich z wyjątkiem trzech, stanach, ale oficjalne zniesienie prohibicji na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych nastąpi do

piero po głosowaniu w owych trzech stanach, co do wyniku którego niema zresztą żadnej wątpliwości.

Spodziewano się z początku, iż zniesienie prohibicji przyniesie ze sobą zmniejszenie się przestępczości w U. S. A. Dziś jednak stało się już widocznym, iż działalność gangsterów obejmuje wobec zaniku szmuglu i potajemnej fabrykacji alkoholu inne dziedziny. Armia przestępców zawodowych prze-

rzuca się teraz na inne pola działania, stąd wzrost np. gwałtowny t. zw. kidnapping, t. j. porywania dzieci bogatych rodziców, albo i osób dorosłych w celu wymuszania okupu na rodzinie.

Według zestawień ministerstwa sprawiedliwości, armia przestępców zawodowych i recydywistów liczy w U. S. A. zgórą 400.000 osób, t. j. trzy razy tyle, co armia regularna Stanów.

Corocznie dokonują się w Stanach 12.000 morderstw, 3.000 porwań nieletnich, 100 tys. napadów w celu rabunkowym, 50.000 włamań i kradzieży. Nie są to cyfry dokładne, albowiem znaczna ilość przestępstw nie ulega wcale rejestracji. Tutaj należy dodać, iż policja amerykańska, jak to już stwierdzono w dużej ilości wypadków, pozostaje w kontakcie bardzo często z przestępcami i proteguje różne bandy, które się jej sowiecnie opłacają. Poza tem z tych czy innych względów politycy zawodowi amerykańscy protegują również często rozmaite bandy przestępców, co daje im spore dochody oraz zapewnia duże korzyści.

Sądy lokalne stanowe nie są również wolne od zarzutu tolerowania działalności występnej różnych band gangsterów, którzy umiennie znaleźć drogę do wszystkich władz.

Tak więc zniesienie prohibicji przysporzy rządowi prez. Roosevelta sporo kłopotów ze zwalczaniem przestępczości, której fale wciąż wzbierają nie tylko naskutek wymienionych już przyczyn, lecz i z racji bezrobocia.

BROSZURY BEZPŁATNE

NATURALNE ZNARODNIE

SOK CZOSNKU

z karczli
dusznicy

sklerozie
wyczerpaniu

APTEKA
MAZOWIECKA
DRA H. SKLEPŃSKIEGO
WARSZAWA MAZOWIECKA 10.

TOTO

KINO-TEATR
„ROXY”
dawniej SPLENDID
Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

Superfilm prod. 1933 | 34

SOWKINO - MOSKWA

Martwy Dom

wg. słynnego dzieła
DOSTOJEWSKIEGO

Początek o godz. 12-iej

od 12 -- 4
ceny miejsc niższe.

Czy dojdzie do nowej wojny?

Porzucenie przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej oraz wystąpienie Rzeszy z ligi narodów wywołało piorunujące wrażenie. Niczem deklaracja wojny.

Już pisaliśmy o politycznej stronie tego kroku. Obecnie pragniemy zanalizować konsekwencje jego z punktu widzenia prawnego.

Co do wystąpienia Rzeszy z ligi narodów należy przypomnieć, że statut ligi przewiduje trzy wypadki opuszczenia jej szeregów:

1) z powodu zmiany statutu ligi (art. 26 ust. 2),

2) dobrowolne wystąpienie bez podawania motywów (art. 1 ust. 3),

3) wykluczenie — jako kara za naruszenie zobowiązań, zaciągniętych wobec ligi (art. 16 ust. 4).

W danym wypadku mamy dobrowolne wystąpienie z ligi. W dziejach ligi narodów jest to już trzeci wypadek (pierwsza porzuciła ligę narodów Brazylja, która następnie do ligi wróciła; druga — Japonja). Jak widzimy (dezececi z ligi jest przez statut przewidziana, ale zarazem jest ona utrudniona, gdyż statut żąda dwuletniego zapowiedzenia oraz uprzedniego wypełnienia wszelkich obowiązków między narodowych, w szczególności obowiązków, płynących z paktu ligi narodów.

Krytycy paktu ligi narodów już w chwili opracowania statutu tej instytucji wskazywali na niejasność dyspozycji od nośnego artykułu paktu, podkreślając zarazem, że to prawo secesji świadczy o słabości więzów, łączących poszczególne członków z ligą. Wła-

śnie z prawa secesji wynikało, że liga narodów nie jest federacją, nie jest nadpaństwem.

Z przykładu Japonji Rzesza niemiecka mogła zresztą wywnioskować, że stypulacje ust. 3-go art. 1 paktu ligi co do dwuletniego wypowiedzenia mają raczej charakter teoretyczny.

Dla Niemiec konsekwencje wystąpienia z ligi narodów mają specjalne znaczenie, gdyż można utrzymywać, że swym krokiem Niemcy przywróciły stan z przed r. 1926, gdy Rzesza pozostawała poza ligą, a liga narodów była czemś w rodzaju syndykatu zwycięzców i ich sprzymierzeńców.

W każdym razie nie widać, jakie korzyści daje Niemcom wystąpienie z ligi narodów, albowiem akt ten nie przywraca Niemcom bynajmniej wolnych rąk, ani nie zwalnia ich od obowiązków i serwitutów, płynących z traktatu wersalskiego. Tembardziej, iż w razie naruszenia pokoju lub konfliktu z którymkolwiek z członków ligi, ta ostatnia jest zobowiązana stanąć w obronie swego członka przeciw Niemcom. Rzesza teoretycznie znajduje się w daleko gorszej sytuacji, gdyż jako nie-członek ligi nie ma do swych usług atutów, wpływających z anarchicznej zasady jednomyślnej uchwały, która faktycznie dawała Niemcom możliwość stosowania liberum veto, jak to miało naprz. miejsce podczas ostatniej dyskusji nad ochroną praw mniejszości religijnych (kwestja żydowska).

Wprawdzie ze strony włoskiej, a częściowo francuskiej (senator de Jouvenel) wysu-

nięto koncepcję, że pomimo opuszczenia przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej i ligi narodów, a raczej naskutek tego kroku, wszelkie kwestje sporne winny z Niemcami być załatwione na podstawie i według maszyneryj t. zw. paktu czterech. Ale należy pamiętać, że naskutek francuskich poprawek pakt czterech może działać jedynie w zgodzie z koncepcjami paktu ligi narodów i nie może bynajmniej koncepcji tych podważać. Jest przytem rzeczą bardzo możliwą, że swym wystąpieniem z ligi narodów Niemcy podważą nie tylko istnienie instytucji genewskiej ale i paktu czterech.

Nieraz już wskazywaliśmy na to, że rozbieżność i sprzeczność interesów wielkich mocarstw zwycięskich szkuje lidze narodów ten sam los, jaki w swoim czasie spotkał święte przymierze t. j. zupełny rozkład. Lecz nawet wykorzystywanie tych antagonizmów między narodowych było dla Niemiec daleko łatwiejsze wewnątrz ligi, niż zewnątrz.

Wszystko przemawia za tem, iż porzucając konferencję rozbrojeniową i ligę narodów kierownicy polityki niemieckiej mieli przedewszystkim na oku nie politykę zewnętrzną, ale politykę wewnętrzną. Omawiane posunięcie Hitlera na forum międzynarodowym mają charakter dywersyjny, co jest zresztą regułą dla wszelkich ustrojów dyktatorskich, i cesarystycznych.

Uczyniwszy z problemu „do zbrojenia“ Rzeszy i rozbrojenia byłych aliantów kwestję prestiżu Niemiec, objaśniając wymogami tego samego prestiżu narodowego wystąpienie z ligi narodów, Hitler pragnie podkreślić, iż jego polityka za granicą różni się zasadniczo od rzekomo poniżającej Niemcy polityki jego poprzedników. Wyznaczając zaś wybory (plebiscyt), które mają odbyć się na platformie zagadnień polityki zagranicznej, Hitler z jednej strony chce dowieść zagranicy, że jego polityka za granicą jest zgodna z wola narodu niemieckiego, z drugiej zaś strony uniemożliwia swej własnej, narodowo - so-

cialistycznej opozycji wszelką walkę, która mogłaby jedynie być prowadzona, i to nie bez sukcesu — na terenie problemów społeczno - gospodarczych. W atmosferze dyktatury i demagogji nacjonalistycznej wybory zostaną przez Hitlera wygrane w 100 procentach, a tem samem dyktatura otrzyma nowy i mocny zastrzyk.

Podobnej dywersji użył Hitler z powodzeniem podczas otwarcia Reichstagu w Potsdamie. Jednocześnie propaganda niemiecka zagranicą będzie dążyła do całkowitego ohabczenia przeciwników Niemiec winą za fiasko konferencji rozbrojeniowej, by w ten sposób osłabić antyhitlerowskie nastroje wśród ludności Francji, Wielkiej Brytanji oraz krajów neutralnych.

Hitlerowskie „cesarskie cięcie“ na terenie genewskim bez sprzecznie wywoła reperkusje w dziedzinie polityki międzynarodowej. W tym sensie słusznie pisał niedawno niemiecki filozof Oswald Spengler, iż losy świata określają Niemcy. Należy jednakże dodać, że obok Niemiec istnieje siła bardziej decydująca, mianowicie Wielka Brytanja. Tak samo, jak w ciągu wieku XIX i na początku wieku XX, również i obecnie od polityki brytyjskiej zależy, czy imperjalistyczne zamiary Niemiec będą miały jakakolwiek szansę powodzenia. Od stanowiska W. Brytanji zależy, czy „prusacka mentalność“ (wyrażenie Spenglera) zaryzykuje narzucić Europie w bliższej czy dalszej przyszłości nową wojnę bratobójczą.

S. Cz.

Lecznica Związkowa „SANTÉ”
POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA
I CHIRURGICZNA

Dr. med. Druzbina,
Gawrońskiego,
Kalisza,
Kurjańskiej-Rajtler,
Llebeskinda,
Zięge'go

6-go SIERPNIA 15 tel. 153-10
przyjmuje chorych na kl. I, II i III.
Opłata dzienna od 9 zł. Pokoje pojedyncze od 15 zł. dziennie. Porody z 10-dniowym pobytom od 150 zł.

KOMUNIKAT.

GAŁKI DO KAPIELI (Jajeczka) ZOSTAŁY WYCOFANE

W ostatnich czasach zjawilo się na rynku mnóstwo bezwartościowych gałek do kąpieli, ludzko podobnych do naszych gałek „NOVOPIN”
Celem uchronienia Szanownych Konsumentów od nabywania podobnych naśladownictw i ułatwienia w odróżnieniu istotnie skutecznego środka kąpielowego „NOVOPIN”, który jedynie daje gwarancję jakości, wzmacnia organizm oraz utrzymuje elastyczność i młodość ciała, uważaliśmy za konieczne wypuścić na rynek nasz znakomity środek do kąpieli „NO-
SZYSZEK, z których każda syp-
VOPIN” w postaci
szka zaopatrzona jest
w wytłoczony napis „NOVOPIN”.

Oszczędzajcie zatem Wasze pieniądze i nie nabywajcie więcej żadnych gałek do kąpieli, chybających swego celu, a żądajcie jedynie i wyłącznie
SZYSZEK

„NOVOPIN” (Wzór i nazwa prawnie zastrzeżone).

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
Laboratorium „NOVOPIN”
Warszawa.

Wyborcza mowa Goebbelsa

Hitlerowcy chcieliby osiągnąć porozumienie z Francją

BERLIN, 21. 10. (PAT). Rozpoczynając kampanję wyborczą swym przemówieniem w pałacu sportowym Goebbels oświadczył na wstępie, że narodowi socjaliści po objęciu władzy musieli przedewszystkiem pokonać szereg przeszkód i trudności w życiu wewnętrznym Niemiec, aby przyjąć do uzgodnienia polityki zagranicznej. Uwalniając Niemcy od bolszewizmu, mówił minister, rząd narodowo - socjalistyczny zdobył sobie zasługę historyczną wobec całej Europy zachodniej. Niemcy będą mogły zdobyć sobie napowrót sympatię innych państw im bardziej skonsolidują się wewnętrznie, aby przeciwstawić się światu. Nie oznacza to, aby Niemcy zagrażały światu.

Uzasadniając ustąpienie Rzeszy z konferencji rozbrojenkowej i z ligi narodów, minister oświadczył, że naród niemiecki nigdy nie uważał wojny za nieszcześnie, lecz za gorzką i straszliwą konieczność. Tym uczuciom rząd Rzeszy da wyraz w swoim postępowaniu i w swoich wystąpieniach. „Gdyby możliwe było — powiedział Goebbels — za cenę ciężkich ofiar osiągnąć

porozumienie z Francją, które pozostawiałoby Niemcom ich honor i gwarantowałoby bez żadnych ukrytych zastrzeżeń trwały pokój, wówczas zdobylibyśmy sobie olbrzymią zasługę w obu krajach”.

O wszystkich sprawach materialnych można z Niemcami dyskutować, lecz na punkcie honoru są one nieublagane. Rząd obecny jest za dumny, by trzymać się praktykowanej

619 km. na godzinę Rekord lotniczy pobity

RZYM, 21. 10. (PAT). Kapitan lotnik Pietro Scapinelli w pobliżu Ankony na hydroplanie „Macchi C 72” osiągnął przeciętną szybkość 619,37 km-godz. W ten sposób Włochy zdobyły puchar, ufundowany przez Bleriota dla lotnika, który osiągnie szybkość 1000 km-godz. Puchar ten tymczasowo miał być przyznany lotnikowi, który osiągnie przeciętną szybkość 600 km-godz.

nej w ubiegłym okresie metody podpisywania umów z zastrzeżeniami i oświadczeniem potem, że Niemcy nie mogą tych umów spełnić. Rząd obecny podpisze tylko to, co uważa za możliwe do spełnienia.

„Możemy np. po przyłączeniu Zagłębia Saary do Niemiec oświadczyć, że nie mamy żadnych więcej żądań materialnych. Gdy to żądanie zostanie spełnione, będziemy zadowoleni”.

Niemcy życzą sobie rozwiązania wielkich zagadnień europejskich, lecz nastąpić to musi na zasadzie uwzględnienia ich sytuacji.

Umowa, pod którą widnieje podpis Hitlera — oświadczył Goebbels — nosi tem samym podpis całego narodu niemieckiego. W sprawach rozbrojenkowych jednak rząd niemiecki jest nieublagany. Francja mówi ciągle o bezpieczeństwie. O bezpieczeństwie Niemiec nie wspomina się zupełnie. Referendum ludowe ma przed światem zadokumentować stanowisko całego narodu niemieckiego. Dzień 12 listopada okaże, że naród aprobuje politykę pokojową rządu.



TEM SAMYM MYDŁEM
PRAĆ ZWYCZAJNĄ
BIELIZNĘ I MYĆ
WŁOSY?



Shampoo Elida jest dostępny dla każdego: 1 paczka wystarczy na dwa razy.

Nie, napewno przecież nie będziecie narażali swych delikatnych włosów na utratę jedwabistego połysku przez mycie ich zwykłym mydłem. Jedyne łagodne i pod gwarancją wolny od sody Shampoo Elida zachowa im piękność, połysk i zdrowie.

SHAMPOO ELIDA

Porozumienie sowiecko-amerykańskie

będzie poważnym ciosem dla Japonji i Rzeszy Niemieckiej

Głównym twórcą paktu Z. S. S. R. i Stanów Zjedn. jest ambasador Patek?

LONDYN, 21. 10. (PAT). Z kół, zbliżonych do ambasady sowieckiej w Londynie, korespondent PAT. otrzymał następujące miarodajne wyjaśnienia w sprawie zamierzonego wznowienia stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Sowiecką.

Pierwszy krok na drodze do normalizacji stosunków dokonał się w Londynie w ciągu lipca z okazji KONFERENCJI EKONOMICZNEJ,

która dała Litwinowowi sposobność zetknięcia się z szeregiem delegatów amerykańskich, będących mężami zaufania prez. Roosevelta.

Następnym krokiem była wizyta senatora Mac Addoo w Moskwie, który jako zięć b. prezydenta Wilsona i kolega obecnego prez. Roosevelta z czasów, gdy obaj byli w rządzie Wilsona, miał odegrać wybitną rolę w utorowaniu drogi do obecnej korespondencji między prezydentem Rooseveltem a Kalininem. Data zapowiedzianej wizyty Litwinowa w Ameryce nie została jeszcze ogłoszona. Należy spodziewać się, że

WYJAZD LITWINOWA

nastąpi bardzo rychło, najpóźniej w ciągu miesiąca. Co do widoków osiągnięcia porozumienia, to zdaniem kół sowieckich, nie będzie specjalnych trudności. Przeszkody natury finansowej nie są wielkie. Co się tyczy dawnych długów carskich, to o ile chodzi o teren ame-

rykański, są one zupełnie nikłe. Wszystkie pożyczki państwowe lokowane były przed wojną bądź w Londynie bądź w Paryżu. Rynek amerykański pochłoniął ich niewielką ilość, najwyżej 10 milionów dolarów. Co się tyczy t. zw.

DLUGU KIEREŃSKIEGO, zaciągniętego wiosną 1917 roku przez rząd tymczasowy, to aczkolwiek pożyczka przyznana została do wysokości 300 milionów dol., wykorzystana była jednak tylko w kwocie 187 milionów dolarów. Cała ta suma zresztą zużyta została w Ameryce, gdyż był to

KREDYT TOWAROWY.

Znaczną część zakupów stanowiło uzbrojenie. Stosunek rządu sowieckiego do tego długu charakteryzuje fakt, że część amunicji, zakupionej przez rząd tymczasowy z tego kredytu, wyladowana została we Władystoku, gdyż rząd Kiereńskiego już nie istniał, a ładunek do stał się w ręce Kołczaka, który tą amunicją i pociskami ostrzeliwał czerwoną armję. Wreszcie co się tyczy

INWESTYCJI PRZEMYSŁU AMERYKAŃSKIEGO W ROSJI, w okresie przedwojennym i strat poniesionych z tytułu nacjonalizacji, to należy wyjaśnić, że udział Ameryki w całokształcie inwestycji zagranicznych przemysłu rosyjskiego przed wojną wynosił zaledwie 5 procent. Część pretensji uległa w międzyczasie likwidacji drogą do

browolnego porozumienia. Do uregulowania pozostaje niewiele. Ogółem pretensje, jakie Ameryka może wysunąć w toku rokowań, mogą wynosić 400 milionów dolarów. Rzecz oczywista, że

STRONA SOWIECKA DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE

uznania odszkodowań za interwencję wojskową St. Zjednoczonych.

Co się tyczy trudności natury ideologicznej n. p. wysunięcia ze strony amerykańskiej zastrzeżeń co do propagandy oraz nacisku ze strony sekt religijnych w związku z antyreligijnym ruchem w Sowietach, to strona sowiecka nie przypuszcza, aby sprawy te mogły dziś uniemożliwić porozumienie. Naogół po stronie sowieckiej co do wyni-

ków rokowań panuje wyraźny optymizm.

Uregulowanie stosunków między Ameryką a ZSSR będzie miało — zdaniem kół sowieckich — olbrzymie znaczenie dla rozwoju wydażeń

NA DALEKIM WSCHODZIE Dotychczas Japonja w kalkulacji swej przeciw Sowietom opierała się mogła na braku porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Zw. Sowieckim.

Z chwilą, gdy w wyniku rokowań pomiędzy Rooseveltem a Litwinowem ujawnione zostanie istnienie pewnych określonych umów, Japonja będzie musiała się liczyć z tem, że poza temi umowami istnieć mogą dalsze zobowiązania

obustronne lub mogą powstawać od wypadku do wypadku decyzje które będą w stanie pokrzyżować kalkulacje japońskie. Na widownię polityczną na Dalekim Wschodzie wypłynąć może nowy czynnik — porozumienie amerykańsko - sowieckie, którego wpływ na UKŁAD STOSUNKÓW NA PACYFIKU może się stać przełomowym.

Jeżeli chodzi o sytuację europejską, to porozumienie sowiecko-amerykańskie, nawet gdyby ograniczyło się tylko do wzmożenia stosunków handlowych, musi się odbić na sytuacji Niemiec, gdyż niewątpliwie ożywiona wymiana handlowa sowiecko - amerykańska spowoduje poważny

SPADEK EKSPORTU NIEMIECKIEGO

do Rosji, co wobec sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdują się Niemcy, może odegrać rolę decydującą dla przyszłości Niemiec.

PARYŻ, 21. 10. (PAT). Agencja Havasa, przytaczając głosy prasy polskiej o bliskim uznaniu Sowietów przez rząd Stanów Zjednoczonych, donosi, że ambasador Patek w okresie swego urzędowania na stanowisku posła R. P. w Moskwie był jednym z głównych twórców porozumienia sowiecko - amerykańskiego.

Kat Maciejewski skarży decyzję władz prokuratorskich

Z Warszawy donoszą:

B. wykonawca wyroków sprawiedliwości, kat Maciejewski, którego prawdziwe nazwisko brzmi Alfons Tahl, wobec decyzji władz prokuratorskich, które nie dopuszczają do drukowania jego pamiętników p. t. „Pod szubienicą”, rozpoczął starania, by zmienić tę decyzję. Maciejewski powołuje się na pamiętniki kata paryskiego Deiblera, któremu władze francuskie pozwoliły na drukowanie wspomnień. Jednocześnie, mając jednak słabą nadzieję, by władze polskie zezwoliły na druk wspomnień, rozpoczął starania, by pamiętniki swe sprzedać zagranicą.

Maciejewski - Tahl pochodzi z rodziny niemieckiej, zamieszkałej na terenie Poznańskiego, jest człowiekiem inteligentnym, skończył wyższą szkołę handlową w Poznaniu oraz władza pięcioma językami. Funkcję kata przyjął z powodu silnej depresji w jakiej się znalazł przed kilku laty. Poza tem Maciejewski jest nalogo-

wym alkoholikiem, co w rezultacie przyczyniło się do usunięcia go od sprawowania funkcji kata.

Należy dodać, że b. katowi mocno zależy na wydaniu o-wych pamiętników, albowiem nie ma on obecnie żadnych zarobków.

Warszawa--Moskwa

Wkrótce nastąpi uruchomienie linii lotniczej

RYGA, 21. X. Prasa sowiecka donosi, że w najbliższych dniach spodziewany jest przylot do Moskwy przedstawicieli polskich władz lotniczych celem omówienia z władzami lotniczymi sowieckimi szczegółów polsko - sowieckiej konwencji lotniczej.

Jak wiadomo, od zawarcia tej konwencji zależna jest sprawa podjęcia normalnych stosunków lotniczych pomiędzy Polską a Rosją sowiecką, a przedewszystkiem sprawa uru-

chomienia linii lotniczej Warszawa — Moskwa.

Decydujące czynniki sowieckie odnoszą się przychylnie do myśli utworzenia komunikacji lotniczej między obu państwami.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wystartowali z Warszawy do Moskwy pil. Filipowicz i major Makowski, którzy z władzami sowieckimi omówią sprawy związane z uruchomieniem linii lotniczej Warszawa — Moskwa.

Rząd Rzeszy przeprosi dziennikarzy pism sowieckich

MOSKWA 21. X. (PAT). Wedle wiadomości, otrzymanych w Moskwie, rząd niemiecki po czynił kroki, mające na celu zlikwidowanie sowiecko - niemieckiego zatargu prasowego.

Rząd Rzeszy podobno gotów jest udzielić dziennikarzom sowieckim satysfakcji i wszelkiej gwarancji należytego traktowania narówni z innymi korespondentami zagranicznymi w Niemczech.

Propozycje Niemiec mają być obecnie zbadane przez stronę sowiecką, która — jak slychać — nie zajmie w tej sprawie nieprzejednanego stanowiska. Nie należy zatem uważać za wyłączone możliwości powrotu dziennikarzy sowieckich do Berlina, niemieckich zaś do Moskwy, tembardziej, że rodziny wydalonych korespondentów nie opuściły dotychczas Moskwy.

Jak wygląda spalony Reichstag

Van der Lubbe w dalszym ciągu jest półprzytomny co bardzo ułatwia zadanie przewodniczącego rozprawy

BERLIN, 21 X. (PAT). Na początku dzisiejszej rozprawy przewodniczący zawiadomił, że po przesłuchaniu jeszcze jednego świadka zarządzi przerwę dla odbycia wizji lokalnej.

Trybunał wraz z oskarżonymi przejdzie do gmachu Reichstagu drogą, którą według słych zeznań van der Lubbe przybył do gmachu przed podpaleniem. Po tej wizji zarządza zostanie osobna wizyta dla prasy.

Przesłuchiwany jest robotnik Organistka, hitlerowiec z miejscowości Rositz, który był również jakiś czas włóczęgą i miał spotkać przed rokiem van der Lubbe w okolicy Konstanz nad jeziorem Bodenskim. Zeznaje on, że towarzyszył van der Lubbe przedstawiając go jako holendra, po czym mu jego paszport oraz pocztówki, które sprzedawał. Van der Lubbe nosił odznakę komunistyczną, świadek zaś swastykę hitlerowską. Doszło również do dyskusji politycznej. Van der Lubbe miał powiedzieć, że jeszcze o nim usłyszy.

Według świadka na fotografii trudniej rozpoznać holendra od towarzyszącego mu osobnika.

W czasie konfrontacji świadek twierdzi, że van der Lubbe jest tym którego spotkał. Podczas indagowania przez przewodniczącego van der Lubbe powtarza swoje stereotypowe „tak... nie... być może... lub: nie mogę powiedzieć...”. Przewodniczący pyta van der Lubbe, czy widział świadka pod Konstanz. Van der Lubbe uśmiecha się i milczy, na pytanie, czy świadka poznaje, odpowiada cicho: nie.

Na dalsze pytania, czy na pocztówce był jego towarzysz Wolgar, Lubbe mówi: tak.

Przewodniczący: — Gdzie byliście w październiku 1932?

Van der Lubbe: — Nie mogę powiedzieć.

Przew.: — Czy byliście w Niemczech?

V. der Lubbe: — Myślę, że nie.

Na dalsze pytania przewodniczącego v. der Lubbe wklęka się i nie umie dać odpowiedzi.

Z kolei przewodniczący stara się ustalić, dlaczego świadek Organistka dopiero we wrześniu r. b. doniósł policji o spotkaniu z van der Lubbe. Świadek wymijająco opowiada, że dopiero po przeczytaniu gazety zakomunikował o tem przy-

wódcy miejscowej organizacji narodowo socjalistycznej.

BERLIN, 21 X. (PAT). — Wizja lokalna w gmachu Reichstagu trwała dwie godziny, poczem oprowadził dziennikarzy komisarz policji kryminalnej Heisig. Mieli oni przytym zobaczyć w skrócie skomplikowaną drogę, jaką przebył van der Lubbe, dokonywując podpalenia.

Po drodze napotkano tu i owdzie przeważnie drobne ślady uszkodzeń od ognia. Większe uszkodzenia boazerji widnieją w sali restauracyjnej, na korytarzach pozostawione były odcińki dywanów z wypalonymi miejscami, natomiast

sala posiedzeń przedstawia obraz zupełnego spustoszenia.

Widać tylko gołe ściany. Wszelkie pozostałości po pożarze zostały kompletnie usunięte, a kopuła szklana jest już zrekonstruowana.

Po wznowieniu rozprawy, przesłuchiwany jest komisarz policji kryminalnej Zirpin z sprawę pobytu van der Lubbe w schronisku w Hennigsdorf pod Berlinem w przeddzień pożaru. Okazuje się, że

nie ustalono kim byli dwaj osobnicy, z którymi oskarżony się tam zapoznał. Dymitrow wskazuje przytem, że charakterystycznym dla metod dochodzenia jest, iż cała uwaga skierowana została na pobyt van der Lubbe w dzielnicy komunistycznej Neukoeln, zbagatelizowano natomiast jego pobyt w Hennigsdorf.

Z kolei zeznaje świadek Hintze, karany kilkakrotnie więzieniem za oszustwa. Był on obecny na zebraniu komunistycznym, na którym spotkał się z van der Lubbe. Według zeznań świadka Jehnezkego, Hintze prowokował

wówczas napad na urząd opieki społecznej. Hintze zeznaje, że o przygotowaniu do napadu zawiadomił policję. Na zebraniu wymieniono nazwisko Torglera w związku z organizacją czerwonej pomocy, która do starczyć miała ubrania van der Lubbem.

Kto wspomniał to nazwisko świadek nie wie.

Przeczy też temu, jakoby sam brał udział w przygotowaniu do napadu.

Dymitrow wskazując na fakt, że dla poparcia oskarżenia uznano za właściwe powołać nowego świadka, notorycznego przestępcę, który jeszcze siedzi w więzieniu, zapytuje, czy świadek należy do partii lub organizacji lewicowej. Hintze odpowiada, że nie należał do partii i przeciwstawiał się stronnictwom lewicowym.

Dymitrow: — To jest oczywiste.

Przesłuchiwany jest dalej komisarz Heisig, który prowadził dochodzenia w Holandji.

Dwóch badanych przez niego holendrów, jak zawiadamia przewodniczący, Vink i Almada, złożyło przed notariuszem oświadczenia, kwestjonujące relacje Heisiga, złożone w Berlinie o ich zeznaniach w sprawie przynależności partyjnej van der Lubbe. Heisig ob staje przy swoim pierwotnym sprawozdaniu, utrzymując, iż komunista Vink poczynił zastrzeżenia w obawie przed towarzyszami partyjnymi.

Na pytanie Dymitrowa, czy świadek widział jakiś kawałek pisma u van der Lubbe, świadek odpowiada, że widział jego listy, które są cenzurowane.

Dymitrow półgłosem: „To wiem z własnego doświadczenia”.

Dalszą rozprawę odroczone do poniedziałku.

Strug zrzeknie się godności członka akademii

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak słyhać, Andrzej Strug nie przyjmie proponowanej mu godności członka Akademii Literackiej.

W ten sposób akademja składa się, jak dotąd z 14 członków. Kto będzie piętnastym, nie wiadomo.

Wymieniane są nazwiska Świętochowskiego, Kazimierza Tetmajera i innych.

P. Krachelska skarży red. Zielinę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że b. inspektor ka pracy p. Krachelska pociągnęła do odpowiedzialności redaktora odp. „Prawdy” łódzkiej p. Zielinę za zniewagę i zniesławienie z premedytacją. Sprawa miała się odbyć w sądzie łódzkim, lecz ze względu na dużą ilość świadków z Warszawy przeniesiona zostanie do stolicy. Sprawa wynika z powodu polemiki na tle procesu Blachowskiego.

Rozłam wśród socjalistów francuskich

PARYŻ, 21. 10. (PAT). Według informacji z kół politycznych grupa socjalistów Morquetta głosować będzie jutro za tekstem deklaracji rządowej. Czy ocali to od klęski Daladiera, nie wiadomo. Natomiast napewno wywoła to decydujący już rozłam we frakcji socjalistycznej.

400 tys. Polaków przybywa rocznie na świecie

Jak wynika z ostatnich zestawień statystycznych, przyrost naturalny ludności w Polsce w pierwszym półroczu roku bież. wynosił — 184.975 osób, t. j. 11,4 na 1.000 mieszkańców.

Przyrost ludności w drugim kwartale r. b. wynosił — 104.121 osób, t. j. — 12,6 na 1.000 mieszkańców.

Z ogólnego przyrostu naturalnego w II kwartale przypada — 70.965 na wyznanie rzymsko-katolickie, 10.271 na grecko-katolickie, 13.292 na prawosławne, 1.185 na ewangelickie, 7.675 na mojżeszowe, oraz 733 na inne wyznania.

Przyrost ludności w województwach centralnych wynosił w II kwartale r. b. 45.479 osób, we wschodnich 20.446, w zachodnich 13.784, oraz w południowych 24.374.

TOTO

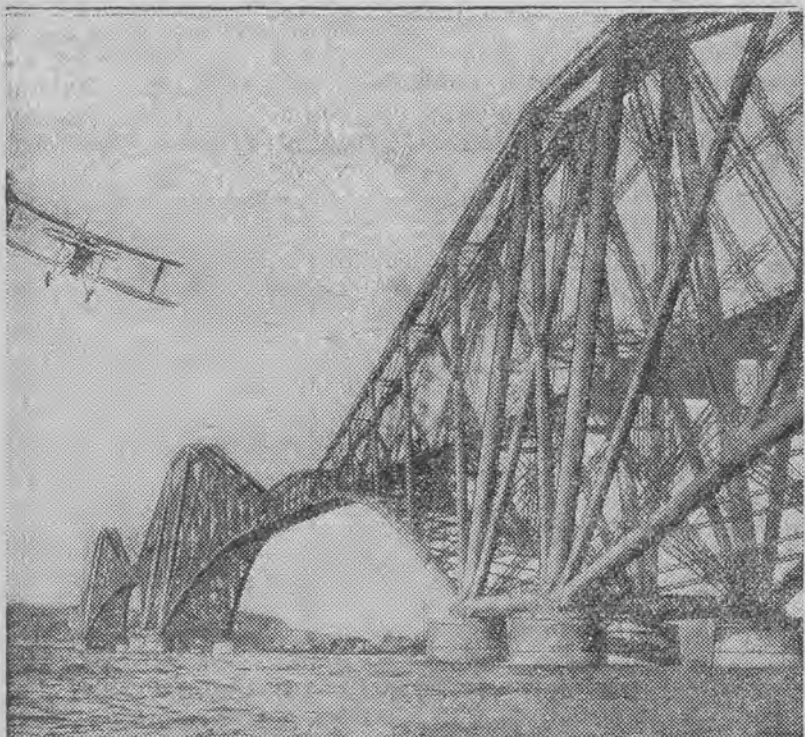
towarzystwie bawarskiego ministra Essera i ekskróla Ferdynanda bułgarskiego, publiczność powstała i zaczęła go oklaskiwać. Nie zmieniło to jednak w niczem faktu, że sztuka padła na obie łopatki.

Dziewięć uciekinierów z Niemiec



którzy musieli się schronić we Francji przed brutalną dyktaturą hitlerizmu, znajdują się pod opieką instytucji państwowych i wychowywane są na ich koszt.

Manewry brytyjskiej floty napowietrznej



Angielski aparat wojenny maskuje bombardowanie mostu Firth of Forth.

Ucieczka dyrektorów

którzy dopuścili się oszustwa na szkodę P.K.P.

BYDGOSZCZ, 21. 10. (PAT). W dniu wczorajszym władze śledcze

przedsięwzięły kroki celem aresztowania dwóch dyrektorów pewnej fabryki bydgoskiej, która dopuściła się oszustwa przy dostawie od-

lewów żelaznych dla Polskich Kolei Państwowych.

Obaj dyrektorowie zdołali zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenie trwa.

„Złota harfa”

Nowa sztuka Gerharda Hauptmanna

Sędziwy pisarz niemiecki Gerhard Hauptmann, który zawsze był wybitnym poetą, ale kompromisowym i słabym człowiekiem, nie tylko nie protestował przeciwko barbarji hitlerowskiej, ale nawet pogodził się widocznie z panującym tam systemem ucisku intelektualnego. Świadczy o tem fakt, iż, gdy taki Tomasz Mann absolutnie nie chciał zgodzić się na pozostanie w Niemczech i wołał wygnanie, niż pobyt w tych zadumionych stosunkach Hauptmann pozostał w kraju, a nawet ofiarował teatrowi w Monachjum swą nową sztukę p. t. „Złota harfa”, której premiera odbyła się w tych dniach.

Nawet jednak krytycy, odno szący się najprzychylniej do sędziwego poety, stwierdzają, w sposób nader ostry, że jest to dzieło zupełnie poronione i

świadczące o całkowitym zaniku dawnego talentu autora, którego utwory dramatyczne w tryumfalnym pochodzie obe szły wszystkie sceny świata. Ponadto ci sami krytycy zauważają ze zdumieniem, że Hauptmann zupełnie jakgdyby spadł z księżyca, gdyż sztuka jego jest oderwana od wszelkiej rzeczywistości, a wskutek tego budzi wśród widzów niesłychaną obojętność. Gdyby przynajmniej żywił fantastyczny i poetycki dawał jakąś rekompensatę za ten brak realności. Wogóle sztuka jest ekliwa i nudna, chociaż reżyser, dekorator i aktorzy z całym pietyzmem odnieśli się do dzieła Hauptmanna.

Mimo wszystko, ze względu już na samą osobę i nazwisko autora urządzono mu podczas premiery owację. Gdy mianowicie poeta zjawił się na sali w

Prusacy Europy

kokietują złotych prusaków Wschodu

Ministrem spraw zagranicznych Japonji jest od połowy września r. b. hr. Hirota, następcą hr. Uchida. Minister Hirota jest ściśle związany z kołami wojskowymi oraz z temi ugrupowaniami nacjonalistycznymi, które mają charakter zbliżony do faszystowskiego. Polityka zagraniczna Japonji — według oświadczenia, złożonego przez ministra, — jest i będzie tylko częścią składową polityki obrony narodowej Japonji, a przeto min. Hirota zamierza ją prowadzić w ścisłym i zgodnym porozumieniu z kierownictwem armji i marynarki.

Obecnie, gdy Niemcy wycofały się z ligi narodów, gdy pozycje ich w Europie cechuje izolacja, prasa niemiecka zaczyna poświęcać dużo uwagi Japonji i przeprowadza rozmaite analogie między sytuacją, w jakiej znajdują się oba państwa. Z oświetlenia, jakie nadają pisma niemieckie rozmaitym posunięciom politycznym Japonji, z porównań, jakie przeprowadzają — wyliera wcale niedwuznacznie chęć skaptowania sobie opinji japońskiej oraz przekonania opinji niemieckiej, iż Niemcy, czyniąc to wszystko, co czynią, postępują nie gorzej, niż Japonja.

Spotykamy się tutaj np. z określeniem takim, iż polityka zagraniczna Japonji musi nosić piętno antagonizmu wobec nastawionej na zachowanie starego status quo

polityki wielkich mocarstw. Aby nie było żadnych wątpliwości co do sensu i znaczenia tego określenia, prasa niemiecka dodaje, iż przy próbach nawiązania bliższych stosunków z innymi państwami, będzie Japonja uwzględniała przede wszystkim te państwa, które również jak ona widzą w utrzymaniu powojennego status quo przeszkodę dla swego dalszego rozwoju. Głównie więc mogłoby w tym wypadku chodzić o Niemcy i o Włochy.

Stosunki panujące między Rosją a Japonją określa prasa niemiecka jako atmosferę „naładowaną wszelkimi możliwościami”. Żaden inny rząd japoński, prócz rządu ultranacjonalistycznego, nie mógłby się odważyć na prowadzenie polityki, najeżonej takimi jak obecnie konsekwencjami. Aluzja do rządu obecnego Rzeszy i do jego polityki zagranicznej jest tu zupełnie jasno wyrażona. Sympatje niemieckie do Japonji budzi i podsyca fakt wyłączenia Japonji z ligi narodów, co ma być dla Niemiec, ich zdaniem, usprawiedliwieniem i precedensem zarazem.

Ponieważ Japonja dąży do rozszerzenia swej podstawy geograficznej, gospodarczej, politycznej i militarnej, ponieważ dąży do tego aby stać się z państwa wyspiarskiego państwem wyspiarsko-kontynentalnym, przeto protektorat nad Mandzurją i Dżeholem jest, jak się wyraził minister Hirota, „linją życiową” w polityce Japonji, linją która będzie utrzymywana za wszelką cenę i w każdych warunkach. Ta polityka Japonji wymagać będzie wzrostu jej zbrojeń na lądzie i na morzu, co znowu podkreśla z niekłamną satysfakcją prasa niemiecka, przeprowadzając zarazem analogje do sytuacji Niemiec, które winny też walczyć o zniesienie militarnego powojennego status quo.

Z wszystkich podsumowanych wywodów i argumentów niemieckich wyraźnie wynika, że Niemcy chcieliby chętnie zostać partnerem Japonji, ewent. skłonić ją do zawarcia jakiejś umowy, obiecującej Rzeszy wsparcie jej żądań.

E. R.

Od Udrczeń do Zdrowia

poprzez



Togal działa szybko przy:

Bólach reumatycznych / Podparze / Migrenie, Neuralgji
Bólach i rwaniu w stawach / Grypie i przeziębieniach

Togal usmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego obecznego, ujemnego wpływu na serce i żołądek.




Już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tysiące udrczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu.

Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza te niedomagania.

Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.—, Nr. Reg. 1364

ZIELONE KOSZULE

Naśladowcy hitlerowców w Belgji

„Ideologowie” Wielkich Niderlandów na zoldzie berlińskim

Bruksela, w październiku. Belgja stoi od pewnego czasu pod wrażeniem coraz częściej powtarzających się niepokojów wywoływanych przez ruch o tendencjach wybitnie rewolucyjnych,

t. zw. „Dinasos”.

Wychodzi ten ruch z partji „frontystów” czyli „flamingów”. Zaraz po wojnie stronnictwo to rozwinęło ogromną propagandę na rzecz języka i kultury flamandzkiej w Belgji. Z biegiem lat jednak zrobiono tej partji tyle koncesji we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego, że skończyło się na zupełnym zerczywistnieniu jej programu.

W stronnictwie frontystów była mała grupka super-ekstremistów

z postem Joris Van Severen na czele:

jest to człowiek młody, wykształcony, energiczny, ruchliwy i bardzo majątny. Jest wielobicielem Mussoliniego i Hitlera. Dla niego program partji frontystów zmierzający do autonomji językowej i kulturalnej we Flandrji, jednakże w ramach państwa belgijskiego, był dążeniem przestarzałym. On domagał się czegoś więcej. Śni on o stworzeniu nowego państwa: Wielkich Niderlandów, obejmujących Holandję flamandzką, część Belgji oraz Flandrję francuską.

Dla osiągnięcia tego chimerycznego celu zakłada w roku 1931 „Verband von Dietsche National Solidaristen”, którego członkowie znani są pod nazwą „Dinasos”.

Głównym trudem „Dinasos” jest budzenie w umysłach sentymentu „dietsch”, który wedle teorii p. Van Severen jest uspijonym u wszystkich jednostek, których językiem ojczystym jest język niderlandzki,

bez względu na to, czy zamiesz

kuja Holandję, Belgję czy też północną Francję.

Od dwóch lat uprawiają niestrudzenie propagandę swej idei; w Holandji znaleźli zwolenników, wśród członków organizacji faszystowskiej i podczas gdy we Francji usiłowania ich spełzyły na niczem, w Belgji liczba ich coraz bardziej wzrasta.

Wedle ich własnych danych liczą obecnie około 5.000 członków z czego 1.500 członków milicji związanych swow dyscypliną, mających swoich instruktorów, swoich oficerów i swoje koszary. Oddają się ćwiczeniom wojskowym, a wobec tego, że noszenie broni w Belgji jest zakazane, ćwiczą się we władaniu pałą.

Ci milicjanci są umundurowani w kaszkieł ze spuszczołym pod brodą paskiem, marynarkę z zielonego velouru, spodnie w whipcordu, skórzaną sztylpy oraz pas oficerski.

Ten mundur wojskowy mocno oddziaływa na młode umysły flamandzkie i często jest dostatecznym powodem do zaciągnięcia się w szeregi zielonej armji „Dinasosów”.

Program „Dinasosów” wygląda następująco:

Zniesienie milicji w nowym państwie „Dietsch” i zastąpienie jej przez

silny rząd wzorowany na... rządzie zakonu Jezuitów (?)

Ideał swój pokładają w Panu Bogu „źródle wszystkich prawych i rozumnych rzeczy”. Wypowiadają wojnę mocarstwu pieniądza i wolnomularstwu, chcą znieść antagonizm między partjami, zdławić marksizm i ustanowić solidarność silnie zorganizowaną między pracodawcami i zatrudnionymi; własność uważają za serwitut.

Te mgliste koncepcje pozostawiłyby spokojnych belgów w zupełnej równowadze, gdyby nie uroczysta inauguracja koszar t. zw. zielonych Dinasosów w Gandawie, Antwerpji i Brukseli oraz ogłoszenie w

socjalistycznym dzienniku „Voormit” dokumentów (dotychczas nie zdementowanych) wskazujących na łączność między rządem hitlerowskim w Berlinie a naczelniemi władzami „Dinasos” w Gandawie.

Nietylko, że „Dinasos” nie zaprzecza autentyczności ogłoszonych dokumentów, lecz przeciwnie wcale się nie kryje ze swemi sympatjami dla hitleryzmu, wobec czego nasuwa się przypuszczenie, że z tego źródła czerpie „Dinasos” znaczne pieniądze.

Dysponują oni dla swej propagandy bezsprzecznie wielkimi sumami. Wydają organ partyjny pod nazwą „Hier Dinasos” i we wszystkich miastach i wsiach zamieszkałych przez ludność flamandzką zakładają zielone „Dinasos”.

W ciągu ostatnich dwu lat zakupili na własność około dwadzieścia domów.

Między innymi dawny pałac arystokratyczny ostatnio zakupiony na główną kwaterę w Gandawie kosztował ich przeszło pół miliona franków.

Pozatem za bardzo wysokim czynszem (są bowiem nie bardzo pożądanymi lokatorami) wynajęli cały szereg domów które sami między sobą nazwują koszarami.

Dalej wiadomo, że prawa ręka wodza wyżej wspomnianego p. Van Severen niejaki Wies Hoes odbył ostatnio kilka podróży do Berlina i, jak zapewniają, odbył konferencje z Hitlerem.

Propaganda „Dinasos” rozpełtała nad ich głowami burzę, a czerwone milicje nie wahają się używać rękoczynów przeciw zielonym „koszulom” przy każdej nadarzającej się sposobności.

Ostatnio nie mija dzień, by dzienniki nie doniosły, o jakiejś nowej bójce, już to w Brukseli, Gandawie, Malin czy Lowanjum.

Zdrowa opinja publiczna uderza na alarm i mimo, że Belgja jest znaną jako kraj wolności politycznej, w najbliższych dniach rada ministrów ma się zająć tą sprawą i położyć ostateczny kres emisjom narzuszom hitlerji w Belgji. (ITD).



Institut de Beauté

POMA

Po powrocie z Paryża przyjmuje

PIOTRKOWSKA 121

poprz. of., I piętro,
od 10—2 i 4—7 po poł.

Tel. 155-55.

Kpt. Skarżyński jedzie do Warty

W dniu 1 listopada r. b. przybywa do Warty zdobywca oceanu Atlantyckiego kpt. Skarżyński, by odwiedzić grób swej matki.

W celu przyjęcia kpt. Skarżyńskiego zawiązał się komitet chywa telski w Warcie z prezesem Kazimierzem Walewskim na czele, który podejmie akcję w kierunku uczczenia przybywającego do rodzinnego miasta sławnego lotnika.

Należy dodać, że rada miejska m. Warty uchwaliła przemianować jedną z ulic miasta na ulicę kpt. Skarżyńskiego oraz nadała bohater skiemu swemu rodakowi godność honorowego obywatela m. Warty.

TOTO

Żywe słowogłosniku

Dzisiaj o godz. 13.00 dr Marcin Kacprzak wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt na temat „Odzież a zdrowie” podkreślając że odzież nieodpowiednia i niedostosowana może tylko ujemnie odbijać się na zdrowiu i powinna odpowiadać pewnym normom.

O godz. 17.00 pogadankę p. t. „Dysk a książka” nawiązującą do odbicia literackiego sportu w książkach dawniejszych i współczesnych pisarzy, wygłosi p. Barbara Godycka - Cwirko. (r)

„LUNA” ULICA

Dziś i dni następnych!

W roli gł. SYLVIA SIDNEY

NADPROGRAM: Aktualności oraz nasza rewelacyjna groteska w kolorach p. t.??? Początek o g. 12-ej

Grand-Kino Dziś poraz ostatni!

Berwne widowisko filmowe

„Jarmark Miłości”

Słodka JANET GAYNOR w otoczeniu 7 gwiazd ekranu. Początek o godz. 12 w poł.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), J. Sittkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

REJESTRACJA 1913 ROCZNIKA. — W poniedziałek, dnia 23 bm. na rejestrację do biura wojskowego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) zgłosić się powinni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery T. U. W. oraz zamieszkali w obrębie X komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się od liter od A do F włącznie.

NOTORYCZNY ZATARG Z LEKARZAMI KASOWYMI. — Zatarg lekarzy kasowych w dyrekcję kasy chorych m. Łodzi przybrał już charakter notoryczny. Od przeszło kwartału pod koniec każdego miesiąca staje się na nowo aktualna kwestja zawarcia umowy zbiorowej i za każdym razem sprawa ta załatwiana jest prowizorycznie przez przedłużenie indywidualnych kontraktów. W najbliższych dniach, jak nam komunikuje związek lekarzy, rozpoczną się znów pertraktacje z dyrekcją. Jak one się tym razem skończą, niewiadomo. Kompetentne czynniki utrzymują, że z różnych względów cała sprawa zostanie znów odwołana. Zdaje się jednak, że przedewszystkiem chodzi tu o osiągnięcie porozumienia w Warszawie w sprawie ogólnych wytycznych do umów w poszczególnych kasach.

INSPEKCJA W ZARZĄDZIE M. ŁODZI. — Inspektor samorządowy Kozłowski, który z ramienia urzędu wojewódzkiego w Łodzi przeprowadza lustrację gospodarki samorządu łódzkiego, zbadał już stan kilku wydziałów magistrackich. W ciągu bieżącego tygodnia przystąpi on do kontroli działalności wydziału finansowego oraz podatkowego. Lustracja zakończona zostanie przyszłym tygodniem, po czym zostanie p. wojewodzie przedłożony raport.

SPÓŁDZIELCZA DOSTAWA MLEKA. — Wczoraj odbyło się organizacyjne posiedzenie dla utworzenia spółdzielni mleczarskiej w Łodzi, której zadaniem byłoby zaopatrywanie miasta w doborowe mleko, odpowiadające wymaganiom nowego rozporządzenia o obrocie nabiałem. W zebraniu tem wzięli udział delegaci izby rolniczej, centralnych związków spółdzielczych w Warszawie oraz łódzkiego okręgu i liczni rolnicy. W wyniku obrad opracowano statut i wybrano komitet wykonawczy. Niezależnie od tego odbyła się konferencja ze spółdzielnią spożywczą, na której omawiano kwestję bezpośredniego dostarczania mleka przez spółdzielnię konsumentom.

TANI TYDZIEŃ W „KONSUMIE”
Dyrekcja domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 6) w ciągu bieżącego tygodnia sprzedawać będzie resztki oraz kupony płótna pościelowego, bieliźnianego, stołowego, flaneli białej, kolorowej i wzorzystej po bardzo znacznej zredukowanych cenach. Również wszelkie inne działy Konsumu pczawszy od galanterji konfekcji, poprzez obuwie aż do towarów kolonialnych są obficie zaopatrzone jedynie w przedniej jakości towary, które sprzedaje Konsum po niebywale niskich cenach.

Tydzień resztek i kuponów wyrobów widzewskich, niewątpliwie wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie wśród licznych rzesz gospodyń łódzkich.

Sprzedaż resztek po tych rewelacyjnych cenach trwać będzie tylko jeden tydzień.

Łódź zabiega o prolongatę

6 milionów zł. należnych B.G.K., jako procent i kary za zwłokę od pożyczki dolarowej

Donosiliśmy we wczorajszym numerze o pertraktacjach komisarsza rządowego Wojewódzkiego w ministerstwach skarbu i spraw wewnętrznych oraz w Banku gospodarstwa krajowego w sprawie spłaty zaległych procentów od dwumiljonowej pożyczki dolarowej, zaciągniętej w swoim czasie przez magistrat na cele inwestycyjne.

Komisarz Wojewódzki, jak się obecnie dowiadujemy, przedłożył czynnikiem miarodajnym konkretny projekt likwidacji tego wciąż wzrastającego długu Łodzi, którego miasto w obecnych ciężkich warunkach finansowych nie jest w stanie spłacić.

Odsetki od tej olbrzymiej pożyczki wynoszą już dzisiaj wraz z karami za zwłokę przeszło 6 milionów złotych.

Otóż zarząd miasta zaproponował władzy centralnej, aby z uwagi na wyjątkowo trudne

położenie gospodarcze gminy miejskiej zbonifikowano Łodzi kary za zwłokę, które to grywny wynoszą okrągłą sumę 1 miliona złotych.

Pozatem komisarz Wojewódzki zwrócił się z prośbą o obniżenie procentów od pożyczki do norm, pobieranych od kredytów z funduszu rozbudowy. Dwumiljonowa pożyczka dolarowa zużyta została w lwiej części (7.300.000 zł.) na budowę kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim. Od pożyczki tej miasto powinno, według umowy, płacić 9 i 11 proc. w stosunku rocznym, gdy wszelkie

Bóle głowy są najeźściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit.

Woda Gorzka Morszyńska w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby. Sprzedaj w aptekach i drogerjach.

kredyty z funduszu rozbudowy oprocentowane są w stosunku 3 proc. rocznie.

Co do resztującej sumy pożyczkowej (8.500.000 zł., zużytej na dalszą budowę kanalizacji i przeszło 1.200.000 zł., obróconej na kupno majątku Rszew pod budowę cegielni) komisarz Wojewódzki przedłożył wniosek o skonwertowanie jej na długoterminową pożyczkę, przyczem wskazał na konieczność doliczenia wszelkich odsetek, przypadających z tytułu pożyczki dolarowej do kapitału i również jej skonwertować. Zdaniem władz miejskich tylko w ten sposób miasto nasze będzie mogło wywiązać się ze swych zobowiązań.

Jak nas informują, projekt ten zostanie rozpatrzony szcze gółowo przez ministerstwo skarbu i Bank gospodarstwa krajowego, a decyzja zostanie niebawem zakomunikowana zarządowi m. Łodzi. (g)

Rząd może narzucić warunki pracy i płace w zatargu między przemysłem i robotnikami

Jak już doniósł „Głos Poranny” rada ministrów uchwała dekret prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o przymusowym rozjemstwie.

Prawodawca dąży do utrzymania równowagi między strzeżnymi często interesami pracodawcy i pracobiorcy. Ustawodawca pragnął zapewnić państwu możliwie jaknajwiększy wpływ na rozstrzygnięcie zatargów robotniczych z pracodawcami i naodwrot. Ta intencja znalazła swój wyraz w postanowieniach ustawy.

Dekret nie wprowadza stałej komisji rozjemczej. Przewiduje on tylko, że w wypadku każdego dorazowego sporu, gdy zainteresowane strony nie dojdą do porozumienia, rząd powoła odpowiednią komisję.

W skład tej wejda: przedstawiciele ministerstwa opieki społecznej, ministra sprawiedliwości, zainteresowanego w zatargu resortu, delegaci robotniczych związków, przedstawiciele pracowników i pracodawców.

Delegaci robotników i pracodawców zasiadają w komisji rozjemczej w takiej samej liczbie.

Orzeczenia komisji, po zatwierdzeniu przez ministra opieki społecznej, otrzymują moc obowiązującą nawet w wypadku, kiedy zainteresowane strony, albo któraś ze stron orzeczenia tego nie przyjmie.

Moc obowiązującą takiego orzeczenia może minister opieki społecznej przedłużyć, o ile termin ważności orzeczenia już wygasł.

Niezmiernie ciekawą innowacją jest postanowienie, mocą którego minister opieki społecznej może rozciągnąć ważność orzeczenia komisji na inne zatargi. A więc, jeśli np. w jakiejś miejscowości był zatarg w przemyśle włókienniczym w sprawie taryfy płac, a w innym mieście zatarg w innej gałęzi przemysłu, minister opieki społecznej, po zbadaniu istoty zatargu w drugim ośrodku przemysłowym, może wydać rozporządzenie o rozciągnięciu ważności poprzedniego

orzeczenia i na ten wypadek. Dzięki temu jedno orzeczenie może uzyskać moc obowiązującą nawet w całym kraju.

Jak więc widzimy, nowa ustawa daje rządowi możliwość regulowania zatargów pracy, a tem samem pozwoli mu nie tylko narzucić warunki i płace, ale i pracownikom i robotnikom, oraz pracodawcom, czego dotąd w Polsce jeszcze nie było.

W zainteresowanych związkach zawodowych wysuwają pewne zastrzeżenia

co do takiego ujęcia ustawy, wskazując na to, że nie poszła ona całkowicie po tej linii, jaka życzyłby sobie świat pracy. Jednakowoż wobec faktu dookoła nanego, kierownicy ruchu zawodowego wyrażają nadzieję, że rząd posiadając to nowe narzędzie w ręku, weźmie w obronę klasę pracującą. (g)

VARIÉTÉ-DANCING „TABARIN”



Jeśli chcesz miło weselo, tenio spędzić wieczór, to przyjdź

Dziś do Variete Dancingu „TABARIN”

„Codziennie od 5 pp. do rana bez przerwy dancing oraz występy artystyczne z udziałem: LES OKONIS, WOLKOW, 4 WYGLĄDOWSKICH,

BILLIE ANTONY, LEO SPARI oraz balet KAMIŃSKIEJ. KONS. 1 zł.

FABRYKA MEBLI ROBERT SCHULTZ, Gdańska 112.

Firma egzystuje od roku 1882, posiada najnowsze urządzenie techniczne, jak suszarnie parowo-elektryczną. Firma posiada stare i duże zapasy pielęgnowanego drzewa. Skład firmy zaopatrzony jest w duży wybór stylowych i nowoczesnych mebli. Firma wykonuje również eleganckie urządzenia wnętrza według własnych i dostarczonych projektów.



Używajcie tylko niedoścignionych estrzy do golenia „POLONIA” Wszędzie do nabycia

Łódź wyda nowe obligacje

którymi pokryje należności posiadaczom miejskich papierów przed i powojennych

Towarzystwo posiadaczy miejskich obligacji przedwojennych i okupacyjnych, oraz związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, w ręku którego znajduje się duża część papierów, zwróciły się do zarządu miejskiego z prośbą o uregulowanie tych należności. W rezultacie odbytych konferencji i rozmów między posiadaczami obligacji m. Łodzi, a wydziałem finansowym magistratu uzgodniono główne warunki likwidacji tych zaległości miasta.

Odsetki należne posiadaczom obligacji za okres od lipca 1925 roku do lipca r. b. dołączone będą do kapitału. Pozatem miasto wyda na całą sumę nowe obligacje, które zostaną wręczone wierzycielom miasta w zamian za stare przed i powojenne obligacje m. Łodzi.

Plan wydania nowej emisji obligacji został przesłany przez zarząd miejski do ministerstwa spraw wewnętrznych i po zatwierdzeniu go zostanie zrealizowany. (a)

WATALINA

lekka i ciepła tylko w firmie EDMUND BOKSLEITNER Łódź, Sienkiewicza 79. Tel. 141-79.

Dokąd jechać?

CAŁA ŁÓDŹ DO KRAKOWA
Dalszym ciągiem wycieczek popularno-krajoznawczych, organizowanych przez światowe biuro podróży Wagons Lits Cook jest wycieczka do Krakowa.

Wycieczka organizowana ma na celu zapoznanie szerszych warstw społeczeństwa z zabytkami grodu Krakusowego pod kierownictwem fachowych przewodników.

Odjazd wycieczki z Łodzi nastąpi w sobotę, dnia 29 b. m. w godzinach popołudniowych, powrót z Krakowa nastąpi w poniedziałek.

Cena przejazdu w obie strony wynosi zł. 12,80

Pozostałe bilety należy wykupić w pierwszych dniach tygodnia w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64), które czynne jest od godz. 9 do 13,30 i od 15 do 20.

WYCIECZKA DO WARSZAWY
Oddział Wagons Lits Cook organizuje w nadchodzący wtorek jednodniową wycieczkę do Warszawy. Odjazd z Łodzi nastąpi w godzinach porannych, powrót w godzinach wieczorowych.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 12.—

Bilety nabyć można do poniedziałku do godziny 17 w biurze Wagons Lits Cook.



On brat siłą to, czego pragnął...



RAMON NOVARRO

w swej namiętniejszej i najbardziej romantycznej roli od czasów „Poganina” w arcydziele

Noc w Kairze

W pałacach egipskich księżąt, rozgrywa się upojny dramat miłości.

Jego pieszczoty tłumili jej protest!
W jego ramionach ginął jej upór!

Gdy

Ramon Novarro śpiewa cudowną pieśń miłości nad Nilem — świat się zachwyca!

On zbezczescił ją, lecz później ocalił jej życie.

Noc w Kairze
Już wkrótce w Grand-Kinie

TOTO

Tomaszów

PROJEKTY INWESTYCYJNE DO MASZOWA

Tymczasowy zarząd m. Tomaszowa projektuje na rok przyszły roz budowę rzeźni przez do budowanie chłodni, powiększenie sal uboju by ła i uregulowanie ścieków odchodzących od rzeźni. Jednocześnie do programu robót na rok przyszły włączono projekt urządzenia w pobliżu rzeźni targowiska bydła oraz stajen i chlewow.

W planie inwestycji przewidziano również rozpoczęcie budowy domków robotniczych na terenie ul. Kolejowej. Odrośne plany zostały już przesłane władzom nadzorczym do zatwierdzenia. W związku z tem zarząd miejski wszczął również starania o kredyty na prowadzenie powyższych robót, przy których znajdzie zatrudnienie kilkuset bezrobotnych.

KRADZIEŻ ROWERU

Wczorajszej nocy z komórki Antoniego Murawskiego (Piłsudskiego 32) skradziono rower wartości 130 zł. Dochodzenie policyjne w toku.

„TRZY LUSTERKA”

Policja aresztowała niejakiego Juliana Fuksa z Zyrardowa za uprawianą przez niego oszukańczą grę w t. zw. „Trzy lusterka”. Proceder ten Fuks uprawiał przez dłuższy czas wśród chłopów na targowiskach i jarmarkach.

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEW

W dniu dzisiejszym Tomaszów obchodzić będzie święto sadzenia drzewek. W święcie tem urządzeniem staraniem Towarzystwa ogródek działkowych wezmą udział przedstawiciele m. Tomaszowa i gmin. okolicznych.

PROF. FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry fortepianowej
Zapisy od 5—6
Sienkiewicza 20 front II p.
Ceny kryzysowe!

Komunikaty

W dniach od 25 do 30 bm. odbędzie się w Madrycie międzynarodowy zjazd przeciwrakowy. Z ramienia Łodzi wyjechał na zjazd dr. Paweł Speidel.

27 b. m. o godz. 21 w lokalu własnym przy ulicy Wólczańskiej 17 odbędzie się doroczne zebranie towarzystwa psychologicznego. O 20 wygłosi dr. Konorski odczyt: „Ogólne zasady teorii odruchów warunkowych Pawłowa”.

27 października w sali kina Oświatowego o godz. 2 pop. odbędzie się wielki wiec dozorców domowych.

W sali YMCA, o godz. 12 w dniu dzisiejszym odbędzie się odczyt p. J. Litauerówny p. t. „Sanatorium w Górze”.

Wywłaszczenie i zupełne zubożenie grozi właścicielowi nowowynbudowanego domu z chwilą sprzedaży nieruchomości

Nieustający kryzys w całym kraju, zastój w przemyśle i handlu i bezrobocie spowodowały zubożenie wszelkich warstw społecznych, co znów, z kolei rzeczy pociągnęło za sobą załamanie się stanu finansowego na wszelkich odcinkach gospodarczych.

Jednym z najbardziej ujemnych czynników, powodujących coraz dalej idące zanikanie wszelkiego obrotu pieniężnego, jest deflacja pieniężna i związany z nią niepomierny spadek cen wszelkich artykułów wytwórczości polskiej.

Podróżenie pieniądza i rzeźczony spadek cen odbiły się najbardziej boleśnie na własności nieruchomości, a już w sposób

szczególne silny na właścicieli domów, wniesionych w okresie powojennym.

Właściciele tych nowych domów rekrutują się nietylko z osób, już przedtem nieruchomości posiadających, lecz również i to w przeważnej części, ze wszelkich sfer innych, na które składają się przeważnie ludzie pracy.

Zachęcenie nawoływaniem rządu, walczącego z ówczesnym głodem mieszkaniowym i pośrednio z bezrobociem, przy stąpili oni ochoczo do akcji budowlanej i, kierowani zdrowym odruchem posiadania własnego dachu oraz zabezpieczenia posiadanych funduszy **ulożowali w budowę domów mieszkalnych wszystkie posiadane swoje oszczędności,**

zdołane w ciągu długoletniej żmudnej pracy.

Według wydanych w owym czasie ustaw względnie rozporządzeń o rozbudowie miast, budujący otrzymać mieli kredyt budowlany w wysokości 75 proc. wartości całej budowy, nie licząc wartości placu i ew. już mieszczących się na nim budynków starych. W istocie rzeczy natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego kredyt w tej wysokości udzielał w wypadkach tylko wyjątkowych i w praktyce stosował asygnowanie kredytu — biorąc przeciętnie — w ramach

50, maximum 60 proc. przedstawionego i zatwierdzonego kosztorysu.

Już z tej jednej przyczyny budujący, w zaraniu rozpoczęcia budowy, znaleźli się odrzucając w kłopotliwym położeniu finansowym i, zaangażowawszy uprzednio całkowity, przewidziany przez rzeczony ustawy kapitał, zmuszeni byli zaciągnąć pożyczki prywatne. Nadomiar tego zapanowała hołsa na wszelki materiał budowlany; naprzykład cena cegły poszła w górę do 130 zł. za tysiąc.

Był to dla budujących cios drugi,

w konsekwencji którego pierwotne kosztorysy, na zasadzie których asygnowane były pożyczki budowlane, stały się nieaktualne. Powiększenie kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który kierował się jaknajlepszą pozatem wolą, nie zapełniło powstałej luki, gdyż wyrównało tylko w nie-

wielkiej części różnicę kosztu budowy, powstała wskutek podrożeń materiałów; w dalszym ciągu więc budujący zmuszeni byli

uciekać się do kredytu u dyskontów prywatnych lub swych licznych dostawców.

Jest rzeczą jasną, że kredyty te udzielane były na okresy krótkoterminowe przy stosowaniu przez wierzycieli odsetek, wysokość których daleko odbiegała od stawek procentowych normalnych.

Nic zatem dziwnego, że, kiedy nadeszły pierwsze płatności rat bankowych, właściciele nowych budynków, obarczani, jak wyżej w wielkim stosunkowo stopniu niespodziewanymi długami prywatnymi, **nie byli w możności wywiązać się jak należy ze swych zobowiązań**

względem Banku Gospodarstwa Krajowego. I jeśli pierwsze raty bankowe jako tako wpływały, to jedynie kosztem prolongaty drogiego kredytu prywatnego.

Dodać należy, iż wierzyciele prywatni w mnogiej ich części, nie szli na żadne ustępstwa, i, pomimo pobierania niepraktykownych wysokich odsetek, żądali z całą bezwzględnością spłacenia długów, posuwając się do kosztownych dla dłużnika środków przymusowych, oraz grożąc licytacjami. Chcąc nie chcąc, właściciele nowych budynków

pragnąc nie dopuścić do ostateczności,

musieli ich spłacać. Działano to jednak tym razem kosztem powstawania siłą rzeczy coraz to bardziej rosnących zaległości bankowych.

Nadomiar złego kryzys gospodarczy zaczął się wzmacniać i w miarę jego trwania zaczęło się zwiększać bezrobocie a wślad za tem idące obniżanie się siły płatniczej lokatorów.

Stan finansowy właścicieli nowowynbudowanych domów załamywał się coraz bardziej, aż doszedł do rozmiarów, grożących całkowitą katastrofą i ruiną materialną.

Coprawda rząd, widząc, iż stan posiadania właścicieli nowych nieruchomości jest zagrożony, udzielił z początkiem roku bieżącego pewnych ulg. Ulgi te udzielone zostały jednak zbyt późno i nieomal w żadnym sunku

nie wyrównały strat, poniesionych w ciągu lat ubiegłych.

Na tle wymienionych czynników zaistniał dzisiaj stan wprost paradoksalny. Właściciel nowego domu, obarczony ciężarami płatniczymi i długiem hipotecznym względnie B. G. Kr. w pierwotnej wysokości, znalazł się w matni i w położeniu wprost bez wyjścia: do chód z domu z roku na rok się zmniejsza i zobowiązań płatniczych względnie tegoż Banku nie pokrywa i zaległości rosną.

Zdawałoby się, iż jest jeszcze dla niego wyjście, mianowicie

sprzedaż domu, która pokryłaby należności bankowe i przyniosła mu chociażby połowiczny zwrot włożonego w budowę kapitału własnego. Lecz niestety nabywców niema i gdyby się nawet znaleźli, wobec wymienionej na wstępie deflacji i spadku wartości nieruchomości do 50 proc. — właściciel realności otrzymałby ze sprzedaży swego domu kwotę zaledwie pokrywającą dług bankowy. A co za tem idzie —

straciłby bezpowrotnie całkowity własny kapitał, inaczej powiedziawszy — obywał kraj, który z całą lojalnością i gotowością wziął udział w akcji z głodem mieszkaniowym i w popieranej, wzgl. zainicjowanej przez rząd akcji budowlanej, zostałby zupełnie **wywłaszczony.**

Do tej ostateczności dopuścić nie wolno. Nie wolno, aże by dorobek i praca setek i tysięcy dobrze myślących obywateli i ich oszczędności poszły na marne.

Sprawa jest paląca, nie cierpiąca zwłoki.

Środki zaradcze znaleźć się muszą — wymaga tego dobro społeczne i interes samego państwa.

B.

Przypiekanie ciała zapalkami zmusiło bezbronną dziewczynę do poddania się zwyrodnialcom

Banda zdegenerowanych typów dokonała masowego gwałtu

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadli 21-letni Bronisław Dąbrowski, 23-letni Antoni Krysiak, 25-letni Stanisław Olejnik, 20-letni Stanisław Dąbrowski i 26-letni Piotr Bedyński pod zarzutem podstępnej wyprawienia młodej dziewczyny na podmiejskie pola, gdzie dokonano na niej masowego gwałtu.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski w asyście s.s. Brauna i Majba. Oskarżał prokurator Nikitienko. Bronili adw. Szczech, Chudy, Birencajw i Cukier.

Ze względu na drastyczne momenty rozprawa została rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

W wyniku rozprawy sąd wyniósł wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi tego, że w nocy z dnia 28 na 29 maja r. b. na polu gminy Radogoszcz przemocną, polegającą na pobiciu, powalili na ziemię, po przytrzymaniu rąk i nóg, oraz zatkanie ust doprowadzili Marjanę T. do poddania się czynom nierządnym.

Bronisław Dąbrowski, Antoni Krysiak zostali skazani po 3 lata więzienia każdy, zaś Stanisław Olejnik, Stanisław Dąbrowski i Piotr Bedyński po 2 lata więzienia każdy, oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

W motywach sąd podniósł, iż wina oskarżonych została w zupełności udowodniona, zaś

fakt, iż Marjanna T. miała się dobrowolnie oddać Dąbrowskiemu Bronisławowi, nie odpowiada prawdzie i jest wykrętnym tłumaczeniem się oskarżonych. Pozatem orzeczenie biegłego lekarza zostało stwierdzonym, iż T. została siłą zdeflorowana i że przed tem była dziewicą. Co do tego, że stoczyła ona zaciętą walkę ze zwyrodnialcami, świadczy fakt, iż na ciele jej znaleziono szereg zadrapań i okaleczeń.

Pozatem na ciele ofiary gwałtu były liczne ślady przypaleń ogniem zapalki, co świadczy o strasznym znęcaniu się przez całą noc zwyrodnialców nad bezbronną dziewczyną. (p)

PALACE
Dziś i dni następnych!
Dziś 2 poranki o 12 i 1-iej

KINO DŹWIKOWE CZARY
Dziś i dni następnych!

Frederick March, Claudette Colbert
Królewski kochanek

w wielkim salonowym dramacie erotycznym na tle romantycznych przwgod miłosnych królowej serbskiej Uwaga. Bilety wolnego wejścia i passe-partouts w pierwszym tygodniu nieważne.
Nadprogram: 1) Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Paramountu”, 2) Komedja Fleischerowska

Podwójny program! Pierwszy raz w Łodzi! Najnowszy film cowbojski produkcji 1933 r. wg. powieści Zane Grey'a
I. **„Człowiek w masce”** Wielki dramat sensacyjno cowbojski z życia pionierów Dzikiego Zachodu. W rol. gl. **Kent Taylor i Lona Andre**
II. Rozśpiewana, roztańczona, porwijająca wdziękiem **Anny Ondra** i świetny reżyser i aktor filmowy **Karol Lamacz** w czeskim super filmie muzycznym **„Raj Podlotków”**
Pocz. o g. 12. — Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Straszny wybuch benzolu K.K.O. powiatu łódzkiego

Właściciel fabryki luster bardzo silnie poparzony

W dniu wczorajszym centrala straży ogniowej zaalarmowana została wybuchem pożaru przy ul. Sienkiewicza 30.

Niezwłocznie na miejsce wyruszył o godz. 11,30 II oddział straży, który wszczął akcję ratunkową. Jak zdołano ustalić pożar wybuchł w fabryce luster A. Bajera, która mieściła się w oficynie wspomnianego domu, stanowiącego własność O. Szwankówny.

Do polewania luster używał Bajer mieszanki benzolu i lakieru. W dniu wczorajszym Bajer przygotował taką mieszankę w znacznej ilości 12 klg. W pewnym momencie wskutek nieostrożnego zbliżenia ognia do naczynia z mieszanką nastąpił wybuch. Buchnął płomień, który ogarnął w szybkim tempie całe urządzenie fabryki.

W momencie kiedy straż przybyła na miejsce płonęło całe wnętrze. Zajęci przy pracy nad polewaniem luster Bajer i jego siostra J. Bajerówna zostali w momencie wybuchu silnie poparzeni i zdołali jedynie wybiec na korytarz i wszczać alarm.

Pożar ugasiła straż po półgodzinie.

nej akcji, posługując się specjalnymi środkami dla ugaszenia źródła płomieni — płonącego naczynia z benzolem. Pastwą płomieni padło urządzenie wnętrza fabryczki oraz zniszczone zostały przez ogień i wodę od wewnątrz mury posesji. Dzięki szybkiej akcji ogień na szczęście nie przedostał się do sąsiednich mieszkań.

Pierwszej pomocy poparzonemu udzielił lekarz straży. Okazało się, że Bajer uległ bardzo ciężkiemu poparzeniu twarzy i rąk, a Bajerówna, poza poparzeniem, została

jeszcze dotkliwie poraniona odłamkami pękniętego lustra. Niezależnie od opatrunków, nałożonego przez straż, wezwano do poparzonej karetkę pogotowia. Lekarz, po nałożeniu opatrunków, pozostał oliary wybuchu na miejscu.

Ani urządzenie fabryki ani nieruchomości nie były nigdzie ubezpieczone. Dość znaczne straty ponosi właściciel fabryki. Skutkiem wybuchu bowiem zniszczone zostało urządzenie, a ponadto znaczna ilość luster przygotowanych do polewania — pękło.

Kwestja oszczędzania w obecnej dobie kryzysu niebiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do ludności wsi i drobnych miast. Dlatego też wybór instytucji, dającej maximum gwarancji, odnośnie wkładów oszczędnościowych stanowi bardzo poważne zagadnienie w życiu każdego rolnika wsi polskiej, czy drobnego przemysłowca, lub rzemieślnika naszej prowincji miejskiej.

Na terenie naszego powiatu łódzkiego, czyli na terenie najbliższej naszej prowincji, najpoważniejszą i budzącą najwięcej zaufania instytucją kredytowo-oszczędnościową jest Komunalna Kasa Oszczędności powiatu łódzkiego. Jest to instytu-

cja, pozostająca pod bezpośrednią kontrolą samorządu powiatowego, a więc jest instytucją uprzywilejowaną, za którą stoi samorząd powiatowy.

Ostatnie zmiany regulacyjne K. K. O. pow. łódzkiego dodatkowo wpłynęły na całokształt prac i operacji tej instytucji, która rozporządza wielkimi pogotowiami kasowym. Suma wkładów z powiatu łódzkiego (wieś i miasta Zgierz, Ruda Pabjanicka, Tuszyń, Konstancynów, Aleksandrów) wynosi obecnie około 2.000 kont oszczędnościowych na ogólną sumę zgórą zł. 1.000.000, przyczem zauważyć należy, że zarówno ilość kont, jak i ogólna suma wkładów wykazuje stale tendencję zwykłą, mimo trudnych warunków gospodarczych, niesprzyjających idei oszczędzania. Ten pomyślny objaw w działalności jest wskaźnikiem użyteczności tej instytucji.

Zauważyć się godzi, że na rzecz pożyczki narodowej Komunalna Kasa Oszczędności pow. łódzkiego zadeklarowała 6.000 zł., niezależnie od 200.000 zł., zadeklarowanych przez prywatnych subskrybentów.

Działalność pożyczkowa kasy przedstawia się również dodatnio, tembardziej, że nie ogranicza się ona jedynie do powiatu, lecz obejmuje także teren naszego miasta.

Dla zupełnego zabezpieczenia interesów K. K. O. pow. łódzkiego przy udzielaniu pożyczek oraz w celu słusznego uwzględnienia potrzeb kredytowych poszczególnych warstw społeczeństwa, komisarz rządowy p. Eugenjusz Hertel, powołał komitet doradczy, który opiniuje przy udzielaniu pożyczek.

Wzrastające wpływy oszczędnościowe, jak również i obroty, świadczą o dobitnie o zaufaniu ogółu do wspomnianej instytucji, wykazującej należyta sprawność w swej działalności wewnętrznej, jak również i nazwę przy załatwianiu interesantów.

Rozwój K. K. O., jak zresztą i podobnych instytucji oszczędnościowych, uzależniony jest od nawiązania ścisłego kontaktu z wszystkimi warstwami społecznymi w dziedzinie zbierania wkładów oszczędnościowych oraz rozprowadzania kredytów. Istnienie K. K. O. pow. łódzkiego tylko z siedzibą w Łodzi staje się często przeszkodą nie do zwalczania, jeżeli chodzi o wkłady oszczędnościowe, zwłaszcza drobne, które jednakże dzięki znacznej swej ilości dają poważne sumy. Chętny do składania swych oszczędności szuka się odległością siedziby kasy od stałego miejsca zamieszkania, gdyż powoduje to zarówno stratę czasu, jak i pieniędzy na przyjazd dla ulokowania wkładu.

Celem usunięcia tych niedogodności K. K. O., zamierza się utworzyć oddziały tej placówki w poszczególnych ośrodkach miejskich powiatu łódzkiego, a więc w Zgierzu, Aleksandrowie, Rudzie Pabjanickiej, Konstancynowie.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe zamierzenia, pomyślane w interesie dobra ogółu ludności powiatu, zostaną zrealizowane i że dadzą one pożądany skutek.



Eddie Cantor „Urwis z Hiszpanji”

Arcydzieło oszalelajace przepychem wystawy. Komedja, jakiej swiat nie widzial. — Wkrótce w „LUNIE”

Pogłoski o zwwyżce cen węgla!

Wybujale apetyty węglarzy muszą być pohamowane

Coraz częściej kolportowane są pogłoski o mającej nastąpić w związku z zbliżaniem się okresu chłódów, podwyżce cen na węgiel.

Pogłoski te wywołują ożywione komentarze wśród ludności. Polska konwencja węglowa projektuje wprowadzenie z dniem 23 b. m. znacznej podwyżki cen węgla dla konsumpcji wewnętrznej w kraju. Podwyżka ta ma wynosić podobno 20 — 30 groszy na centnarze węgla.

Według dotychczasowych

wersji od 1 listopada ma wejść w życie

druga podwyżka ceny

o dalszych 50 groszy, czyli łącznie wzrosłaby cena węgla o 80 groszy na centnarze!

Ten nowy, oburzający krok kartelu węglowego wydać się musi tem bardziej nieuzasadniony, że obowiązujące w tej chwili ceny zostały ustalone do piero niedawno, bo

w dniu 15 września r. b.

W tak krótkim przeciągu czasu nie zasłył przecież, jak wiadomo, żadne przyczyny, które by mogły usprawiedliwić nowy zamach na kieszenie konsumenta w formie

dwukrotnej podwyżki w ciągu jednego tygodnia.

Przeciwnie! Wszystko uzasadniałoby raczej i przemawiałoby za obniżką cen. Przecież w ostatnim roku kartel

trzykrotnie obniżał zarobki robotników

w kopalniach, zredukowano szereg robotników, obcięto płace personelowi urzędniczemu. Ogólne zatem koszty produkcji zostały zmniejszone. Nie mogą też kopalnie zasłaniać się ciężarami z tytułu eksportu,

gdyż rząd bynajmniej nie podniósł ich udziału na rzecz funduszu eksportowego.

Jest tylko jeden moment, który wchodzi w grę. Oto zbliżająca się zima zmusza ludność nawet najuboższą do zapotrzebowania się w węgiel. Wzrosła sezonowo popyt i zaczęła się konjunktura. Ten moment postanowił wyzyskać kartel, by

ściągnąć wyśrubowany haracz

— jeżeli nie staną temu na przeszkodzie czynniki powołane do ochrony interesu publicznego.

Rząd ma dostateczne środki do pohamowania wybujających apetytów węglarzy. Ma ustawa węglową, a interes społeczny domaga się, by zrobiono z niej użytek.

dzaju poszukiwania trwały blisko kwadrans.

Strażacy, pod dowództwem p. Grohmana jun. obeszl wokół dach i nigdzie nie zauważyli najmniejszego bodaj śladu pożaru.

Dopiero potem wyjaśniono się.

Na trzecim piętrze, w mieszkaniu J. Buchara napalono zbyt silnie w szamotowej kanonce. Rura tej kanonki wychodzi na dach, a przypadkiem dostała się tam jakaś sznala. Poczęła się palić, a wokół rozszedł się gęsty dym i ostra woń spalenizny. To posłużyło komuś do zaalarmowania straży. Oczywiście, po kilku minutach przeczyszczono komin, zalano ręcznymi sikawkami nadpalony sufit w mieszkaniu i... straż odjechała.

Straż szukała ognia...

Z wielkiej chmury — mały deszcz

Jedyny w swoim rodzaju pożar miała w dniu wczorajszym do ugaszenia łódzka straż ogniowa. O godz. 5,45 centrala została telefonicznie powiadomiona, że na dachu domu przy ul. Piotrkowskiej 76 powstał pożar. Niezwłocznie wyruszył z miejsca bezczo wóz II oddziału oraz zaalarmowano został III oddział.

Straż zajęła na miejscu, rozwinęła hydranty, przygotowała toporki i maski przeciwdymne, na ulicy zebrał się tłum ludzi, przybyła policja. Wszystko zanosilo się na wielki pożar, tembardziej, że w śródmieściu, w pobliżu domy mieszkalne, sklepy...

Na dach trzypiętrowego domu wciągnięto natychmiast hydrant, strażacy wspięli się na schody i... zaczęli szukać ognia. Te jedyne w swoim o-



Gen. Berbecki w Łodzi

Przeprowadził inspekcję miejscowej L.O.P.P.

Wczoraj bawił w Łodzi na wizytacji komitetu wojewódzkiego Ligi obrony powietrznej i przesiłgawowej prezes zarządu głównego, inspektor armji generał Berbecki.

Wizytacja objęła celowość pracy komitetu oraz księgowość. Wyjaśnienia udzielił prezes komitetu wojewódzkiego mec. Alfred Biłyk, szczegóły techniczne przedstawiali inspektorzy O. P. L. Gaz. pp. Bartoszkiewicz i Woźnicki.

Następnie zwiedził generał Berbecki lotnisko LOPP, w Lublinku, gdzie zameldował się mu komendant p. w. lotniczego kpt. pil. Witkowski.

W godzinach popołudniowych pojeździł generał śniadaniem mecenasostwo Biłykowie.

Generał Berbecki w toaście wzniesionym na cześć marszałka Piłsudskiego podkreślił, że przyjął wybór na prezesa LOPP „na rozkaz komendanta”, poczem złożył podziękowanie miejscowemu komitetowi za pracę i zwrócił się do obecnych na przyjęciu dostojników państwowych z prośbą o popieranie prac LOPP, zgodnie z życzeniami Marszałka.

Wieczorem, bezpośrednio z przyjęcia udał się generał Berbecki dalszą podróż lustracyjną.

**„Szpieg w masce”
Nowy dźwiękowiec polski**

„Pierwszy znak, gdy serce drgnie, ledwo drgnie i już się wie, że to właśnie ten, tylko ten. Drugi znak — to słodki lęk, trzeci znak — piosenki dźwięk, co się wplata w sen, złoty sen... I jeszcze oczy zamglone pokaz, wtedy napewno już wiem, że kochasz...”. Słowa te, napisane przez Juliana Tuwima do muzyki Henryka Warsa są nową przebojową piosenką najgenialniejszej pieśniarki polskiej, ulubienicy tłumów, której porywające piosenki cała Polska nuci z zachwytem i uwielbieniem. Zaspiewa ją w najnowszym obrazie p. t. „Szpieg w masce”, w której zagra rolę kobiety - szpiega, starającej się wykraść tajemnice wojskowe. Hanka Ordonówna, łącząc w sobie harmonijnie dramatyczny wyraz, czar piosenki i urok tańca. Partnerów ma znakomitych: jubilata Jerzego Leszczyńskiego, potomka sławnego rodu aktorskiego, debiutujących wraz z Ordonówną, znaną artystkę rewjową Lenę Żelichowską i nowoodkrytego rewelacyjnego amanta, urodzonego Jerzego Jura, wreszcie tak doskonałych aktorów film., jak Bogusław Samborski i Igo Sym. Film wzbudził wielkie zainteresowanie. Premiera w stolicy już w najbliższych dniach.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z estrady koncertowej

Występ Artura Wentlanda

Beethoven, Brahms, Mendelssohn, Szopen — to niemal całe dzieje gry fortepianowej w streszczeniu, to program, który wymaga przymiotów muzyczno - duchowych, wybiegających daleko poza zalety wirtuozeria technicznego. Przedewszystkiem „Sonata Cis-moll” Beethovena, nazwana przez kogós niesłusznie „księżycową” — to wzlot ducha „mistrza, pafającego miłością do hrabianki Giulii Guicciardi. „Aby dotrzeć do jądra tej Sonaty i móc utonąć w pięknie tego dramatu namiętności wgrzyzionej w cichość serca — pisze Witold Hulewicz — trzeba ją wprzód wyluskać z tynkowych powłok wiekowej popularności, odrzucić milionem grzesznych palców zmiętą i wybrudzoną okładkę. Sonata ta jest bowiem dziełem skończone wielkiem, mimo, że ręce bez liku ustawicznie znieczulają jej nuty”. A

ta skarga poety w Etiudzie op. 10 Nr. 3 Szopena, ten wylew serdecznego liryzmu, ta nuta marzycielska wielkiego romantyka — to wszystko dzieła których p. Artur Wentland nie zgłębił, a może nie zdążył jeszcze zgłębić, bo ich nie przeżywał. Wydało mi się, że pianista — coppersa młody — z niedostatecznym krytycyzmem uwypatnia zasadniczą różnicę wielkich mistrzów, jak gdyby w każdym z tych trudnych utworów miał głównie na względzie pokonanie tylko problemów technicznych. O ile w Beethovenie ujawnił koncertant bardziej namysł szkoły, niż wyraz indywidualnego wyczucia utworu, to gorzej było z Szopenem, którego muzyki nie czuje wcale. Tu nie wystarczy przestrzeganie graficznych wskazówek, albowiem „meta-muzyka” Szopena wymyka się z pod praw metronomu.

Najlepiej stosunkowo wyszły „Warjacje” Mendelssohna oraz Etiuda op. 25 Nr. 12 Szopena, w której uwidoczniły się walory pianistyczne koncertanta. W tej burzliwej i dramatycznej fantazji twórcy ciężko opadające ramiona p. Wentlanda znalazły swe usprawiedliwienie, gdy w innych utworach przytłaczały misterną tkaninę szopenowskiej muzy.

Mocno ograny fortepian pozostawiał również nieco do życzenia.

Habern.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 oraz w poniedziałek wiecz. „Jak się nawrócił Ferdak Pisztora”.

Wieczorem odbędzie się przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na „Kropkę Mleka”. Odegrana zostanie pełna humoru sztuka Devala „Stefek”.

Nieliczne bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. farsa Kesslera p. t. „Na gorącym uczynku”.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie.

TEATR W SALI GEYERA

W dniu dzisiejszym o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. melodyjna operetka p. t. „Bohaterowie”.

CZWARTKOWY KONCERT HELENY WINNIKOW I BR. ROT-SZTATÓWNY

Zapowiedziany koncert Heleny Winnikow i Br. Rotsztatówny wywołał w naszym mieście duże zainteresowanie ze względu na to, że artystki są dziećmi Łodzi i mimo swojego młodego wieku występowały z powodzeniem na estradach koncertowych kraju i zagranicą. Program czwartkowego koncertu będzie następujący: Sonata D-moll Brahmsa op. 100 na skrzypce i fortepian wykonają Rotsztatówna i Winnikowowa. Następnie Sonata Beethovena op. 81 a. (Les Adieux), Impromptu Fis-dur op. 36 Chopina, La plus lente i Poissons d'or Debussy'ego, Sequidillas — Albeniza wykona Helena Winnikow. La trille du diable — Tartini'ego, La Fontaine d'Arctuse — Szymanowskie go i Sandadisa do Brazil — Milhauda oraz Taniec hiszpański Manuel de Falla, wykona Bronisława Rotsztatówna przy akompaniamencie dyr. Teodora Rydera

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 9.45 Start do radjo — rajdu motocyklowego, zorganizowanego przez K. S. „Union - Touring” rozgłoszą Łódzką Polskiego Radja. 9.05 Ginnastyka i muzyka z płyt.
 - 10.00 Transmisja nabożeństwa z Poznania.
 - 10.45 Dyspozycje dla uczestników radjo raidu motocyklowego.
 - 10.50 Transmisja ze stadionu ŁKS uroczystości jubileuszu 25-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego: a) defilada; b) akademja.
 - 11.30 Dyspozycje dla uczestników radjo - raidu motocyklowego.
 - 11.35 Transmisja ze stadionu ŁKS zawodów lekkoatletycznych.
 - 12.15 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej. W programie muzyka operetkowa. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Halina Dudiczówna i Marjan Wawrzkowicz.
 - 14.00 „Łódź oglądana oczyma cudzoziemca” — feljton wygl. red. Szymon Glück.
 - 14.20 Polskie pieśni w wyk. chóru Zaremby i Maryli Karwowskiej.
 - 15.00 Muzyka z płyt.
 - 15.20 Muzyka salonowa.
 - 15.45 Końcowy fragment meczu piłki nożnej Ruch (Śląsk) — ŁKS.
 - 16.00 Program dla dzieci: a) „A to zgadniecie?” — audycja w opracowaniu H. Ładosza. b) Piosenki w wyk. M. Fogga. c) „Przygoda szpaka” — opowiadanie Z. Plewińskiej-Szmidowiczowej.
 - 16.30 Kwadrans wielkich artystów (płyty).
 - 16.45 Wstęp do „Irydiona” Z. Krasińskiego.
 - 17.00 „Dysk i książka” — wygl. Barbara Godycka - Cwirko.
 - 17.15 Malopolska pieśń ludowa.
 - 18.00 Słuchowisko „Katarinka” pg. Prussa.
 - 18.40 Orkiestra taneczna Arkadi Flato z płyt.
 - 19.30 Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Bruno Winawera.
 - 19.50 Muzyka lekka.
 - 21.00 Odczyt aktualny.
 - 21.15 „Na wesolej lwowskiej fali”.
 - 22.25 Muzyka taneczna.
- *****
- Na sezon bieżący**
- polecamy odbior- **Polski Telefunkon** niki radjowe: — 4 lampy z głośnikiem elektrodynam. „**HORNY**” — **Wiedeń** „**Super**” z okienkiem widmowym „**ARDO**” 333 i 444. 3 obwo- dy. 3 lampy ekranowane „**Anti - Fading**”.
- „Radio - Audion”**
Traugutta 1. Tel. 153-71.
- *****
- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
Wiedeń (516)
17.30 Kwartety smyczkowe: Szuberta A-moll i Regera G-dur.
19.00 Koncert (Koncerty skrzypcowe Goldmarka i Prokofjewa, „Pinje rzymskie” Respighiego i Uwertura do „Sprzedanej narzeczonej” Smetany).
20.30 Operetka Kalmana „Księżniczka z Chicago”)
Łondyn (261)
18.45 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy G-dur Haydna, Pieśni Szuberta, Kwintet A-moll Elgara).
Łondyn (356)
22.05 Koncert (Uwertura akademicka Brahmsa, Symfonia D-moll Schumana, Fragment ze „Zmierzczenia bogów” Wagnera).
Rzym (441)
21.00 Opery Mascagniego „Pinnotta” i „Rycerskość wieśniacza”.
Praga (488)
11.10 Septet Es-dur Beethovena.
19.50 Operetka Jana Mory „La Valliere”.
Budapeszt (550)
21.15 Recital skrzypcowy (M. in. Sonata Es-dur. Beethovena, Imromptu, Walc i Polonez Szopena)

OVOMALTINE
jedyna odżywka witaminowa
DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH!
reklamowa puszka
za 1.20 zł.
Ovomaltyna wzmacnia organizm i nerwy.

Lokatorzy ujeli złodzieja
który usiłował okraść ich sąsiadkę

Wydział śledczy w Łodzi powiadomiony został w dniu wczorajszym o fakcie, że w domu przy ul. Sienkiewicza 115 ujęto poszukiwanego złodzieja i włamywacza.

Niezwłocznie na miejsce wyruszyli wywiadowcy, którzy rzeczywiście w wspomnianym domu zastali grupę lokatorów osaczających mieszkanie, w którym znajdował się jakiś osobnik.

Jak zdołano skonstatować, do mieszkania Heleny Górskiej zakradł się w dniu wczorajszym jakiś złodziej. Górskiej nie było w domu w tym czasie i złodziej począł myszkwacić po całym mieszkaniu.

W pewnym momencie wróciła z miasta właścicielka mieszkania. Po skonstatowaniu, że drzwi mieszkania są otwarte, niezwłocznie wszczęła alarm. Zbiegli się lokatorzy do domu. W mieszkaniu zastali

złodzieja, który usiłował wymknąć się przez okno. Ale już i tam stanął jeden z lokatorów z siekierą w ręku.

Wywiadowcy przystąpili do złodzieja, aresztowali go i przewieźli do wydziału śledczego. Tu okazało się, że jest to poszukiwany oddaw na złodziej Bronisław Pokrzywa, bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio meldowany przy ul. Sienkiewicza 95.

Pokrzywa jest najprawdopodobniej sprawcą kradzieży, dokonanej w tym samym domu przed kilku dniami, kiedy to łupem złodzieja padło urządzenie mieszkania i maszyna do szycia.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „**Franciszka-Józefa**” wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zalecana przez lek.

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.
Czwartek, dnia 26 października o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT

udział biorą:
HELENA WINNIKOW
Fortepian
Bronisława Rotsztatówna
Skrzypce
Szczegóły w afiszach.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Dźwiękowy Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o 12
Następny program:
„**Ludzie w hotelu**”

TOTO

Trzy i pół morgi
ornej ziemi w Rogach do wydzierzawienia. Wiadomość tel. 163-50.

TELEFON
oszczędza Ci czas i pieniądze

Zasłużonemu jubilatowi cześć!

Dzieje 25-letniej pracy sportowej Ł. K. S.

Członkowie ŁKS-u obchodzą dziś niezwykłą uroczystość. Oto mija 25 lat od chwili powołania do życia klubu, mającego na celu krzewienie idei sportowej wśród mieszkańców Łodzi, tak obcej naszemu społeczeństwu w tym czasie.

Historja ŁKS znana jest tym, którzy do jego budowy dołożyli swą cegiełkę pracy, znana jest również tym, którzy już wówczas zdradzali większą sympatię i zainteresowanie ruchem sportowym, kwitującym na Zachodzie. Natomiast do młodszej generacji, która wyrosła już w czasach powojennych, o dawniejszej działalności ŁKS dochodzą tylko słuchy. Dlatego też, korzystając z aktualnej chwili przytaczamy poniżej krótki rys historyczny życia tego najbardziej zasłużonego i największego w Łodzi klubu.

Zaczął się skromnie. Myśl utworzenia ŁKS zabłysła w głowach trzech młodzieńców, którzy w roku 1908 powrócili z zagranicy, gdzie byli świadkami przejawów tego obcego jeszcze dla łodzian życia społecznego. P. Heiman Arnold, Jerzy Hirsberg i Henryk Lubawski są tymi, którym udało się skupić dokoła siebie innych. Dzięki nim pierwsi piłkarze zaczęli kopać piłkę i ustanawiać pierwsze rekordy w biegach. Z biegiem czasu klub się rozrastał, zgłaszali się nowi członkowie. By zapewnić klubowi dalszy rozwój, zdecydowano się na zalegalizowanie stowarzyszenia. Sprawa nie była łatwa. Podejrzliwe władze rosyjskie stawiały na każdym kroku trudności, lecz za pomocą założycieli przezwyciężyły wszystkie przeszkody i wreszcie statut klubu został zalegalizowany.

Jakże śmiesznie małe sumami rozporządzał wówczas ŁKS. Wydatki

ki pokrywano ze składek członkowskich i za te pieniądze dzierżawiono boisko na treningi od nieistniejącego już dzisiaj klubu „Victoria”. Nie posiadał on najprymitywniejszych urządzeń. To wywołało w młodych sportowcach chęć zdobycia własnego boiska. Cel osiągnięto w roku 1912. Po wielu trudach i staraniach, popartych wybitnie przez pp. Taubwurcla i s. p. Horocksa, ŁKS zagospodarował się na własnym boisku przy ul. Sra-brzyńskiej.

Nie bardzo się wiodło pierwszym piłkarzom ŁKS, lecz już po roku pojawiły się w drużynie takie osoby jak Sienkiewicz, Łabędzki, Knabe, Kowalewski, Muehl, których dziś jeszcze wspomina się z leką sentymentu. Drużyna stała się bardzo groźnym przeciwnikiem. W roku 1910 zawiązuje się w Łodzi tak zwana „Łodzer Fussball Verband” i rozpoczynają się zacięte boje o prymat w piłkarstwie naszego miasta. Daje to ŁKS okazję do wybić się na czoło łódzkich zespołów. Walki toczą się o puchar ufundowany przez p. Szmita, angiaka osiadłego w Łodzi i wybitnie wspierającego młody ruch sportowy.

Początkowo nie szło, lecz od chwili, gdy w szeregi ŁKS wstąpił Miller, były gracz Cracovii, wybitny organizator, wartość drużyny ŁKS rośnie z roku na rok i wreszcie dzisiejszy jubilat poraz pierwszy zdobywa tytuł mistrza Łodzi w roku 1912, utrzymując go i puchar do wybuchu wojny światowej.

W tych czasach ŁKS nie poprzestaje na zawodach z miejscowymi przeciwnikami. Nawiązuje kontakt z drużynami zza kordonu, sprawdza krakowską Wisłę i Cracovię, gromi stale warszawską Koronę, wreszcie ryzykuje sprowadzenie

zagranicznych zespołów z Lipska, Berlina i Wrocławia. Ze spotkań tych wychodzi z honorem, zyskując stale na znaczeniu. Powoli piłkarstwo łódzkie zaczęło wyrabiać sobie dobre imię.

Z czasów przedwojennych ŁKS mamy do zanotowania charakterystyczny epizod, dowodzący jak wielkie przeszkody stawały władze rosyjskie ruchowi sportowemu. W roku 1909 z okazji wystawy w Częstochowie staraniem mistrza Pyłasińskiego urządzono pierwszy w Polsce zjazd polskich towarzystw sportowych, połączony z małą olimpiadą. Wyruszyli i piłkarze ŁKS, a w ślad za nimi... agenci ochrony. Gdy cała ekspedycja

ŁKS zjawiała się na dworcu kolejowym w Częstochowie z naderżniętymi piłkami, aresztowano wszystkich. Po dziś dzień nie wyjaśniono za co prezes Winkler i drużyna w składzie: Sienkiewicz, Kowalewski, Montag, Panek, Lubawski, Hirsberg, Koniewicz, Heiman, J. Hanke przesiedzieli 18 godzin w cyrkule.

Lecz nie tylko w piłce ŁKS zajmuje dominujące stanowisko. Już w zaraniu swej egzystencji otoczono należytą opieką lekką atletykę i największym dorobkiem czasów przedwojennych jest wynik, osiągnięty przez J. Filipińskiego w biegu na 100 mtr. Czas 11,2 sek. był lepszy od ówczesnego rekordu rosyjskiego o 0,4 sek. Biorąc pod uwagę warunki, w jakich bieg ten się odbywał i metody treningu, czas Filipińskiego jest doskonały. Dziś jeszcze, a więc po 20 latach, nie wielu mamy w Polsce sprinterów, którzyby wynik ten przekroczyli. Również i drużyna sztafetowa w składzie H. Lubawski, J. Filipiński i F. Muehl w biegu 3x200 mtr. uzyskuje czas 1:20 bijąc rekord rosyjski.

Lecz przyszła wojna światowa i członkowie ŁKS, jak wielu innych, poszli na front. Klub z braku członków musiał zawiesić na jakiś czas swą działalność. Nie na długo jednak. Już w 1916 roku pozostali nieliczni członkowie powołują go znów do życia. Z trudem zmontowana drużyna rozgrywa mecze ze wszystkimi zespołami legjonowymi w skład których wchodził najwybitniejsi piłkarze z Krakowa i całej Małopolski ze znanymi jeszcze przed wojną na łódzkich boiskach s. p. A. Poznańskim na czele. Akcja ŁKS ma raczej charakter propagandowy. Chwila przełomowa dla klubu przypada na rok 1921. Od-

młodzona drużyna zdobywa mistrzostwo Łodzi i staczając ciężkie boje z ŁTSG, 28 pp. i Unią, dzierży je do roku 1926. By utracić wreszcie swe dominujące stanowisko na rzecz Turystów.

Dalsze losy ŁKS i jego udział w grach o mistrzostwo ligi są wszystkim dobrze znane. Największa bolączka klubu — brak własnego boiska — zostaje też usunięta. Dziś ŁKS posiada własny park sportowy przy Al. Unji, wybudowany na terenach miejskich. Wraz ze zdobyciem własnej siedziby rozpoczynają się lata triumfów, klub rozwija się wspaniale, tworzą się różne sekcje: kolarska, tenisowa, strzelecka, gier sportowych, bokserka, a wreszcie z chwilą gdy największa inwestycja — budowa pływalni — została dokonana, mamy w Łodzi pierwszą sekcję pływacką. To wszystko dowodzi niezwykłej żywotności klubu, który postawił sobie za zadanie dążyć do wszechstronności i cel osiągnął.

Nazwiska Kostrzewskiego, który pierwsze swe kroki stawiał w ŁKS, Smetkówny, Bobińskiego, Głazewskiej, Odartusa, Króla, Hofsznajdra olimpijczyka Cylla i całego szeregu innych sportowców są dziś znane w całym kraju. Jednostek tych jest więcej. Są to tak widoczne zasługi, że nie trzeba ich na wet podkreślać. W ciągu ćwierćwiecza swego istnienia i działalności ŁKS dobrze przysłużył się sportowi. Jesteśmy przekonani, że i dalszy rozwój klubu zaznaczy się w historii sportu polskiego tak samo chlubnymi zgołoskami, jakimi zapisał się ŁKS dotychczas.

Z okazji tej niezwykłej uroczystości redakcja „Głosu Porannego” składa jubilatowi życzenia, by honor sportowej Łodzi bronili nadal dzielnie z rezultatem nie mniej zaszczytnym, jak dotychczas.

BFZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Syn Dżungli

z olimpijskim mistrzem pływackim BUSTEREM CRABBE

Rajski Ptak

Najpiękniejsze arcydzieło egzotyczne z DOLORES DEL RIO

ZUZANNA LENOX

(KURTYZANA)
Greta Garbo—Clark Gable

Król Cyganów

Folne melodji i rytmu arcydzieło z cyklu: JOSE MOJICA — ROSITA MORENO. „ROMANSE CYGAŃSKIE”

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artystyczny pomysł, reżyserji i pięknej oprawy muzycznej.

CHRONOLOGJA.

— Powiedz mi, kiedy adkryto Amerykę?

— Przed czterystu mniej więcej laty.

— Cóż to za blagierzy ci amerykańscy! Oto pisze jeden z nich, iż w Kalifornji rosną drzewa, które liczą tysiąc lat.

Nie będzie dogrywki

Naprzód odwołuje się do okręgów

Ponieważ zarząd PZPN. odmówił prośbie Naprzodu i nie uznał za stosowne odroczyć wyznaczonej siedmiominutowej dogrywki WKS. — Naprzód, składający wogóle zrezygnował z przyjazdu do Warszawy i dogrywki, wyznaczona na dzień dzisiejszy, wogóle nie dojdzie do skutku.

Naprzód, dochodząc w dalszym ciągu swych pretensji i opierając się na orzeczeniu wydziału gier i dyscypliny, który, jak wiadomo zawody te unieważnił, zgłosił do zarządu PZPN. protest, odwołując

ŁBTK. — Legja

Mecz odbędzie się dzisiaj

Wczoraj na kortach w Helenowie jako w pierwszym dniu meczu tenisowego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Łódzkim Lawn Tennis Klubem a warszawską Legją miały się odbyć dwie gry pojedyncze panów oraz gra par. Tymczasem organizatorzy w związku z niepewną pogodą zdecydowali w dniu wczorajszym zawodów nie rozgrywać i całkowicie program przenieść na dzień dzisiejszy.

się do decyzji okręgów przez referendum.

Tymczasem rzecz przedstawia się w ten sposób, iż w P. Z. P. N. uważają zawody decydujące za przegrane przez Naprzód jako walkower 0:3. Pierwszy mecz finałowy o wejście do ligi odbędzie się dopiero w dniu 29 b. m.



Rewelacyjna nowość techniczna!!!

Elektryczna maszynka do golenia

Doskonale i bezboleśnie ogolisz się bez wody, mydła, pen-dzla i brzytwy maszynką „SCHICK DRY SHAVER”

Koszt zużycia prądu b. znikomy

Sprzedaż w sklepie Elektrowni

Piotrkowska 115, telef. 134-42.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Zaparcie i jego następstwa

jak uderzenia krwi do głowy, migreny etc. znikają szybko po użyciu roślinnych PIGULEK KOWENA (Cauvina'a). Pigułki te — rozwalniające i przeczyszczają-

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

Dziś prezentujemy

Najwesełszą komedję wszystkich czasów reżyserji znakomitego KAROLA L.

CÓRKA PUŁKU

Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30. — Nadprogram: Dźwiękowy dod

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Odrzucenie układu wierzycieli J. Kagana

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Jakuba Kagana, b. właściciela tkalni i snowalni.

Wskutek pożaru przedsiębiorstwo to uległo całkowitemu zniszczeniu, a upadły uzyskał premję asekuracyjną na 16.500 zł.

Wobec nieuiszczenia należności firmy „Jos. Barlet“ St. Etienne (Francja), Kaganowi ogłoszono upadłość na skutek żądania tejże firmy.

Upadły po otrzymaniu premji spłacił część długów 13.393 zł., pozostał winien wierzycielom 147.585 zł., a aktywa jego przedstawiała wartość zaledwie 947 zł.

Na zebraniu wierzycieli zawarto układ, przewidujący spłatę na 13 proc. w 4 równych ratach półrocznych od uprawomocnienia się układu.

Na układ zgłosił piśmienne sprzeciw adw. Montlak w imieniu firmy „Jos Barlet“, domagając się niezatwierdzenia układu na tej podstawie, iż upadły premję asekuracyjną zużył na pokrycie części długów ze szkoda dla reszty wierzycieli, gdyż wiedział dobrze o tem, że reszta wierzycieli nie otrzyma nic.

Układ nie posiada gwarancji wykonania, sam upadły przy szczupłych aktywach i olbrzymich długach, utrzymywał 6 pokojowe mieszkania, co świadczy o lekkomyślności w prowadzeniu interesów z krzywdą dla wierzycieli.

Sąd na prośbę upadłego zbadał świadków na fakt, iż premję asekuracyjną zużył na zaspokojenie wierzycieli uprzywilejowanych oraz części nieuprzywilejowanych. Świadkowie potwierdzili częściowo te okoliczności; w drugim terminie sprawę odroczone, ponieważ upadły zobowiązał się przedstawić dowody, iż przedsiębiorstwo ubezpieczył na 7.000 dolarów, a otrzymał zaledwie trzecią część tej asekuracji.

Jakkolwiek dowód taki złożył upadły, sąd układu nie zatwierdził, gdyż upadły w chwili pożaru na składzie posiadał zaledwie część towaru, jaki został ubezpieczony, co stwierdził świadek inspektor towarzystwa ubezpieczeń, a zatem słu-

Ryczałt dla drobnych płatników

Pobór podatku obrotowego ulegnie zmianom

W ministerstwie skarbu rozważa na jest obecnie sprawa nowelizacji rozporządzenia o zryczałtowanym podatku obrotowym, które wygasa z dniem 31 grudnia r. b.

Zryczałtowanie podatku obrotowego, które nastąpiło w lutym ub. r., polegało na tem, że przedsiębiorstwa, których obrót nie przekraczał 45 tys. zł. rocznie, opłacały podatek od zryczałtowanego obrotu, ustalonego jako przeciętna obrotów z lat 1928, 1929 i 1930. Dla kategorii płatników stawka podatkowa uległa zmniejszeniu z 2 proc. na 1 proc., co w swoim czasie było znaczną ulgą.

Obecnie jednak obroty tak zma-

lały, że przeciętna obrotów z trzech lecia, poprzedzającego właściwie kryzys gospodarczy, nie pozostaje w żadnym stosunku do obecnych faktycznych obrotów tych przedsiębiorstw.

W związku z tem organizacje kupieckie, uważając, że ryczałt podatkowy jest jedyną właściwą formą poboru podatku przemysłowego dla drobnych płatników, nie prowadzących ksiąg, domagają się utrzymania zasady ryczałtu, dostosowanego do obecnych warunków gospodarczych i szybkiego przeprowadzenia nowelizacji w tym zakresie.

Rynki pieniężno-towarowe

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Tranzakcje.	
Dolary	6.19	
	Sprzedaż.	Kupno.
Budowlana	39.—	38.50
Dolarówka	49	48.50
Inwestycyjna	103.50	103.—
Stabilizacyjna	51.—	50.75
Sytuacja wyczekująca.		

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty dewizami były stosunkowo niewielkie, przy tendencji mocniejszej, zwłaszcza dla waluty angielskiej i amerykańskiej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6,22. Notowano: Belgja 124,30 (plus 5), Gdańsk 173,40 (-2), Holandia 359,60, Kopenhaga 128 (plus 375), Londyn 28,65 — 28,64 (plus 14), Nowy Jork 6,30 — 6,28, Nowy Jork — kabel 6,32 (plus 2), Paryż 24,88 (-1), Praga 26,47, Sztokholm 148,50 (plus 120), Szwajcaria 172,70 (-5), Włochy 46,95 (-1); w obrotach międzybankowych: Berlin 212,80 (plus 5), dolar gotówkowy 6,27,50 — 6,27. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210,50

słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 80 — 80,25 (-25), Tranzakcje dokonane a nienotowane: Cukier 20 (plus 100), Lilpopy 10,75, Haberbusch 38, za Starachowice chciało płać 8,75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza. Większych obrotów dokonano 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38,75 (-10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 103,75, serjowa 108,65 (plus 115), 5 proc. konwersyjna 50,25 (-50), drobne odcinki 50 (-75), 7 proc. stabilizacyjna 51 — 51,25, odcinki po 500 dolarów 52 (plus 50), 10 proc. kolejowa 103, 8 proc. Warszawy 44,25 (plus 25), 5 proc. Łodzi 53,25 (-25). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. dolarowa 49 (plus 10), 4 i pół proc. ziemskie 44 (-75), 4 i pół proc. ziemskie wileńskie 33,25 (-25), 8 proc. dillonowska 65,50, 7 proc. warszawska rolarowa 42,50, 7 proc. śląska — 41,90.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco 9.40 październik 9.08 listopad 9.10 grudzień 9.22 styczeń 9.28 — 9.30, luty 9.34 marzec 9.41 — 9.43 kwiecień 9.47 maj 9.53 — 9.54 czerwiec 9.60 lipiec 9.68 — 9.69, sierpień 9.70 wrzesień 9.75 — 9.76, październik 9.80 listopad 9.85 — 9.86, grudzień 9.90 — 9.91.

Opinia radiosluchaczy

musi być zorganizowana, aby miała wpływ na programy

Niemal do dobrego tonu należy dziś w Polsce narzekać na „Polskie Radio“ i jego programy.

Narzekają też, z małymi wyjątkami, prawie wszyscy: prasa, radiosluchacze stali i przygodni, radiopajęczarze, a wreszcie ci, którzy wcale radja nie słuchają.

Wszyscy są niezadowoleni i krytykują. Jedni uważają, iż Radio przeciąża swe programy poważnymi odczytami, których podobno nikt nie słucha, inni skarżą się na nadmiar muzyki, która rzekomo nic nie daje.

Wiesniacy domagają się fachowych odczytów i pogadank rolniczych, zaś wytworne mieszczuchy z obrzydzeniem odkładają słuchawki i tęsknią do pikantnej muzyki z płyt, lub z modnych lokali nocnych.

Starsza generacja prowadzi namiętną krucjatę przeciwko Bogu ducha winnym, często naprawdę doskonałym płytom gramofonowym, — zaś zwolennicy muzyki mechanicznej płyty przekładają ponad każdą inną muzykę.

Słowem istna wieża Babel, wobec której kierownictwo programowe „Polskiego Radja“ stoi bezradne.

Bo jakże tu zadowolnić wszystkich naraz?

Zawsze pozostaną pokrzywdzeni, niewysłuchani i niezadowoleni.

Jakoś więc trzeba temu zaradzić, gdyż szerszą się coraz bardziej infekcja malkontencji radiowej może z biegiem czasu poważnie podkopać tak ważną w dobie dzisiejszej instytucję kulturalną, jaką jest radio.

Trudno wydawać autorytatywny sąd, kto ma rację: radio, czy radiosluchacze; trudno również przemawiać „w imieniu społeczeństwa“, jak to czyni większość osób, krytykujących radio.

Można natomiast pozwolić sobie na czyn niezmiernie zuchwały, mianowicie na krytykę, lecz nie radja, a... radiosluchaczy!

Choć jest nas w porównaniu z innymi krajami b. mało, — jednakże jest nas aż trzysta tysięcy!

A więc 300 tysięcy poglądów, życzeń i racji, 300 tys. koncepcji i zmiennych unodobań

mogą w programach radiowych n. sze luźne, częstokroć chaotyczne listy, skoro każdy radioabonent za swoje 3 złote miesięcznie domaga się czego innego?

Wątpliwem jest, czy w podobnych warunkach historyczny Salomon, będąc na miejscu kierownika programów, zdołałby swój nieomylny sąd powtórzyć.

Zarzucaamy naszym rozgłośniom biurokracizm i bagatelizowanie woli radiosluchaczy, lecz nigdy nie zastanawiamy się nad tem, że właściwie dotąd jesteśmy trzystotysięczną niezorganizowaną masą, która sama dokładnie nie wie, czego chce.

Należy naprawdę się dziwić, iż społeczeństwo polskie, tak zamiłowane we wszelkiego rodzaju organizacjach i związkach, społeczeństwo, w którym bez wielkiego ryzyka pierwszego z brzegu przechodnia można zawołać „panie prezesie“, nie posiada „Związku radiosluchaczy“, któryby zorganizował trzystotysięczną rzeszę radioabonentów polskich, dokładnie poznał istotne potrzeby i zainteresowania swych członków, i podjął skuteczną obronę ich interesów na gruncie rozgłośni polskich.

Wielka to szkoda, gdyż w dzisiejszych warunkach racjonalnie zorganizowany związek radiosluchaczy niewątpliwie przyczyniłby się wybitnie do usunięcia wszelkich tarć, umożliwił rozgłośniom poznanie zainteresowań słuchaczy i odpowiednie dostosowanie do nich programów, oraz wpłynął tem samem na zwiększenie się ilości radiocabonentów.

Wiadomem jest, iż ilość radiosluchaczy i poziom programów pozostają we wzajemnej zależności, naturalnie w warunkach wzajemnego zrozumienia się i możliwie najdalej posuniętej współpracy pomiędzy radiem i jego odbiorcami.

Pozatem „Związek radiosluchaczy“ pracując nad ulepszeniem programów i spopularyzowaniem radja stałby się pierwszorzędnym czynnikiem, niosącym kulturę i światło w najbardziej zapadłe kąty naszej prowincji.

Rodzina radiosluchaczy polskich

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w trzecim dniu ciagnienia padły następujące ważniejsze wygrane:

- 1000 zł. — 16289 168823.
- 500 zł. — 77462 96085 161399.
- 400 zł. — 10113 15661 21235 21710 34015 53690 59595 72009 91998 95787 138202 142162 153006.
- 200 zł. — 13062 15375 21628 38894 45004 45399 54842 68972 83072 95421 120584.
- 150 zł. — 2957 3245 6865 8237 9996 13052 14642 15417 22692 23068 25649 29309 30896 31885 45282 51490 61271 60632 70540 73736 75052 75254 76541 76390 89961 95982 99450 99864 114241 117104 120482 120933 123414 120624 130322 130138 134532 135711 140989 142544 147025 147373 158153 164678.

- W następnym ciagnieniu padło:
- 10.000 zł. — 45733 100646.
 - 5000 zł. — 131672 153957
 - 2000 zł. — 23631 94658
 - 1000 zł. — 59190 124692
 - 500 zł. — 38554 64402
 - 400 zł. — 868 28173 28200 48933 51389 61459 89053 102296 112575 128257 156154 157564
 - 200 zł. — 18420 65072 77122 111740 124764 128466 129492 144596 149607.
 - 150 zł. — 7999 9411 15418 16647 18311 29809 30462 36991 38895 39253 44280 46308 50373 51616 54541 55136 79017 79524 82277 83153 94801 96407 99225 100625 117398 118694 125845 128029 127402 140162 152276 157334 164189 166260.

- Po 100 zł. na N-ry:
- 5 139 89 539 680 704 23 1078 171 213 84 486 99 633 77 764 814 2137 321 427 586 89 760 999 517 98 614 34 785 917 4115 407 626 45 49 999 5168 85 380 84 430 661 728 44 892 6225 338 442 528 53 59 607 748 79 815 7011 380 799 800 26 53 932 8093 140 462 701 50 9087 128 270 781 10040 261 507 57 924 63 11192 358 432 83 725 44 71 812 12021 295 697 833 981 13041 111 31 222 35 99 338 708 14081 116 87 506 794 974 15007 138 512 23 40 765 16085 193 294 442 611 38 761 74 945 17071 143 56 236 375 475 511 19 609 91 767 987 18181 379 86 96 598 791 842 67 19104 32 275 301 83 96 412 549 618 41 60 719 45 832 911
 - 20038 57 322 971 21119 282 453 788 813 56 915 87 22218 337 41 57 431 605 13 71 825 960 23014 104 24285 93 338 63 692 95 853 58 25210 95 828 914 26024 29 53 102 11 59 250 307 38 416 691 810 70 923 27019 54 73 118 423 95 512 71 899 28125 77 301 99 453 748 905 89 29035 264 85 338 788 30062 294 515 35 687 719 892 962 31017 106 81 222 32 39 303 93 98 513 660 708 982 32012 66 88 109 280 378 440 547 620 56 786 944 33058 393 448 572 813 69 85 98 34080 118 439 49 537 46 620 729 47 880 947 59 35152 246 51 302 418 528 32 742 815 90 906 34 36000 30 32 209 340 68 98 451 59 71 794 37075 302 471 538 612 719

- 38097 280 832 61 971 93 39171 251 384 411 52 754 838 42 62 965 49049 224 78 95 410 14 694 781 811 915 41028 201 10 387 409 729 64 840 43 950 42143 376 87 90 423 70 530 900 07 43004 232 355 77 408 13 807 31 961 44054 97 124 68 266 315 28 64 453 525 63 668 919 45224 307 16 443 80 539 46102 73 220 24 371 530 47028 35 236 72 403 534 66 99 611 34 819 48007 179 272 314 51 872 920 46 49013 51 241 876 50133 326 711 892 51031 198 294 583 604 07 98 98 775 97 807 91 928 31 52372 80 517 42 652 704 62 957 68 53127 344 594 623 54445 58 0644 717 889 55002 72 112 90 253 58 509 855 61 65 79 981 56005 18 253 491 671 723 31 822 79 956 57104 68 200 31 65 395 634 42 72 58429 33 46 613 38 821 59042 152 73 237 74 404 629 746 844 60080 110 23 556 912 82 61015 68 71 133 418 22 502 40 51 791 62446 577 622 955 63186 377 441 62 72 89 94 571 661 943 84 64063 103 234 315 31 41 456 623 43 800 69 969 65009 134 59 78 264 98 478 556 631 66089 186 249 375 580 621 48 810 17 50 909 67246 86 348 547 51 55 97 709 68111 21 215 373 85 580 917 69027 207 12 391 405 673 84 92 70378 519 52 74 95 655 72 760 984 71122 226 28 309 557 841 992 72010 41 89 153 83 214 51 413 680 700 34 907 73211 13 33 382 784 74005 128 90 275 332 408 19 45 91 649 75053 72 358 638 775 915 27.
- 76039 119 97 846 77039 57 112 421 607 717 53 903 78186 220 61 435 514 16 53 67 674 775 884 937 61 79041 285 400 674 760 867 992
- 89014 252 453 504 15 27 55 81033 34 45 320 50 53 532 56 726 30 897 82167 269 400 576 635 790 801 41 83043 45 140 229 43 73 75 319 35 58 84 623 837 84063 299 339 60 69 79 897 970 85071 186 95 202 17 60 519 681 97 876 82 86060 63 71 89 177 242 73 92 416 67 68 646 50 936 87107 77 271 637 61945 88124 58 217 975 89149 241 88 481 652 878 912
- 90015 46 173 207 383 496 510 673 760 68 812 89 904 39 91140 46 254 320 495 520 627 92011 36 69 515 29 93 709 17 24 841 93005 24 54 77 82 102 39 94 280 313 426 50 96 575 767 94210 374 495 512 55 600 34 95082 148 84 204 356 725 994 96145 203 45 344 45 485 641 871 97034 130 54 245 328 424 557 726 46 972 98065 147 79 239 324 85 992 99158 214 395 423 528 889.
- 100028 117 81 235 333 650 66 869 954 101299 352 441 521 52 676 880 912 58 102001 35 115 79 225 35 499 313 915 44 103160 97 434 706 97 104178 442 89 512 77 105035 334 94 417 808 981 106191 270 345 441 683 724 847 926 107119 283 388 478 647 700 887 930 58 108028 188 336 417 506 43 779 109000 06 113 39 222 48 58 67 646 788 819 110409 10 35 868 111237 580 805 99 904 30 112139 225 376 758 113045 83 157 437 41 537 92 937 65.
- 114260 94 510 57 761 926 75 115071 130 79 276 303 407 17 540 57 87 93 612 742 820 958 116056 110 695 869 117025 119 90 519 732 38 952 53 118083 155 252 57 490 565 613 777 826 76 912 119020 126 296 345 498 608 34 39 800 933 68 120070 161 299 637 43 64 824 934 67 121107 82 224 352 631 928 29 62 122011 50 159 405 502 57 89 613 43 53 791 123239 306 409 608 15 816 124014 59 126 211 326 467 72 650 731 94
- 125154 411 66 611 126003 70 220 56 308 34 87 641 758 979 127058 70 123 44 206 95 387 571 88 906 27 128102 305 63 426 567 81 610 33 96 734 84 827 900 129063 69 112 304 571 833 928 130093 214 431 514 33 59 72 645 53 88 131016 44 103 15 39 52 77 98 372 89 417 86 578 689 132059 405 15 22 664 89 773 82 842 133001 101 343 408 38 72 88 668 763 96 904 134025 81 190 561 654 717 24 26 36 804 57 135044 80 172 413 24 544 48 64 69 90 684 136017 99 112 251 92 320 44 527 720 825 66 137040 98 220 89 366 654 820

- 61 918 93 138048 81 108 39 57 82 414 27 542 51 600 68 139087 199 269 72 397 451 72 511 45 759 62 819 140076 116 236 70 373 467 513 82 650 707 10 862 84 935 37 141117 238 681 727 88 142022 266 383 99 439 584 622 28 739 40 87 972 143084 153 459 665 760 144170 219 55 520 29 613 833 145051 284 87 315 553 632 758 67 146379 451 597 765 899 147386 148001 6 79 87 152 204 72 329 559 89 645 781 149225 333 55 416 687 859 150067 101 77 242 99 367 68 404 666 769 151132 94 242 476 516 623 760 86 817 152121 293 457 78 81 503 663 153009 15 59 305 481 539 617 51 70 887 941 154158 306 75 456 83 646 774 871 155462 517 32 69 908 156276 90 317 32 524 642 60 876 157186 268 74 945 158130 362 426 603 765 159282 318 583 94 669 782 160074 180 239 571 83 667 816 924 99 161012 169 256 471 83 740 47 940 162058 101 217 60 440 791 163059 224 403 68 664 726 48 936 72 164090 232 65 469 517 165050 222 633 78 91 166102 72 203 347 579 740 81 97 990 167058 72 173 388 453 67 887 168097 195 665 746 864 169405 817 82 983.

CIAGNIENIE POPOLUDNIOWE. Po 100 zł. na N-ry:

- 109 44 218 39 94 439 546 68 810 910 1038 353 473 509 733 69 72 2070 395 475 513 64 688 757 64 890 93 905 3147 203 337 502 609 776 937 4092 218 380 464 74 705 976 98 5030 69 89 443 72 81 83 963 6039 118 602 50 7098 199 95 237 54 385 417 52 628 783 988 8044 49 394 541 51 732 59 9207 422 37 50 526 655 881 97 10129 279 941 11031 109 34 61 248 340 415 515 83 616 879 938 12223 365 464 530 618 32 974 13081 158 203 315 34 622 37 722 61 64 890 14122 203 312 474 608 750 852 15101 33 48 212 50 52 303 22 433 78 514 668 853 915 16190 507 20 697 816 44 71 79 953 17120 35 309 86 420 58 501 706 933 18203 569 692 773 882 19031 206 10 36 72 90 351 66 67 542 860 956 20238 381 562 87 660 878 924 21477 541 45 667 849 934 35 22028 87 173 334 650 702 08 927 62 64 23546 82 645 812 52 911 83 24011 37 139 50 60 499 637 93 709 922 25097 119 211 22 399 409 97 561 9 617 723 871 26214 336 626 52 56 848 928 62 27057 91 175 79 263 66 73 85 307 61 493 516 82 723 75 95 845 28231 98 422 672 770 839 991 97 29024 89 252 61 348 86 404 504 49 874 30011 81 161 62 207 48 440 95 506 980 89 31121 55 61 204 373 469 99 539 87 623 717 43 837 946 32044 110 38 58 276 79 93 319 484 694 723 88 93 825 38 57 991 33016 120 211 772 837 47 97 986 34008 185 215 90 308 57 76 565 627 39 81 902 35171 396 794 849 908 66 36179 461 88 90 578 881 37243 639 795 882 924 72.
- 38143 201 87 386 427 45 612 887 39073 150 51 292 326 80 568 96 40121 44 75 284 313 511 50 64 95 674 700 976 41080 144 234 443 524 38 55 91 698 721 849 69 960 42129 64 86 417 656 726 981 90 92 43029 246 306 408 963 44062 159 701 73 809 81 45085 207 528 75 46158 288 413 546 76 804 47095 273 364 477 723 821 971 48057 107 73 239 92 463 506 77 613 762 846 95 49122 25 360 81 493 829 38 991 50072 232 40 391 96 555 58 673 51220 46 86 400 523 32 68 713 902 60 52110 37 396 418 526 47 623 827 38 84 928 53128 255 373 442 89 528 45 84 631 821 999 54191 442 601 890 55021 99 127 40 204 48 52 663 56298 354 80 442 576 87 693 99 853 89 57062 542 63 910 16 84 58068 153 551 59157 356 531 678 907 60042 54 104 26 29 202 398 462 503 602 18 710 50 84 808 27 60 981 87 61057 298 320 24 37 446 613 749 905 58 62041 101 243 53 85 367 474 665 76 88 774 870 63118 346 47 51 457 557 69 630 983 6447 889 677 846 65284 90 485 568 641 730 42 894 66031 52 68 299 411 548 831 972 67135 45

- 91 579 747 82 84 822 941 68053 76 185 213 77 238 492 95 503 22 68 743 49 59225 61 301 61 70052 157 289 318 51 646 91 71159 370 85 496 547 606 732 59 861 73 96 72074 177 533 73 674 938 78 85 73062 118 90 240 80 491 513 90 600 13 37 705 47 965 95 74474 592 99 652 65 953 75007 484 594 670 79 778 946.

- 76194 202 28 38 339 556 78 667 721 61 862 69 79 903 30 49 77109 312 413 512 14 78142 319 26 95 517 49 610 713 64 810 79003 126 210 521 76 839 74 80080 83 143 202 03 49 87 318 30 494 729 81317 21 23 431 49 557 83 88 82584 678 774 824 35 952 83065 236 307 733 911 84126 69 264 417 710 18 959 85018 76 221 65 77 331 63 861 86017 94 100 201 82 319 520 715 85 87111 545 50 67 644 949 88222 57 60 552 59 89180 81 616 26 92 822 973 89 90252 370 462 672 828 84 968 91232 411 78 95 548 669 97 745 65 803 903 92144 200 366 412 45 747 61 817 93035 44 145 408 542 66 838 62 997 94304 19 411 501 70 653 744 855 930 95066 83 352 96072 97 142 43 90 220 369 431 825 980 97136 370 610 730 906 75 98228 318 444 870 99043 230 92 546 868 100058 166 415 719 978 101179 88 412 519 93 652 65 947 102087 125 402 884 103050 123 47 256 460 92 93 654 766 923 104060 105 206 498 821 35 946 105025 198 221 35 304 15 90 506 33 668 88 774 827 931 106000 54 80 121 212 89 371 676 97 816 20 81 90 927 107000 49 460 77 519 615 795 893 982 108129 349 664 726 65 109086 201 308 29 592 750 835 992 110375 460 511 73 91 654 870 911 75 111099 121 31 259 390 401 515 21 81 602 32 42 731 97 852 112079 130 88 207 62 641 73 800 43 964 113047 244 327 463 763 847 921.

- 114120 446 47 516 68 913 61 115216 339 48 408 14 616 79 947 116277 322 600 89 117044 867 118032 264 311 500 614 31 95 708 50 119073 191 243 323 76 522 61 710 70 921 120115 328 465 625 65 800 965 68 121247 316 528 680 870 924 122156 286 451 706 58 81 934 123061 96 133 61 399 437 97 843 124067 120 69 242 52 343 87 485 684 750 125186 205 390 438 590 691 704 126028 41 76 169 396 531 705 32 37 127008 69 110 302 46 471 95 546 83 819 954 128085 109 500 59 606 716 22 49 129025 204 307 42 439 831 130042 135 45 58 244 377 509 79 606 26 744 96 857 87 921 65 79 131030 282 314 20 62 513 47 609 86 854 75 132117 94 398 592 845 73 962 86 133027 143 310 67 443 831 961 134051 66 327 514 668 83 705 953 135123 427 72 625 894 936 136062 139 265 355 543 50 618 20 20 47 48 65 74 742 905 76 137029 83 454 86 675 78 898 958 138067 135 370 422 511 15 606 710 830 139148 218 39 68 309 440 516 669 735 140175 91 392 640 865 82 141158 431 632 77 706 823 142020 38 131 75 231 46 306 34 512 670 896 143047 172 233 380 424 553 60 622 30 33 800 53 921 29 34 81 144020 65 374 456 79 514 625 63 705 822 977 94 145456 92 588 630 55 740 977 146041 72 102 47 297 503 64 818 62 147016 44 133 54 255 59 440 87 616 32 895 148002 384 402 515



Salon obuwia S. PŁONKA Piotrkowska 111 (w podwórzu)

Wyrób obuwia najnowszych fasonów z najwyższej jakości skór krajowych i zagranicznych.

Do akt. Nr. 2180 | 33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 października 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Jeszczyzna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 880.— Łódź, 10.10. 1933 r.

Komornik (-) Leonard Naborowski

Do akt. Nr. Km. 1612 | 1933

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6 Leon Wąsowski, zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1933 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Skwerowej nr. 1 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: stolika okrągłego, biurka, gondolki, 2 krzesel, fotela i kanapki; stoliczka, lustra, radioodbiornika 4-lampow., fortepianu, szafy biblioteki, kredensu pokojowego, szafy do rzeczy z lustrem, biurka, otomany, kredensu pomocnika, stołu, 12 krzesel, zegara pokojowego i małego stolika oszacowanych na łączną sumę zł. 2910 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 18.10. 33 r.

Komornik (-) Leon Wąsowski

Do akt. Nr. Km. 556 | 1933

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3, Wacław Koszelik zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 30 października 1933 r., o g. 11-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 130 i Rokicińskiej 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: otomany, 3 stołów, zegara, 200 mtr. taśmy konopnej, szafy, kredensu, motoru elektr. siły 9 1/2 konia oszacowanych na łączną sumę zł. 1265 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

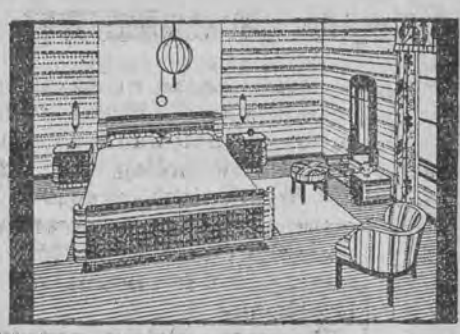
Łódź, 21.10. 33 r.

Komornik (-) Wacław Koszelik

LAMPKI NAGROBKOWE POLO

JEDYNE GWARANTOWANE W PALENIU

FABRYKA ŚWIEC I MYDŁA „POLO” WARSZAWA.



FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH ROBERT SCHULTZ

dawniej W. Thiede. Istnieje od roku 1882.
Łódź, Gdańska 112,
tel. 142-65 i 114-80.

ARCHITEKTURA WĘWĘTRZNA.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.



Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się?

Zapisz się na półroczne zawody.

Kursy Kroju, Szycia i Modelowania damskiego i dziecięcego zatwierdzone przez Minist. W. R. i O. P. ze nr. 3247 Mistrzini Łódź. Izby Rzemieślniczej, Profesorki Mód dypl. przez Akademię Paryską

P. SZEJNFINKIEL

Aleja 1 Maja nr. 20 (róg Żeromskiego)
Metoda nauczania łatwa, dostępna, praktyczna i wyraźniająca samodzielność.
Po ukończeniu dyplomu. Opłata przystępna.
Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10—20 godz.
Prospekty bezpłatne.

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gie-organie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241
Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe.
Ceny zniżone. Cenniki na żądanie.

Z dniem 1 listopada zostaje otwarte w Łodzi przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 107

PRZEDSZKOLE i I. Oddział Szkoły Powszechnej

pod fachowym kierownictwem ALICJI LANGROD-KEILOWEJ

z zastosowaniem ostatnich metod pedagogiki współczesnej. — Przyjmuje się dzieci trudne.

Przy pogodzie nauka odbywa się w ogrodzie. Informacje i zapisy codziennie od 5—7 pop.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR** Łódź Narutowicza 9, tel. 122-09 została otworzona

Szkoła Kosmetyczna

Zatw. przez Ministerstwo (Dep. Śl. Zdr.)
Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancelarii Szkoły od 12—1 i od 7—8

ZAKŁAD LECZNICZY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 83) tel. 107-23

Ordynują: Dr. med. Sz. Elgerowa i Dr. med. J. Baum.
Zapisy na porody I, II i III.

Okazyjna sprzedaż domków

Obok parku Stassycy przy zbiegu ulic Cegielnianej i Zagajnikowej Nr. 16 pozostała jeszcze do sprzedania mała ilość domków, składających się z 3 i 4 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Domki są częściowo sfinansowane przez Bank Gosp. Krajowego.

Indywidualna pielęgnacja CERY i URODY syst. „IBAR”

Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cera należy pielęgnować rozsądnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR”, kremy, lojony, pudry e.t.c. stosowane przez ANNE RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadaje prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, łojotek, wagi, piegi e.t.c. Instytut de Beauté. Racjonalna Kosmetyka zatw. przez Władze Państwowe Szkoła Kosmetyczna sat. 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92. Żądacie informacji. Porady bezpłatne. Usuwanie szpecącego owłosienia bezpowrotnie bez śladów.
Ceny kryzysowe.

KONIECZNIE z tym znakiem!

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki Powróciła

Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

CO każda PANI pamiętać MUSI?

że najpiękniejsze materiały piżamowe, szlafrokowe, podszewkowe, przybraniowe oraz najmodniejsze wełny na suknie, spódniczki na dziecięce paletki, sukieneczki i wiele innych artykułów w największym wyborze po najniższych cenach nabyć można tylko u

M. BRYLA, Piotrkowska 58.

ŚWIEŻY TRAN LECZNICZY

NADSZEDŁ APTEKA **ST. HAMBURG i S-ka**
GŁÓWNA 50, TEL. 218-61.

KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

	Wózków dalecinnych	Materaców sprężynowych „PATENT”
	Łóżek metalowych	Wyłmaczek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 193-61, w podwórzu.

WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA”-TROPIC

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy” syst. Montessori W. KAPLANÓWNY
przeniesione zostało na ul. PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie parter, lewa of., tel. 248-14
Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6
Języki obce dla dzieci
Zajęcia przed i popołudniu.

Cukiernia „Źródło”
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
poleca
wyborowe **PĄCZKI**
w cenie 15 groszy.
Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

DRZEWKA
owocowe, jagodowe, parkowe, szpalery ochronne i ozdobne. Róże w wielkim wyborze najlepiej sadzić jesienią poleca po cenach konkurencyjnych
LEON KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodniczy Przędzalniana 86, tel. 115-02.
Dojazd tramwajem Nr. 3.

Teatr Rewji Artystycznej

„REX”

Kilińskiego 124, dawniej „Jar”

Dziś i dni następne.

„DZIEJE ŚMIECHU” Mirski

Wielka rewja p. t. **WAWA** Na czele znakomity humorysta teatru „Qui-Pro-Quo” oraz nowozaangażowanych artystek pp. Kaczorowskiej i Adamkiewiczowej i światowej sławy kwartetu muzyczno-tanecznego LISOWSKICH.
Początek przedstawień o 7.30 i 10 wiecz.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.
Początek o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o 12
Następny program: „Ludzie w hotelu”

Dziś i dni następnych!

Najnowszy film ze „złotej serji” o namiętności, miłości i ludzkiej zemście p. t.

„ZGUBNY CZAR”

Od plotki do hańby doprowadził ją „Zgubny Czar”, który oszalał wszystkich i stał się przyczyną jej nieszczęścia. — W rolach głównych:
Złotowłosa MIRIAM HOPKINS i demoniczny JACK la RUE

Nowootworzona
PERFUMERIA

F. CHARENZOWSKI
7 Piotrkowska 7

poleca stale na składzie wszelkiego rodzaju artykuły PERFUMERYJNE I PRZYBORY FRYZJERSKIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH. Uwaga: Wszelkie farby do włosów na składzie — dla pp. Fryzjerów specjalne ceny.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-LECZNICZY
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz., w niedziela i święta od 10—1

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje: 3 do 9 wiecz.
Niedziela 9—12 w poł.
Ceny lecznic.

DR.
St. Marynowski
specjalista w chorobach kobiecych
wznowił przyjęcia chorych.
Ul. 11-go Listopada 30
godz. 5—7.

Dr. Neuman
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziela i święta od 9—1

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.
M. Kantora
został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22
Przyjm. od 1—3 i 6—8 w
Ceny lecznicowe.

Gabinet Chirurgiczny
Dr. med.
J. Szreibera
mieści się obecnie
ul. Narutowicza 9
telef. 122-95
przyjmuje od 2—3 i od 7—8.30 w.
CENY LECZNICOWE

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Dr. med. Ludwik Rapoport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
powrócił
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wicz.

Dr. med.
H. Hammer
akuszer-ginekolog
powrócił
Piłsudskiego 38, tel. 128-39

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Choroby nerwowe i psychiczne
ul. Nawrot 38, tel. 193-23
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 4—6.

Dr. med.
Heller
powrócił
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—3 po poł.

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedzielę i święta od 10—12

Dr.
Doroła LEWY
Choroby płuc (ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5—7.

Dr. med.
L. Goldbaum
choroby nerwowe
powrócił
ul. 6-go Sierpnia 30, tel. 228-21

Lek. dent.
F. Boruńska
powróciła
Al. Kościuszki 21½
Tel. 182-22.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Dr. med.
Ignacy Grynberg
powrócił
Choroby wewnętrzne
ul. Cegielniana 17, tel. 174-15

Dr. med.
Wołkowyski
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz
w niedzielę i święta od 9 do 1 po poł

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
Zachodnia 59-a
telef. 148-96
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w.

Dr. H. Weishof
Zawadzka 23, tel. 162-95
powrócił
Przyjm. od 3—4 i 6—7 w.

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 218-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w
w niedziela i święta od 9—12 w poł

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł.
Sienkiewicza 34 telef. 146-10.

Dr. Felicja Rozen
med.
Choroby dzieci
Śródmiejska 31^{III}
Telef. 169-59
przyjmuje od 3—5-ej po poł.

Lekarz-Dentysta
BANDE-ABRAMOWICZ
powróciła
Śródmiejska 11, tel. 176-16

Dr. med.
W. Krasowski
przeprowadził się
na ul. **ZAWADZKA 10**
tel. 155-77.

Dr. med.
Józef Izykson
spec. chor. uszu, gardła, nosa, wad wymowy i głosu
powrócił
Południowa 9, tel. 210-75
przyjmuje 5—7 pp.

Lekarz-dentysta
Anna LEWY
mieszka obecnie
Al. KOŚCIUSZKI 93
TEL. 110-46.

Dr. med.
I. WAJNBERG
Spec. chor. płuc i serca
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 145
tel. 126-02

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Leczenie
krótkimi falami radjowemi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Doktor
S. Broiman
choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne, czynności zapobiegawcze.
Panie od 9—11 rano. Panowie od 11—5 pp. i 7—9 wiecz.
Zawadzka 38. Tel. 108-07
Dla niezamożnych ustępstwo

Dr. med.
B. Windzberg
Chor. chirurgiczne i kobiece
Gdańska 61, tel. 123-48
przyjmuje od 1—3 i od 5—8

Dr. med.
H. GUTSZTADT
powrócił
AKUSZER-GINEKOLOG
ZACHODNIA 62
(Śródmiejska 14), tel. 129-52
przyjm. od 11—1 i od 5—7

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1¹/₂—4 pp. i o 6—9 w w niedz. i święta od 10—1 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
Roman Bornstein
chor. wewnętrzne i nerw. (specj. przemiana materji)
Elektrolacznictwo
TRAUGUTTA 9, tel. 223-06
przyjm. od 5—7.

Lek. dent.
Z. Bielakowska
stomatologia
powróciła.
Przyjm. od 10—1 i od 4—7 w.
Kilińskiego 113 róg Nawrot
(winda) — tel. 148-67.

Dr. med.
Z. Pinczewska
Położnictwo, i choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74
tel. 108-01
przyjmuje 4—6 pp.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.
Czynna od 9-ej rano do 9-ej wieczór. W niedzielę i święta od 0-ej do 2-ej
Porada 3 zł.
Od 11 do 5 przyjmuje kobieta lekarz

Do akt. Nr. Km. 2278 | 1933
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3, Wacław Koszełki sam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 31 października 1933 r. o g. 11-ej w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredensu, garnituru, mebli gabinetowych, pomocnika kredensu, 2 zegarów, obrazu olejnego, pianina firmy „Fibiger”, stołu oszklonych na łączną sumę zł. 2075 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 21.10.33 r.
Komornik (-) Wacław Koszełki

Do akt. Nr. Km. 1690 | 1933
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6 Leon Wąsowski, sam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Narutowicza 32 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: 3 luster bez ram, lustro ściennego, kontuaru sklepowego z lustrem, kontuaru oszklonego z gablotkami oszklonych na łączną sumę zł. 550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 17.10.33 r.
Komornik (-) Leon Wąsowski

METRO
Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

ROCAMBOLE

Film sensacyjno-salonowy produkcji 1933 | 34

Na pierwszy seans ceny miejsce 54 gr. i 85gr., następane: III — 85, II — 1.09, I — 1.30

W rolach głównych: **Rolla Norman, Jimmy Gerald**
Passe-partouts nieważne.

Na I seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następane: III — 85, II — 1.09

ADRIA
Główna 1

UNIKAJ

pokątnych i nieodpowiedzialnych handlarzy! Pamiętaj, że tanie kupno dobrego Futra, to wyłącznie rzecz zaufania do swego sprzedawcy! Udaj się więc tylko do znanej z uczciwości firmy

Tyger i Glatter
Piotrkowska 43, tel. 224-77
29, tel. 213-22

która sprowadza bezpośrednio futra z U.S.A., Rosji, Kanady i Anglii. Stale na składzie wielki wybór Pałt futrzanych po cenach konkurencyjnych.

NOWOOTWORZONY SALON MÓD „HENRIETTA” Piotrkowska 119

Tel. 217-21

Zaopatrzonej jest w liczne modele Paryskiej ostatniej doby. Ceny umiarkowane.

ROCZNY

Wieczorny Kurs Tkactwa

przy Szkole Przemysłowej

T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

POMORSKA 46.

TELEF. 163-80

Kancelaria przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7 do 9 wieczór.

Do P. T. Członków

W niedzielę, dn. 5 listopada b. r. o godz. 9-ej rano punktualnie odbędzie się w drugim terminie w Lokalu Stowarzyszenia Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 90, prawomocne bez względu na ilość obecnych Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium zgromadzenia, 3) Odczytanie sprawozdania Zarządu, 4) Odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Zmiana Statutu, 7) Wolne wnioski. Stowarzyszenie Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, foterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań. Ceny niskie. Tel. 105-47 (przyw.) Czynny do godz. 7-ej.

Na deszcze i niepogody



Niedostępnej jakości trwałe i nieszczipiący tusz do rzesz tonicy „MADBLYS”

Przedstawicielstwo na Polskę Perfumeria „Mascotte”, Łódź, Piotrkowska 79, tel. 233-61.

FOTOGRAFUJĄ SIĘ

w pierwszorzędnym zakładzie

BERNARDI

Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5.—

Do sprzedania:

16 krosien angielskich 84 calowe (rewolw.) firmy Bauer, 1 selfaktor 420 wrzecion firmy Schwalbe w ruchu, 100 P.S. elektr. motor 3000 volt Polge 50 „ „ 3000 „ AEG 35 „ „ 3000 „ AEG Obejrzeć można na miejscu. Lorenc i Hauk, Sienkiewicza 113 Telef. 139-98.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p.

Ogłoszenie.

Syndyk masy upadłości Banku Współdzielczego sp. z ogr. odp. w Tomaszowie-Mazow. na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 11 listopada 1933 r. o godz. 12-ej w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie pokój nr. 110 celem wysłuchania sprawozdania Syndyka o stanie upadłości oraz zawarcia układu wierzycieli syndyka ostatecznego.

Syndyk masy upadłości Banku Spółdzielczego sp. z ogr. odp. w Tomaszowie-Mazow.

(-) Dr. J. Hirschsprung adwokat.

ASTMY

zastarzałe, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu; opis leczenia na żądanie S. Sitwański, Brzezińska 33.

Uczcie się zawodu!

Tow. Szerzenia Pracy Zawod. i Rolnej wśród Żydów p.n. „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, górsieciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odborników radiowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

Przy T-wie „Ort” otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-ręcznego, obejmujący prace: kilimowe, gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.

Do akt. Nr. Km. 2310 | 1933

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3, Wacław Koszelik sam. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o g. 11-ej w Łodzi przy ul. Dowborczyków 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: komoda, szafka, 2 stoliki, 4 stoliki lakierowane, umywalka, żyrandol 5-io płom, tapczan, dwa kufry, stół, 2 szafeczki, 2 ławeczki, wieszak, szafagarderoba, biurko, dwa obrazki, barometr, 2 komplety firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 895 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 21.10.33 r.

Komornik (-) Wacław Koszelik

Do akt. Nr. Km. 1590 | 1933

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6 Leon Wąsowski, zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul.

Trębackiej 18 i Narutowicza 54 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: 17 zasłon płóciennych, 2 pikowych, ośmiu skrzyń szkła okiennego oszacowanych na łączną sumę zł. 941 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 18.10.33 r.

Komornik (-) Leon Wąsowski

Właścicielka Instytutu Kosmetycznego



Piotrkowska 175, tel. 138-76

powróciła

Przyjm. 10—2 i 4 1/2—8 w.

Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Leczenie defektów cery.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63

od 10 r. — 8 w.

Chirurgia kosmetyczna, żyłki odmrożone. Usuwanie owłosienia

CHORYCH NA PARALIZ

artretyzm -- reumatyzm,

ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masażu i elektryzacji.

Posiadam liczne podziękowania i uznania.

Dypl. Masażysta A. Koźmiński

Krucza 6, tel. 225-67.

Wypożyczam skrzynkę do kąpieli elektr.

Institut de Beauté

M-me B. KRYSZEK

został przeniesiony na ul.

Traugutta 12

front, I p., tel. 122-80.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

WYSPA Dr. MOREAU

Rewelacyjne widowisko z cyklu filmów o niesamowitej treści wg. G. WELLSA. W rolach głównych: Charles Laughton i Leila Hyams, znany z filmu „W Cieniu Krzyża” jako Neron. Następnym programem: „Jego Eksceleńcja Subjekt” W rol. gł. Eug. Bodo, Ina Bonita i Konrad Tom. W sobotę, dnia 21 października o g. 12 i w niedzielę, 22 października o g. 11 wyświetlany będzie **Poranek dla młodzieży.**

Artydzielo, które przewyższa treścią i napięciem słynny film „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tablicach z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

RADIO „Europa Six” Składu Elektro-Radjołotechnicznego Bracia LAJB

ul. PIOTRKOWSKA 50, telefon 152-02.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZ - SCHULI Kursy języków obcych, uznane przez państwo 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najwyższe postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 5384-3

KURS SAMOCHODOWY dla posterunkowych P. P.

Staraniem Łódzkiego Automobil-Klubu zostanie otwarty w poniedziałek, 23 bm. g. 14, w lokalu kursów samochodowych L. Masłowskiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 202, specjalny kurs samochodowy dla posterunkowych P. P. regulujących ruch uliczny.

BUCHALTERJI podwójnej naucom gruntownie w ciągu miesiąca (metoda praktyczna) z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 6.—. Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg, również uproszczonych. Wólczajska 41 m. 32.

PRZEDSZKOLE R. Rozenówny przeniesione, Magistracka 8. Przyjmuje dzieci od 3 — 7 lat. Opłata niska. 12919-3

M. GINSBURGOWA wznowiła lekcje języka francuskiego pojedynczo i w kompletach. Południowa 23, prawa oficyna, II w. II p. Telefon nr. 247-63.

DO WZOROWEGO kompletu przygotowanego (nowy system) i przedszkola przyjmie kilkoro dzieci. 3—9. Zapisy 1—3 i 3—4,30. Zajęcia przed i popołudniu. Zakątna 85 m. 3 tel. 147-94.

1 ZŁ. 25 GR. LEKCJA! Licencie ès lettres enseigne le français. Oferty sub: „Sorbonne”.

UCZEŃ gimnazjum Piłsudskiego poszukuje lekcji, ewentualnie korepetycji za utrzymanie. Zgłoszenia sub: „B. D.”

ABSOLWENTKA Warsz. Konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej po cenach bardzo przystępnych. Zielona 42, m. 10, od 10 — 12, 2—4 i od 8-jej wiecz.

LEKCJE muzyki wyższej ew. początkowej osobom pozornie mało uzdolnionym metodą specjalną szybko rozwijającą łatwość czytania nut i technikę. Warunki b. przystępne. Kilińskiego 109-10. 5760-2

ŁADNIE i prędko pisać uczy kaligraf L. Berman, oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mixes**, Piotrkowska 30.

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Piotrkowska nr. 116, ostatnia oficyna, 2 piętro, w godz. 2 — 4 po poł. 000-3

DYPLOMOWANA wychowawczyni freblanka ze znajomością języka niemieckiego, wykwalifikowana pielęgniarka niemowląt, poszukuje posady w kulturalnym domu. Oferty sub „H. S.”. 5753-4

KUPIĘ tanio pianino lub fortepian. Łask. zgłoszenia z podaniem ceny pod Nr. 5793.

SOLIDNY gabinet kombinowany do sprzedania tanio. Andrzeja 32, m. 15.

BRYLANTY ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERIE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Lisak**, Piotrkowska 5

Anodówki 120 w. zł. 11.90

z gwarancją do 4 miesięcy wprost z fabryki w Łodzi Piotrkowska 79 w podwórzu, Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów.

KUPIĘ okazjnie maszynę do pisanja i maszynę do liczenia. Sub. „Do bra cena”.

POCO śpicie na słońcu, gdy na dogodnych warunkach dostać można materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Setki klientów się już przekonało, iż najsolidniejsza robota jest tylko u tapicera **P. Wajsa**, Łódź, Sienkiewicza 18.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. **Otton Krauze**, Łódź, Pabjanicka 47. 6659-3

MEBLE stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne, tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne **105 Piotrkowska 105 w podwórzu, telef. 136-27 S. BIMKE** 27-4

Południowa 10 **DANCING MOULIN-BLEU** Południowa 10
Codziennie dancing i five o'clock. Konsumcja podczas dancingu gr. 80, five-clocku — gr. 60.

STRADIWATT zdobył świat 2-ka (z 3 lampami) ekranowana o wydajności najdroższych aparatów o nieodżałowanej szlachetności tonów. Ceny niskie i na raty. **Radio-Watt**, Narutowicza 16.

SKLEP tytoniowy dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość na miejscu. **Łódź, Andrzeja 27a.**

Radioaparaty na prąd 2, 3 i 4 lampowe okazjnie można nabyć we firmie „ELEKTROS-RADJO” Śródmiejska 5, tel. 156-59

MAŁO używane i nowe maszyny do pisanja i liczenia różnych systemów sprzedam tanio. **Leon Tyber**, Łódź, Piotrkowska 49, Tel. 106-33.

LEKARZ - dentystka poszukuje całodzienną lub półdniej posady. Wymagania skromne. Oferty pod „Lekarz - dentystka” do administracji.

DO HURTOWNI manufaktury potrzebny ekspedjent obeznany w tej branży. Oferty sub. „H”.

MAJSTER tekstylny szuka posady za niskim wynagrodzeniem. Łask. oferty do admin. „Głos” sub. „M.”

Lokale

ZŁ. 250.— KWART. bez odstępnego 3 pokoje z kuchnią, łazienką, wygodami, winda. **Al. Kościuszki**, poleca „Geguz”, Piotrkowska 62, tel. 17-111.

SALE FABRYCZNE do wynajęcia! 1) Sala na parterze 316 metr. kw., 2) 2 sale na parterze z transmisją 543 metr. kw., 3) sala na drugim piętrze z transmisją 342 metr., 4) pomieszczenie na parterze około 100 metr. kw. Do obejrzenia codziennie przy ul. Piotrkowskiej nr. 218.

SŁONECZNY balkonowy umebłowany pokój, ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia, Piotrkowska 182, m. 19, tel. 150-41.

POKÓJ lub dwa umebłowane słoneczne, niekrepujące, do wynajęcia. Piotrkowska 87, m. 10, od 2 — 6.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 5 pokoi z kuchnią z wygodami front, II piętro, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 81. Wiadomość u Administratora. 758-3

POSZUKUJĘ małego pokoju z odstępnem w okolicy ul. Głównej. Pośrednictwo pożądane. Oferty „Samotna”. 63-1

Posady

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgl. do admin. „Głos” pod „Rutyna”.

SŁUŻĄCA ucziwa pracowała do wszystkiego potrzebna. **Traugutta** 5 m. 4.

SPECJALISTKA spódniczek damskich oraz wszelkich ubiorów dziecięcych i mundurków szkolnych poleca najnowsze fasony po cenach niskich. **Zawadzka 23, lewa oficyna II w. p. u p. Appel.**

NOWOCZESNE TANCE

Wyucza dypl. naucz. **I. Zalcman**, Cegielniana 32
Zapisy i informacje codz. od godz. 10 r. do 10 wiecz. Dla starszych lekcje w specjalnych godzinach.

WYNAJME pokój umebłowany, wejście niekrepujące, wygodny, telefon, przedpokój. **Piotrkowska 132, m. 3, I piętro.**

POSZUKIWANE mieszkania 2 i 3-pokojowe w śródmieściu z wszelkimi wygodami niewyżej drugiego piętra. Zgłoszenia tel. 176-21, w godzinach 9—10 r. i 3—4 pop.

ŁADNY pokój umebłowany tanio do oddania. **Południowa 18, m. 35.**

2 POKOJE, 1 pokój z kuchnią i 1 pokój pojedynczy z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. 11 Listopada 76.

2 DUŻE ładnie umebłowane pokoje, ewentualnie pojedynczo bez mebli oddam zaraz. 6-go Sierpnia 36 m. 6.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią oraz wszelkie wygodny wprost od gospodarza. Wiadomość u dozorca. **Nagrot 39.**

Niebywała okazja!!

— Tylko jeden tydzień —

Resztki widzewskie Kupony

Płótna pościelowego || Flaneli białej
Płótna bieliznianego || kolorowej
Płótna słowego || oraz wzorzystej

po cenach bardzo niżonych poleca

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

MASZYNA DO KOPJOWANIA rozmiar „in folio”, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, ul. Mielczarskiego 24, m. 5.

KUPIJĘ używaną beletrystykę oraz lekturę szkolną. Piłsudskiego nr. 27, m. 25, codziennie między 4 — 5.

Różne

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie **H. Milgrom**, Kilińskiego Nr. 18. 5570-5

DYSKONTUJĘ weksle bezpośrednio wyłącznie lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. Of. pod „Dyskonto”. 647-3

NAPRAWIAMY w własnych warsztatach na oczekaniu pióra wieczne, maszyny do pisanja i liczenia, numeratory wszelkich systemów. **Leon Tyber**, Łódź, Piotrkowska nr. 49. Tel. 106-33.

POSZUKIWANY wspólnik z niewielkim kapitałem do intratnego gotówkowego przedsiębiorstwa. Zarobek wysoki gwarantowany. Oferty sub: „Fijałko”.

WAŻNE dla pań! Tylko po 2,50 wykonywam, przerabiam wszelkie kapelusze damskie podług ostatnich modeli. Polecam również od 3,50 różne kapelusiki nowe. „Tola” **Zawadzka 23, lewa ofic. II w. p.**

NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH

wszelkich systemów w ciągu 24-oh godzin. Części zapasowe na miejscu. Warsztaty własne.

A. J. OSTROWSKI S-cy
Łódź, Piotrkowska 55.

SZKOŁA psów tylko na sezon zimowy przyjmuje od 5. XI. **Radogoszcz. Szosa Zgierska 47. Adolis.**

KRAWIEC damski przyjmuje wszelką robotę po cenach przystępnych. Wykonanie pierwszorzędne podług najnowszych modeli. Spec. roboty futurane. **Główna 42, prawa oficyna, II p., Sędziejewski.**

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kuruze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając sióła sławnego na cały świat doktora **Dietla**, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Żądajcie bezpłatnej broszury polecającej! Adres: **Liszki — Apteka.**

Adwokat oskarża lekarzy

Powieść-pamiętnik Pawła Garta p. t. „Zachorowałem”

Znany podobno adwokat warszawski, ukrywający się pod pseudonimem Pawła Garta, na piśmie powieść - pamiętnik p. t. „Zachorowałem”.

Pan mecenas zachorował. Objawy grypy nie zatrzymały go, ale gdy nazajutrz wzmagają się gorączka, chory decyduje się zaprosić lekarza. Od tego dnia przez kilka miesięcy przeżywa się około łóżka chorego kilkunastu lekarzy. Ani jeden nie potrafi postawić właściwej diagnozy. Mimo wyjazdu do szpitala i natorjum podmiejskiego, mimo najrozmaitszych eksperymentów, dokonywanych na chorym, gorączka utrzymuje się a samopoczucie się pogarsza. Nie pomaga nawet interwencja znakomitego znachora warszawskiego. Operacja zdaje się być nieunikniona. Ale chorego ratuje — jak to sam pisze — „największa sława medycyny — Natura”. Pewnego dnia bowiem załamuje się, utrzymująca się cały czas gorączka, chory po kilku dniach opuszcza łóżko, a w pół roku później, grając w brydża, oczywiście, żartuje już z choroby i lekarzy.

Wtajemniczeni twierdzą, że łatwo pod fikcyjne nazwiska lekarzy, podstawić prawdziwe nazwiska warszawskich znakomitości. W ten sposób książka ta stała się przedmiotem sensacji towarzyskiej, tembardziej, że „byli chory” wskazuje na niemoce medycyny, lekarzy zaś oskarża o to, że więcej dbają o własną kieszeń niż o chorego. Dla niewtajemniczonego jednak, dla którego książka ta nie jest tylko plotką o znanych, ciekawe będą dwa zagadnienia. Pierwsze — to kwestja stosunku autora do medycyny i do lekarzy, drugie — wartość artystyczną tej książki.

Satyra na lekarzy i na medycynę nie jest w literaturze światowej bynajmniej czymś nowym. Wspomnieć wystarczy chociażby Moliere, którego zresztą Gart często cytuje. Rzadziej znaleźć można słowa uznania dla heroicznej, nieraz pracy lekarza. Trzeba też wyraźnie rozróżnić stosunek autora do lekarzy i do medycyny. Lekarze są przecież również tylko ludźmi i trudno od nich wymagać, by byli wyżsi nad wszystko, co ziemskie. Znana jest rzeczą, że gdy lekarz wchodzi do pokoju chorego, następuje często pewne odprężenie. Skoro lekarz się zjawia, to już dobrze. To bezgraniczne zaufanie, które z jednej strony jest często czynnikiem, ułatwiającym lekarzowi jego zadanie, łatwo może się jednak przerozdzić w rozczarowanie, wtedy mianowicie, gdy lekarz zawiedzie. Owocem takiego właśnie rozczarowania jest książka Pawła Garta.

Trudno znaleźć na to odpowiedź. Trudno twierdzić, że nie jest tak, jak to opisuje autor, że targi o honorarium nie zdarzają się. Trudno stwierdzić, że lekarz stawia zawsze

na pierwszym planie dobro chorego, a później dopiero swój osobisty interes. Na zarzuty autora może być tylko jedna odpowiedź, którą już zresztą podaliśmy. A mianowicie, że lekarz jest tylko człowiekiem.

Jak trudno o bezinteresowne go lekarza, tak samo trudno o adwokata, nauczyciela, oddanego bezwzględnie prawdzie, choć istnieją zwłaszcza lekarze, poświęcający się za ludzi. Kwestje te są zresztą związane z istotą natury ludzkiej, w dużej

mierze także i z czynnikami natury gospodarczej i zwalczanie tych wad jest pracą niemal beznadziejną, dopóty przynajmniej, dopóki lekarz, adwokat, czy dziennikarz, zmuszeni są pracą swoją zarobić na chleb.

Z tego wszystkiego bynajmniej nie wynika, by książki w rodzaju „Zachorowałem” były zbędne. Takie przypomnienie od czasu do czasu ludziom ich wad, może nieraz w jednym, czy drugim wypadku

podziałać. Może któryś z lekarzy, po przeczytaniu tej książki, zastanowił się chwilę i w ten sposób pamiętnik Garta spełnił swą społeczną powinność.

Daleko ważniejsza kwestją jest stosunek autora do medycyny. Zarzuca jej Gart zupełną niemoc w pewnych wypadkach, błędnie po-omacię. — Najznakomitsi lekarze warszawscy nie zdołali, mimo najzawilszych zabiegów, nawet postawić diagnozy. Dopiero in-

gerencja Natury, uzdrowiła chorego. I w takim postawieniu sprawy kryje się zasadnicze nieporozumienie.

Nie zapominajmy, że i medycyna jest dziełem istot, tak pełnych wad i ułomności, jak ludzie. Jeśli jednak objąć te sprawy z perspektywy historycznej, to przyznać trzeba, że postępy jej są duże, jeśli nie ogromne. Szereg chorób zostało zwalczonych, a rzeczy te są tak znane, że dziwi poprostu, iż Paweł Gart nie zdobył się na odrobinę choćby obiektywizmu. Tego zaś, że w danym wypadku medycyna zawiodła, nie należy kłaść na jej karb, a raczej należy zapisać to na konto natury, płatającej nam często przykre figle.

Jednak trzeba raz jeszcze podkreślić, że książka ta nie jest zupełnie zbędna, gdyż brak wszelkiej krytyki powoduje za stój, tembardziej zresztą, że i autor odbił sobie zapewne znaczne koszty choroby. Taki kubel zimnej wody, jak tu dostał się w udziale lekarzom, przydałby się i nauczycielom i adwokatom. Może więc któryś z lekarzy warszawskich zrewanżuje się?

Pozostaje jedna jeszcze kwestja: wartość artystyczną książki. Przyznać trzeba, że pisana ona jest przez człowieka wysocze inteligentnego, który przeżyciom swoim nadać potrafił jeśli nie doskonałą, to dobrą w każdym razie formę artystyczną. Dobrą jak na dyletanta literackiego oczywiście. Krótkie urywane zdania doskonale harmonizują z treścią. Jeden zarzut możnaby postawić. Za dużo jest tu może mowy o zewnętrznych okolicznościach choroby, za mało o wewnętrznych przeżyciach chorego. A to nas przecież przede wszystkim interesuje.

doskonałe, choć znane już, są niektóre obserwacje chorego. Wreszcie kilka stron, które poprostu wstrząsają. I tu nie ma nic z rewelacyjnego odkrycia, ale jest szczerść spowiedzi. Gdy nawiedzać zaczynają chorego myśli o bliskiej już może śmierci, odczuwa on, nie po raz pierwszy może w życiu, straszliwy ciężar słowa „nigdy”. Zdarza się to każdemu, że spotyka ludzi, o których wie, że już ich więcej nigdy w życiu nie spotka.

Uświadomienie sobie tego, straszliwe poczucie bezsilności człowieka wobec losu, oddane zostało z ogromną siłą, wynikającą zapewne ze szczerości tej obserwacji.

Tych kilka stron to właściwie wszystko, co pozostaje w pamięci po przeczytaniu książki i co stanowi o jej istotnej wartości. W tej jednej chwili autor, który naogół ślizga się raczej po powierzchni rzeczy, zagłębił się w psychikę ludzką, dał fragment naprawdę wstrząsający.

L. L. le.

Człowiek w... turze kanalizacyjnej

Brudna, a niepotrzebna książka Zbigniewa Uniłowskiego

Zbigniew Uniłowski poczęstował nas nową potrawą. I tym razem bardzo apetyczną. Po „Wspólnym pokoju”, tych ekskrementach, pływających w alkoholu, daje nam drugie danie, niemniej wykwintne. „Człowiek w oknie”, zbiór nowelek, przedstawia nam w skrócie retrospektywnym wszystkie mniejszej zbroczenia piciowe i umysłowe oraz niektóre inne.

Bo proszę tylko posłuchać: Przedewszystkiem jest transwestyta, onanizujący się i topiący na zakochanie w stawie.

Drugim kamyczkiem w tej mozaice jest skazaniec, warjujący, gdy dozorca więzienny zaczyna się bawić sztucznym okiem.

Potem mamy dwóch homoseksualistów, przychem jednym z nich jest ojciec, pałający miłością do swego syna. Mamy w tym samym kawałku też jedną oziębłą kobietę, jedno zgwałcenie i atak serca, ale to już drobiazg. Nie wchodzi w rachubę.

Po jednej starokawalerskiej nowelce z zegarem, mamy zupełnie niezrozumiałą bajkę o ludziach bez cieniów i o cieniach bez ludzi, jak również o jednym małym chłirczyku. Bardzo to ładna bajka, tylko ko dokładnie niewiadomo, o co tam chodzi.

Po drobniejszym seansie spirytystycznym mamy patologicznego obżartucha, aby za chwilę smucić się samobójstwem chiromanty, którego zdradziła kochanka z agentem prezerwatywów.

Pewne urozmaicenie w tej szarżyźnie przedstawia zakrojona na większą skalę orgja homoseksualistyczna przy udziale najlepszego towarzystwa, przedstawicieli sztuki i sfer rządowych. Tylko, że greckich (zdaje się, bo po nazwach trudno się zorientować).

Jest i opowiadanie kontrantysemitkie o jednym żydzie, który zabił księdza i chował w domu tygrysa, ale nie zwracamy na nie większej uwagi, gdyż zaraz dowiadujemy się, jak pewien eskimos karmił swą ukochaną mydłem.

Potem Uniłowski chce nabrać w delikatny sposób Tuwima na pożyczkę (nie narodową, tylko prywatną), jako, że Tuwim ma forszę, a on nie.

Następuje morderca, który u-

mierza na atak serca przed egzekucją. A to wszystko dlatego, że żona obiecuje mu zdradę po jego śmierci.

Potem jeden pół - nieboszczyk wstaje z łóża śmierci i zabija młotkiem przyjaciela, który z niego żartuje.

Uniłowski zabija również całą medycynę oficjalną, gdyż czarno na białym wykazuje, że potężnie zbudowany lekarz umiera przed chlerlawą pacjentką.

Dla zainteresowania szerszych sfer pewien przegrany karciarz ogrywa w następnej nowelce wywiadowców, którzy przyszli do niego na rewizję. Tą nowelką przygotował nas p. Uniłowski do jednego ciężkiego kawałka, w którym na czarnem i mętne tle odcinają się białe getry i ciocia Morfina, śpiąca w szafie dla ochrony przed muchami (wesole, nie?)

Czem wytłomaczyć ten rodzaj sztuki? Ten nawrót do najlepszych tradycji ewersowskich, satanistycznych i t. p. dekadencji?

Pan Uniłowski gromadzi przed nami kumę obrzydliwości i babrze się w tem z rozkoszą. Gdy książka naukowa opisuje z detalami zbroczenia, nie wywołuje to w nikim przykrych, ani przyjemnych wra-

żeń. Chyba u zwyrodniałców. Ale dzieje się to dlatego, że książka naukowa wyciąga wnioski z nagromadzonych faktów. Wykazuje szko dliwość zbroczeń i podaje sposoby ich leczenia. A autor książki „Człowiek w oknie” wywala nam te wszystkie rzeczy na wierzch i już. Wnioseków żadnych nie wyciąga. Ot poprostu, sztuka dla sztuki. Zbroczenia dla zbroczeń.

To są najgorsze tradycje przyhyszewszczyzny i fin - de - sieclistów. Tradycje bezwartościowości, bezideowości, ucieczki od świata.

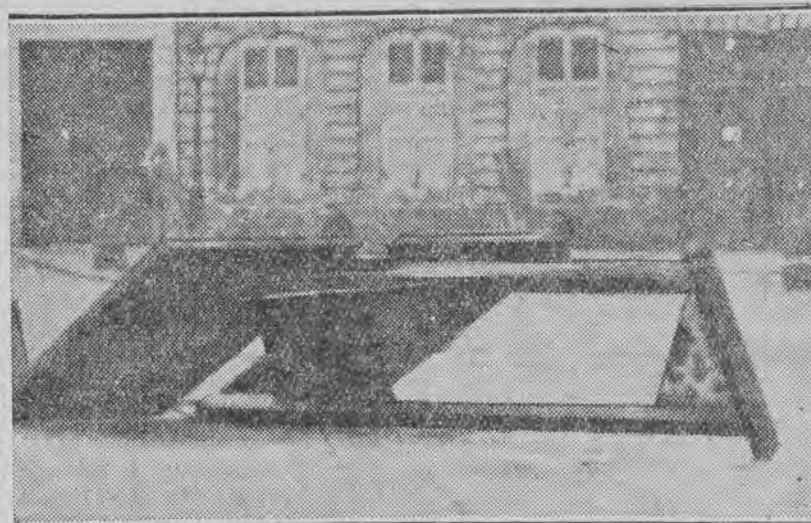
Świat dzisiejszy nie podoba się Uniłowskiemu. Ale jego niechęć nie jest ugruntowana solidnie. Dobre mu w tem cuchnącem błotku. Ciepło i wygodnie. I wcale nie chce, ani nie próbuje go zmieniać. Upaja się tylko tymi trupimy i niezdrowymi zapachami i wyobraża sobie, że tak jest lepiej.

Jaki cel ma jego książka? O to właśnie chodzi, że książka p. Uniłowskiego nie ma celu.

Książka Uniłowskiego nie jest nawet szkodliwa. Jest smutnym dokumentem tego, jak brak konkretnej idei i celu społecznego może doprowadzić jednostkę do zwyrodnienia moralnego i fizycznego.

M. Sław.

Gilotyna Robespierre'a



Na placu Teatralnym we francuskim mieście Arras spokojni mieszkańcy zastali pewnego ranka zakrwawioną gilotynę. Był to jednak tylko przeznaczony do muzeum model śmiercionośnej maszyny, na której został stracony wódz rewolucji, urodzony jak wiadomo w tem mieście.

Perły Wschodu

Aforyzmy chińskie, japońskie, hinduskie, arabskie i perskie

Gdy miast ryżu lud łyże sieje, z pół niedolę zbiera, w nędzy cały kraj niszczy, zła nastaje era.

Słowa kobiety wachlarz dziurawy, tak stare brzmia przypowieści, płyną strumieniem jak potok lawy, dużo w nich szumu, zgiełku i wrzawy, lecz próżno szukałbyś treści — słowa kobiety - wachlarz dziurawy (stare tak brzmią przypowieści...)

Im więcej kto z nas umie, tembardziej wie, jak mało i łatwiej to rozumie, bo okrucieństwo w tłumie stanowi wiedzę całą, im więcej kto z nas umie, tembardziej wie, jak mało...

W więzieniach ludno, choć zamknięte, w pagodach pusto, choć rozwarłe: próżno bambusem bija w pięcie, gwałt zawsze czerni dziejów kartę — w więzieniach ludno, choć zamknięte, w pagodach pusto, choć rozwarłe.

Nie sztuka umrzeć, sztuka żyć wśród słońca, barw i woni, każdy potrafi w ziemi zgnieć, nie sztuka umrzeć, sztuka żyć.

Gdybyśmy bliźnich swych nie znali, nie znalibyśmy nienawiści, w wiecznej miłości byśmy trwali, gdybyśmy bliźnich swych nie znali...

Piękne kobiety z lotosową twarzą w ustach miód mają, a w sercu — truciznę, więc strzeż się, jeśli względami cię darzą, bo całe życie tylko o tem marzą, by ku przepaści sprowadzić mężczyznę.

Ślub - radość na dobę, a smutek na lata, ratuj swą osobę, żółć zje ci wątrobę, zgorzkniesz dla świata: ślub — radość na dobę.

Kobieta kocha jeden dzień, lecz nienawidzi przez czterdzieści, jej miłość jak mdlejący cień. Masz inne zdanie, więc je zmień i wejrzyj baczenie w ród niewieści: kobieta kocha jeden dzień, a nienawidzi przez czterdzieści.

Swe gęsi za łabędzie uważać każdy rad, i zdawać mu się będzie, że w gęsi ma łabędzie... Oddawna w takim błędzie trwać nie przestaje świat.

Żądło żmii i jad węża — wcale to niestraszne słowa, jedno jest co przewycięża żądło żmii i jad węża, lek każdego zmrozi węża, bacność! mówię je: „teściowa!”

Kobiety nie bierz za świadka, korzyści będzie stąd mało, ni często ani też zrzadka: kochanka, siostra, czy matka powie, co jej się zdawało.

Policjant, gdy pijany, ma respekt dla pijaka, wnet będzie z nim zbratany policjant, gdy pijany. Razem się chwycą ściany, zaleją znów robaka — policjant, gdy pijany, ma respekt dla pijaka.

Gdzie dwie w domu gospodynie, tam brudne mieszkanie.

Trzy rodzaje brutalności

Dzisiejszy teatr jest niezrozumiale zmontowanym zlepkiem

(Rozmowa warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego“ z Józefem Wittlinem)

Kilka rozmów telefonicznych i umówiliśmy się.

Jazda tramwajem trwała bliskie godzinę. Po drodze dla zabicia czasu myślą przebiegłem kolejne etapy literackiej twórczości Wittlina. Zaczęło się od Skamandra. Po tem przyszyły „Hymny”. Pamiętam doskonale zimę, kiedy — biorąc dosłownie — na ulicy przeczytałem Hymny! Spieszyłem rano do pracy; idąc ulicą w zniechęconych rękach trzymałem w czarnej płótno oprawioną książkę. A w lekturze zatopiony byłem do tego stopnia, że często obijałem sobie boki o siopy telefoniczne, a okrzyki przechodniów, którym mimowolnie deptałem po odciskach, przypominały mi, gdzie jestem. Zkolei stanął mi żywo przed oczyma wieczór poetycki, na którym poeta odczytał fragmenty z niewydanej jeszcze powieści. A potem liczne artykuły, wiersze...

Tymczasem tramwaj zbliżał się do kresu drogi i niebawem zatrzymał się w dzielnicy mokotowskiej. Poeta mieszka na krańcu miasta, w okolicy obficie zadrzewionej. Uliczka niebrukowana przypomina wiejską drogę. W całym swym majątku posiada ta uliczka jeden tylko dom murowany, otoczony drewnianym płotem. Nad furtką drgająca światło lampy oświetla tabliczkę z numerem. Wchodzę na niebrukowane, lecz dość jasno oświetlone podwórko i po chwili pukam już do drzwi skromnego mieszkania. Przywitanie i oto siedzę wciśnięty w głęboki fotel. W kąci przy oknie stoi stolik i kilka krzeseł, na ścianach — parę obrazów — umebłowanie nadzwyczaj skromne. Naprzeciw mnie siedzi Józef Wittlin. Zaczynamy rozmowę.

Początkowo jakoś się nie klei, ale powoli Wittlin zaczyna opowiadać o swoich pracach. Pracuje teraz bardzo intensywnie, nie wychodzi prawie z mieszkania (świadczy o tem i twarz poety), wykańcza „Powieść o cierpliwym piechurze”, ma w przygotowaniu nowy tom wierszy. Mimochodem potrąca o swoje ostatnie podróże po Europie. Dłużej się zatrzymuje nad wspomnieniami z podróży po Włoszech, gdzie specjalnie przeprowadzał studia nad św. Franciszkiem z Assyżu (kilka zdjęć fresków wisi w jego gabinecie), jednak praca na tym świętym poszła ad acta.

Rozmawiamy o aktualjach literackich i gdy służąca rozpoczyna się krzątać koło kolacji, przechodzimy do gabinetu — pracowni. Jest to pokój dość obszerny, pod jedną ścianą kozetka, skromnie w kącie wtulony przy oknie stoi sto-

lik - biurko z jasnego drzewa, pod pozostałymi ścianami szafa do książek.

Rzucam okiem na biurko. Leży na niem otwarta książka. Powieść Bernarda Shaw'a.

Wittlin zapala papierosa i opowiada o Łodzi.

— Wspomnienia moje z czasów, gdy byłem kierownikiem literackim teatru miejskiego, należą do najlepszych i najmiłszych w moim życiu. Jak szybko czas mija! Już dziesięć lat prawie upłynęło — dodaje z ożywieniem i przekonaniem, przychem w dobrych oczach poety pojawiają się błyski.

Zahaczywszy o teatr nawiązuje szeroką dyskusję co do znaczenia teatru teraz i w przyszłości.

— Ja osobiście — powiada Wittlin — od czasu, jak poznałem kulisy teatru, straciłem ochotę do sceny. Gdybym miał wybrać: koncert, teatr czy kino, to wybrałbym najpierw koncert, a teatr zostawiłbym na sam koniec. Uważam, że kino, a dziś specjalnie kino mówiące, lepiej spełnia to zadanie, które dawniej spełniał teatr. Dzisiejszy teatr jest dla mnie zgoła niezrozumiale zmontowanym zlepkiem: muzyki, deklamacji i tańca. Nawiasem dodam, że najczęściej zdarza się, że dobra sztuka robi kłapę, bo niema dobrych artystów, a znowu sztuka z dobrymi artystami — dodaje z uśmiechem — jest tylko... doskonałym ideałem teatru.

Z dalszej rozmowy wynika, że Wittlin uważa, że powinna istnieć czysta muzyka, czysty taniec, lub czysta poezja. Połączenie tych trzech elementów w teatrze nie daje szczęśliwych wyników.

— A teatr w Rosji sowieckiej?

— Widziałem teatr rewolucyjny w Paryżu na występach gościnnych. Tam ma teatr zupełnie inny charakter, bo jest on upaństwiony i ma tendencje wychowawcze. Wobec zacofania i niższej kultury mas rosyjskich, potrafi im teatr dać to, co zachód już dawno dał swym ludom. Co się tyczy aktorów, to uważam, że jako grupa społeczna są to dziwni ludzie.

Twórczość sceniczna, będąca w bliskim sąsiedztwie z literaturą, pozwala mi przerzucić temat na tę ostatnią. Wittlin z literatury europejskiej zatrzymuje się dłużej nad literaturą francuską, wskazując na moc młodych, świetnych talentów. Co się tyczy literatury polskiej, to stwierdza z zadowoleniem:

— W ostatnich dwóch latach wi dać i u nas wielkie ożywienie. Ilość ciwo literatura się wzbogaciła i pojawiły się nowe talenty.

Rozbudowa o literaturze nabiera życia. Wittlin jest w swoim żywiole. Potrącamy o rozmaite gatunki literackie, a przedewszystkiem o „modny reportaż”.

— Reportaż jest gatunkiem wartościowym, tembardziej jeśli jest uprawniany przez siły zdolne i literacko utalentowane. Cenię bardzo świetne utwory. Erenburga, Kischa (prace Emila Ludwiga uważa Wittlin za mniej wartościowe — I. E.) i innych. Jednakże sądzę, że reportaż się przeżywa, jak zresztą wszelka prawda obiektywna. Reportaż nigdy nie zastąpi istotnego dzieła literackiego, jeśli go nie zastąpi ani teatr, ani kino, radio lub muzyka. Literatura jest państwem dla siebie, instytucją autonomiczną. Tylko poeta, tylko twórca w dziele literackim zdoła stworzyć coś takiego, co nietylko

najlepiej przemówi do człowieka, do jego myśli, lub uczuć, ale również ta treść zawsze będzie miała ten sam skutek. Literatura pod względem swych cech istotnych oraz swej wartości jest nieprzemijająca, jak nieprzemijającym jest samo życie.

Poeta ożywia się, od czasu do czasu uśmiech jawi się na wymęczonych policzkach.

Zagadnienie literatury, jako gałęki twórczości artystycznej, jest wdziecznym polem do dyskusji. Jednakże mówiąc z pisarzem, poruszam specjalnie problem istoty i sposobu samego tworzenia dzieła.

— Jak się tworzy dzieło? To problem trudny. Twórca jest tylko wykładnikiem tkwiących w nim sił artystycznych. Aczkolwiek okoliczności i środowisko bezsprzecznie odgrywają rolę, to jednak zakres jej jest bardzo ograniczony. Dzieło często przybiera kształty, o jakich twórca wcale nie myślał. Proces tworzenia nie daje się ująć w żadne szablon, plany, lub reguły. Tu panują niewykryte zasady, które tkwią w osobie każdego poszczególnego twórcy.

Wkraczamy na skomplikowane tory. Z powyższą kwestją łączy się cały szereg problemów bardzo ważnych. Chodzi mianowicie o zagadnienie indywidualizmu, o znaczenie jednostki jako podmiotu twórczości, wysuwa się kwestja klasowości, lub charakteru klasowego w twórczości literackiej.

— Człowiek urodzony w piwnicy, wychowany w skrajnej nędzy, potrafi z siebie wydobyć wspaniałe, przepiękne wizje pałaców, bogactw i przepychów. Dziecko zaś pałacu, które nigdy nędzy, ba, nawet biedy nie zaznało, potrafi dać najbardziej ponure, rozpaczliwe obrazy życia ostatnich z nędzarzy. Tuwin — pochodzący z Łodzi, miasta bez drzew i kwiatów — stwarza najsubtelniejsze obrazy przyrody, Zeromski o wiele silniej i głębiej traktuje postacie kobiece, niż męskie. Jak wspaniale oddane są postacie Xenii, Ewy! Flaubert, dzięki specjalnym zdolnościom twórczym, wydobyl na światło dzienne subtelne cienie duszy kobiecej, nawet tajemki organizmu kobiecego znał lepiej, niż kobieta sama. Twórczość jest ślepa, a literat ekscysem.

Rozwija się żywa wymiana zdań. Powołują się na wysuniętą ostatnio kwestję kultury proletariackiej jako mającej cechy specyficzne, ponadto przytaczam Sinclair'a, który w swem dziele „Złoty lańcuch” stwierdza, iż wszystko jest tendencyjne, wszystko jest propagandą.

— Co się tyczy kultury proletariackiej — oponuje żywo twórca Hymnów — należy przedewszystkiem stwierdzić, iż każda kultura jest tworem elity. Tyczy się to i kultury proletariackiej, która również jest produktem czytelników. Myślę, że taki np. Pasternak z równym powodzeniem mógłby tworzyć i gdzieindziej tak, jak pracuje w Rosji. I specjalnie muszę podkreślić, że nie zawsze ci, którzy wchodzi w skład elity proletariackiej, pochodzą z szeregów proletariackich, lub się w warunkach proletariackich wychowywali. Socjologiczne podejście do tego zagadnienia szwankuje często i dużo można się nauczyć w Prousta w tej kwestji.

Po ożywionej dyskusji rozmowa słabnie. Poeta staje przy zlekką otwartem oknie. Jest zupełna cisza.

Ale cisza jest tylko teraz — zwraca uwagę Wittlin. — Cały dzień chłopcy na przyległej łące

kopią piłkę, a ciągły ruch samolotów i warkot motorów przeszkadzają w pracy. I widzi pan — dodaje z uśmiechem — dawniej przy znacznie gorszych warunkach pracowałem lepiej. Hymny pisałem, gdy armaty ostrzeliwały miasto i pełne było ono huków pękających bomb i szrapneli, tłumaczyłem Odysseę, przebywając w szpitalu wojskowym. A dziś muszę uciekać nawet z przedmieścia. Pojadę wkrótce na Śląsk.

Nawiązuję do poruszonej kwestji wojny. Pytam o faszyzm.

— Faszyzm idzie przez Europę. Wierzę, że najpóźniej dosięgnie on Francji i Anglii. Tam, począwszy od kelnera w restauracji i fryzjera aż do prostego robotnika, kultura jest integralną częścią życia człowieka. Są to jedyne kraje, gdzie godność osobista i życie ludzkie są cenione.

— A Niemcy?

— Co się tyczy Niemców, to zasadniczo tkwiliśmy w świadomej złudzeniu. Wmawiano im długo, a oni znowu powtarzali to innym, że są „ein Volk der Dichter und Denker”. To był kaftan bezpieczeństwa, w którym brutalność i buta Niemców dusiły się. Dziś zrzucili ten kaftan, zrzucili przykrywkę — kulturę i mówią: „Wir Pfeifen auf die Dichter und Denker”. Brutalność, która cechowała masę niemiecką, nie więziona żadnymi więzami dochodzi do głosu.

Zwracam uwagę, że epoka powojenna wogóle wykazuje tendencje nawrotu do brutalnych form postępowania.

— Ale istnieje zasadnicza różnica pomiędzy postępowaniem Niemca, Francuza i Słowianina. Niemiec jest dumny z dokonanego aktu gwałtu i przemocy. Francuz zapalił się do czynu burzylielskiego, lecz szybko ochłonie i usna to za konieczność historyczną, natomiast Słowianin po czynie brutalnym doznaje uczucia wstydu, czegoś w rodzaju wyrzutów sumienia.

Mówiąc o charakterystycznych cechach narodów wymienionych Wittlin przechadza się po gabinecie, wreszcie staje i powiada:

— Nawet studenci z korporacji tutejszych nie wymyśliłi nic rodzimego i przejęli swoje czapeczki od niemieckich kolegów.

— A co pan sądzi o obecnem młodem pokoleniu?

— Jeśli nie nastąpi zmiana, to nastąpi barbarzyństwo. Młodzież obniża coraz bardziej poziom swój, wykształcenie i poczucie społeczne. Szuka tylko wyładowania swych instynktów. Unikam młodzieży obcej, jak jej unikają wszyscy wychowani w innym duchu. Zjawisko obniżania poziomu umysłowego jest powszechnem w Europie. Skąd się to bierze, trudno w jednym zdaniu dać odpowiedź. Może ze zbytniej demokracji, a może z powodu kryzysu. Zresztą daje się zaobserwować pesymizm w młodem pokoleniu. Czasami czlowiek zastanawia się: Poco? I robi się człowiekowi nieswojo. Dla kogo piszę? Zdaje się, że dla takich, jak ta moja córeczka — mówi Wittlin, wskazując na wbiegające do gabinetu malutkie dziewczętko.

Kończąc rozmowę poruszam jeszcze zagadnienia pacyfizmu, oraz stosunek elity współczesnej do zagadnień społecznych. Lecz jest już późno. Żegnamy się.

Po polu hula wiatr i zdaleka dobiega mnie, wracającego do miasta szczekanie jakiegoś zbudzonego psa.

I. Eps.

Mr. Dodsworth walczy z kryzysem

Sinclair Lewis w obronie Ameryki. -- Roosevelt i Johnson. -- Upton Sinclair opowiada się za planem Roosevelta

W powieściach Sinclaira Lewisa — przesuwają się Ameryka „kraj — jak powiada Lewis — „Żywny jak Rosja, nieprzenikniony jak Chiny” a daleki w każdym razie, od tej obiecanej dolarowej ziemi — jak daleka może być rzeczywistość, od mętnych plotek, pogłosek, czy wieści do ostatnich niemal chwil — kolportowanych o bogatych amerykańskich wujkach.

O ile bowiem stosunkami społecznymi, ustrojem gospodarczym i polityką amerykańską — zajął się już dawniej znany Upton Sinclair, o tyle Lewis obok „Tragedji amerykańskiej” — Dreisera, z równą pasją i talentem, a szerszym daleko rozmachem — pisańskim — wziął się do czło-wieka, owego „wolnego obywatela — wolnych Stanów”, który niewiele mając wspólnego z mitologicznym „wujem Samem” w wygwieżdżonym cylindrze, coraz bardziej staje się godny zainteresowania i uwagi.

A to już teraz nie przez wzgląd na osławioną „prosperity”, — nie na sztukę robienia dolarów i możliwość po-życzką, która staje się coraz bardziej problematyczna — a wprost przez swój odmienny bardziej praktyczny i czynny stosunek do życia najważniejszych zagadnień, czego aktualnym przykładem — jest chociażby walka z kryzysem, — na całym obszarze świata kapitalistycznego — podjęta tylko w Stanach Zjednoczonych.

Lewis, przez głębokie zrozumienie konieczności jaknajbliższego kontaktu z życiem, a nie chcąc uczynić ze swoich powieści kronik czy reportaży, zupełnie słusznie postarał się przede wszystkim o jaknajwydatniejsze przepejowanie rzeczywistością poszczególnych postaci i środowisk. Nietylko więc nie może być mowy o jakiejś idealizacji czy przesadzie, ale nawet tak często spotykany w utworach artystycznych „nadmiar psychologii” postaci — znajduje swój hamulec w pasji Lewisa do przeciętności niemal banalności, która każe mu opisywać bohaterów jaknajbardziej typowych i charakterystycznych dla wpływowych dziś w Ameryce klas społecznych. To jest też powód, że z całą ufnością wierzyć można pisarzowi i poznając jego postaci, poznajemy jednocześnie psychikę żywych wyborców — „demokratów” i „republikanów” — rządzących Ameryką.

Oto taki — bogaty akcjonariusz, największej wytwórni samochodowej, wędrujący jeszcze w czasach „prosperity” po Europie — inż. Samuel Dodsworth — który obok wszystkich wad i nałogów swojej klasy, podobnych na całym świecie, wykazuje w zetknięciu z bogatą Europą tyle jeszcze zalet i taką żywotność, że obok przerażenia budzi ona pewien podziw. Dodsworth jest tak samo w swem zaślepieniu i nieważności klasowej bezwzględny, jak każdy jego zacytowany europejski, dla buntujących się ma rewolwer i karabin maszynowy, a swego zysku niko-

mu nie odda. Ale obok tego Dodsworth, pozbawiony zupełnie wszelkich przesądów stanowych, czy rodowych, nietylko, że nie uważa pracy jedynie za źródło zysku, ale widzi w niej wyraźnie pewną i to najważniejszą treść i platformę życia człowieka. Rozumując, że każda praca, może mieć swoje znaczenie a nawet „unieśmiertelniać” wykonawcę w ogólnym dorobku społeczeństwa, dumny jest ze swych pomysłów w dziedzinie przemysłu samochodowego, a bez wahania odrzuca propozycję zyskowej posady, kiedy się dowiaduje, że nie będzie odpowiednich warunków dla twórczej i wartościowej w swoich skutkach, pracy. W powieści następuje wyjazd do Europy, dla spokojnego używania swoich zysków, ale tok rozumowania i stosunek do zagadnienia swojej pracy, wysoce charakterystyczny jest dla psychiki burżuazji amerykańskiej — i zupełnie jest jasne, że gdyby nie nadchodząca sześćdziesiątka i różne komplikacje erotyczne — Dodsworth nie pogodziłby się ze swoją biernością, a wiedząc, że może coś zrobić, stworzyłby sobie jakiś warsztat pracy w ojczyźnie, skąd czerpać mógłby nietylko zyski.

Dobrze musieli się zastanowić i zgłębić psychikę swoich Dodsworthów dzisiejsi dyktatorzy gospodarezy Stanów Zjednoczonych, prezydent Roosevelt i gen. Johnson. Opierając się bowiem na tych Dodsworthach, jednocześnie wypowiedzieli walkę kryzysowi, nie zwalając jednak całego

ciężaru tej defenzywy na barki klas pracujących. Ograniczając samowolę największych przemysłowców, oznaczając ramy produkcji, godziny pracy, możliwości zysku, rynki zbytu itp. — liczyli jednak na zdrowy rozsądek i zmysł praktyczny, nie kierowany jednak ciasnym, typowym dla europejskiej burżuazji egoizmem, i rozpoczęli walkę, której wyniku ostatecznego przewidzieć jeszcze nie można, ale której pewne rezultaty już są wiadome. —

Oto więc, obok strumienia krwi robotniczej i fali strejkowej (Pensylwanja) faktem jednak stwierdzonym statystycznie jest, że chociaż 16-miljonowa armia bezrobotnych nie zmniejszyła się, jak ogłaszał Johnson, o 5 milionów, to w każdym razie w końcu sierpnia znalazły zatrudnienie 2 miliony ludzi.

Dalej — jedne z najważniejszych gałęzi przemysłu — wytwórnie stali, — wyprodukowały w ostatnich 8 miesiącach 15 milionów ton, podczas gdy w takim samym okresie w roku przeszłym wyprodukowano 9 milionów ton.

Również produkcja samochodów, oprócz Forda, wynosiła w sierpniu b. roku 170.000 aut, podczas, gdy w tym samym miesiącu zeszłego roku, produkcja wynosiła zaledwie 54.000.

Wskaźnikiem pewnego ożywienia, jest także wzrost obrotów w olbrzymich domach towarowych o 16 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem, wzrost frekwencji w kinach z

40 milionów do 60 (w latach „prosperity” — 70 milionów), spadek bankructw do poziomu z roku 1925 i t. p.

Klasa robotnicza i partje socjalistyczne zajęły wobec planów Roosevelta stanowisko negatywne, chociaż i ta kontrola, i planowość, która w ustroju kapitalistycznym — jako tylko częściowo przeprowadzana — nie może się zakończyć jakimś sukcesem dowodzi jednak, że „tędy droga”.

Wielkiej zaś siły atrakcyjnej tej walki z kryzysem, dowodzi również fakt opowiedzenia się za planem Roosevelta popularnego pisarza socjalistycznego Uptona Sinclaira, gorącego sympatyka Rosji sowieckiej i Kominternu, który, nie godząc się z negatywnym stosunkiem partji socjalistycznej, opuścił jej szeregi.

To są dotychczasowe, nie decydujące wprawdzie, ale bądźco bądź, znamienne wiadomości z tego oryginalnego stołu operacyjnego. Ale sam fakt, że plan Roosevelta stanowi pierwszą próbę na wielką miarę ratowania ustroju kapitalistycznego, przez klasy go podtrzymujące — każe pilną uwagę zwrócić na jego autorów.

Jasne jest bowiem, że mrs. Dodsworth, na pewien przynajmniej przeciąg czasu, zaniedbał wrzucania kawy do morza i wlewania mleka do rzek. Odważył się na coś. — i może za tę właśnie odwagę, czynu i przedsiębiorczość Lewisa, mądrego i złośliwego pisarza i satyryka Ameryki, próbuje bronić swej ojczyzny.

Rafał Len.

RYSZARD WIENER

Karły i olbrzym

Pan Magauer był nietylko założycielem, szefem i menagerem teatru liliputów światowej sławy, ale utrzymywał również pensjonat dla karłów, zapewniający małym artystom najwyższy komfort i zasto-sowane zarazem do ich wymogów. Przy drzwiach były podwójne klamki, dla normalnych ludzi i drugie, nisko umieszczone dla miniaturowych pensjonariuszy. Urządzenia pokoju, stoły, sypialnie wszystko było odpowiedniej miary. Dzięki temu pensjonat pana Magauera był licznie frekwentowany także przez małych artystów innych trup.

Pan Magauer niedarmo starał się o zadowolenie swych pensjonariuszy. Wszyscy oni bowiem byli artystami wysokiej miary, jakkolwiek małego wzrostu: pan Pero był wirtuozem muzycznym, pan Lacy sztukmistrzem w produkcjach konnych, pan Obrad znakomitym żonglerem, pan Ignac pierwszorzędny akrobata. Podobnie i panie były nieprzeciętnymi artystkami: panna Tili pełna wdzięku baletnica, panna Bela akrobatką itd. Chodziło o to aby zatrzymać tych artystów i nie dać ich sobie odebrać innym konkurencyjnym przedsiębiorstwom.

Pan Magauer stworzył również rodzaj funduszu pensyjnego, który pozwalał członkom na zabezpieczenie starości. Otrzymywali oni kompletne utrzymanie aż do śmierci w pensjonacie. Jako przynęta dla rencistów służyła pani Parasco. Sześćdziesięcioletnia liliputka, produkująca się dawniej jako Mademoiselle „Bibi” tańcem na linie. Teraz zaś ubrana w czarną jedwabną suknię robiła honory domu, zażywając w spokoju swych dni jako rencistka funduszu pensyjnego. Była to osoba niezwykle złośliwa.

ry zawsze starał się o nowe efekty dla swojej trupy, wpadł na pomysł aby dla kontrastu zaangażować olbrzyma. Emeryk Fischer miał dwa metry pięćdziesiąt centymetrów długości. W młodości swojej za nim jeszcze dorósł do tej niezwykłej miary, był uczniem krakwieckim.

— Co pan umie? — pytał przy umowie Magauer. — Może sztuki czarnoksiężskie? Może artystyczne produkcje na wrotkach?... A więc nie? No dobrze, więc tylko olbrzym? Dobrze, dobrze, zatrudnię pana w gospodarstwie.

— Umieć szyć — powiedział nieśmiało olbrzym.

— Doskonale. Będzie pan utrzymywał w porządku garderobę moich artystów.

Pan Magauer zachował narazie w tajemnicy właściwy cel zaangażowania wielkoluda. Tem większe było zatem oburzenie małych artystów, na niespodziankę, która ich spotkała, gdy na pierwszym przedstawienu letniego sezonu, kiedy pan Obrad po swoich produkcjach miał schodzić ze sceny wśród entuzjastycznych oklasków publiczności, nagle zjawił się za nim ubrany w pasiaste zielono-czerwone trykoty Emeryk Fischer i schwywszy pana Obrada za kołnierz, podniósł go wysoko w górę. Publiczność wybuchła głośnym śmiechem i rozległy się nowe oklaski. Pan Obrad jednak nie myślał przyjąć bez protestu tego niespodziewanego efektu. Drżący z gniewu i obrażonej dumy artystycznej obrzucił olbrzyma obelgami. Wszyscy miniaturowi artyści podzieltali oburzenie swojego kolegi i zasypali wyrzutami pana Magauera. Dopiero po otrzymaniu znacznej podwyżki gaży pan Obrad dał się przeblagać, a inni artyści zaprzestali walki. Było to jednak

tylko pozorne. We wnętrzu bowiem ich artystycznych dusz wrzało dalej oburzenie, które znalazło wyraz w całym szeregu zewnętrznych objawów.

Od tej chwili był Emeryk Fischer stracony w opinii karłów. Do jego obowiązków należało obok podawania do stołu, utrzymywanie w porządku kostiumów karłów, czyszczenie garderoby, bucików. Ale nagle usługi Fischera przestały zadawalać artystów. Od rana do wieczora musiał słuchać ich za rzutów, od rana do wieczora był trapiiony rozmaitemi żądaniem i rozkazami. Gdy wchodził, odwracał się z pogardą głowy; panna Tili za jego zbliżeniem podnosiła perfumowaną chusteczkę do noska, twierdząc, że nie może znieść wyziewów jego ciała, pan Borys kazał sobie podawać dziesięć razy na godzinę to wodę, to znowu popielniczkę, szukać tego i tamtego. Od owego fatalnego dnia także przestano go nazywać „panie Fischer”, ale nawet stracono jego imię na pogardliwie wypowiedziane „Emil”.

Niejednokrotnie Emeryk Fischer skarżył się przed p. Magauerem na nieznośne szykany karłów. Ale szef zbywał te skargi niezem a nawet podnosząc wysoką artystyczną wartość swoich pensjonariuszy dawał mu do zrozumienia jak wysoko stoja oni mimo małego wzrostu nad nim, którego jedyną zasługą jest jego długość.

Gdy skargi utrapionego wielkoluda doszły do wiadomości karłów, zawrzało między nimi jak w ulu. Rozmowa ich miała nowy żer; siedząc przy stole rozwodzili się nad bezczelnością tego wielkoluda, który śmiał równać się z artystami tak wielkiej miary. „Taki lokaj! Takie nie! Takie zero!” — rzucali jedni przez drugich. Pan Borys, najmłodszy i najmniejszy z grupy, syczał przez zęby, że ten głupiec jeszcze go popamięta. Inni również wypowiadali rozmaite pogroźki. W

pewnej chwili świetny akrobata, pan Ignacy, kładąc swój mały paluszek na usta, podsunął się pod drzwi i otworzył je szybko. Ukazał się za nimi olbrzym, trzymający w ręku szcztokę do czyszczenia i nadsłuchujący z nastawionym uchem.

Karły zamilkły i zdawały się zastęgać w pełnym oburzenia zdumieniu. Pani Parasco podbiegła drobnymi kroczkami do wystraszono olbrzyma i biorąc się pod boki zawołała:

— A więc podsłuchiwałeś, mój synku?

Nie powiedziała nic więcej, ale w tych słowach było tyle nienawiści, pogardy, tryumfu, przebiegłości i tajonych pogroźek, wzrok wszystkich innych był w niego tak wrogo utkwiony, że olbrzym pobladł i wyciągając przed siebie rękę, jakby dla odparcia ataku, uciekł w panicznym przestraszu.

Dzięki otrzymanej znacznej podwyżce gaży pan Obrad, jak wiadomo, godził się nadal na produkcję, w której olbrzym chwycił go za kołnierz i wynosił z areny. Ażeby cały manewr uprościć, przyszył Fischer na polecenie Magauera mocną pętlę sznurowaną do kołnierza Obrada. W tę pętlę wsuwał swe wielkie palce i podnosił zupełnie bezpiecznie w powietrze małego artystę. A jednak ta pętla własnie miała się stać dla niego fatalną. Pewnego wieczoru, gdy tłumnie zebrana publiczność przyjmowała burzliwymi oklaskami niezrównane produkcje małych artystów, a pan Obrad, jak codzień, ukazał się jeszcze raz na arenie, aby podziękować za oklaski, zbliżył się do niego, jak zwykle, olbrzym Fischer dla wykonania zwykłego manewru. Podchodził cichaczem z tyłu, z do-brze już wystudjowaną przebiegłością... Wyciągnął rękę, schwył karła za kołnierz i szybkim ruchem podniósł go w górę. Pan Obrad zawisnął w powietrzu trzępiąc noga-

mi. Ale w tej chwili stało się coś niespodziewanego. Pętla urwała się, a pan Obrad spadł z wysokości dwóch metrów na ziemię, wydając przeraźliwy okrzyk. Po chwili leżał twarzą do ziemi, rozkraczony jak żaba i nieruchomy. Z równie przeraźliwym krzykiem przyskoczyła do niego pani Parasco, która znalazła się, jak na zawołanie.

Zdumiony i blady jak płótno stał olbrzym na arenie. Jak się to mogło stać? Wszak dzisiaj rano tak, jak codzień, badał dobitnie pętlę i widział, że była mocno przyszyta. Jakże ciemne siły sprowadziły tę katastrofę?

Fischer pochylił się nad leżącym pozornie bez życia karłem. Ale w tej chwili nastąpiła ta najgorsza obelga:

— Precz, lokaju — wykrzyknęła pani Parasco, a jej maleńka nóżka kopnęła pochylonego olbrzyma.

Emeryk Fischer zdawał sobie jasno sprawę z tego, co teraz niezawodnie nastąpi. Nie miał już co więcej robić w trupie Magauera. Z radością, z niezmiernym uczuciem ulgi, przyjął w swoim czasie to miejsce, które pozwalało mu wyjść z nędznego, beczynnego życia, w ciemnych podłych budach jarmarcznych i znaleźć pracę. Teraz jednak nie mógł zostać dłużej w tych wrogów, w tych swoich przedsiębiorców. Czyż miał wrócić napowrót pod spelzle, czerwone zasłony big jarmarcznych, w których wystawiał na widok publiczny swoje olbrzymie ciało? Czyż miał znowu stać się bezduszna, żywa figura?

Gdy po jakiejś pół godzinie uspokoiło się wzburzenie liliputów, p. Obrad zupełnie nienaruszony w pełnym zdrowiu opuścił cyrul p. Magauer spozjrzał nieobecnie Fischera. Po chwili znatał go w stajni wiszącego na hełce obok kucyka, na którym napisywał się pan Lacy.

Przyczyna zerwania pętli pozostała tajemnicą karłów.

DEN SCHI HUA

Nowa książka Tretjakowa autora „Krzyczcie Chiny”

Znany Tretjakow w Polsce jako autora słynnego reportażu scenicznego p. t. „Krzyczcie Chiny”. Sztuka ta w swoim czasie obiegła prawie wszystkie poważniejsze sceny polskie, ciesząc się powodzeniem wśród publiczności i czując opieką cenury teatralnej. Obecnie ukazała się w przekładzie polskim ostatnia książka Tretjakowa, wielki 500-stronicowy reportaż (tym razem w formie powieściowej - biograficznej), poświęcony życiu współczesnych Chin.

Tretjakow jest jednym z czołowych przedstawicieli grupy literackiej „Nowy lef”, odgrywającej poważną rolę w literaturze sowieckiej ostatnich lat. Jego dzieła artystyczne (Tretjakow jest również teoretykiem literatury) stanowią wierną i ścisłą ilustrację przesłanek estetycznych „lefu”. To też nie od rzeczy będzie w kilku słowach scharakteryzować oblicze programowe „lefu”, ich metody i hasła literackie. Uważa się, że posłużą one jednocześnie, jako przyczynek do zrozumienia i oceny ostatniej książki Tretjakowa, która podobnie jak „Krzyczcie Chiny” jest typowym produktem literatury dokumentarnej, proklamowanej przez „lefa”.

„Lef” postawił sobie za cel stworzenie podstaw dla rozwoju nowej socjalistycznej literatury. Wychodząc z tego założenia odrzuca „lefa” dorobek literatury burżuazyjnej i ustosunkowuje się krytycznie do dotychczasowych prób t. zw. literatury proletariackiej. Literatura sowiecka — zdaniem „lefu” — wniosła coprawda nowe nastawienie społeczno-polityczne, jednocześnie jednak w kwestiach estetycznych w sprawach formy, stylu, kompozycji, sposobu artystycznego

ujęcia i przetworzenia rzeczywistości odznacza się niezrozumiałym konserwatyzmem, przeżuwając w dalszym ciągu spuściznę literatury przedrewolucyjnej, obraca się prawie wyłącznie w kręgu tradycyjnych, niedostosowanych do nowych warunków i zadań kanonów estetycznych. Nowa literatura, twierdzi „lefa”, powinna być wyłącznie literaturą faktu, literaturą dokumentarną. Reportaż, przeniesiony na wszystkie odcinki frontu literackiego — oto gatunek literacki przyszłości. Należy odrzucić wszelki wymysł, wszelką fantazję twórczą, artystyczne przetwarzanie rzeczywistości — to znaczy fałszywie wszelką beletrystykę.

Tylko suchy, nagi fakt bez żadnej interpretacji, przeróbki, bez jakichkolwiek dodatków i ulepszeń literackich, bez typizacji i psychologizacji posiada wartość. Literatura to nie tworzenie nowej rzeczywistości, ale jaknajbardziej skrupulatne i wierne kopjowanie rzeczywistości istniejącej. Idealem literatury byłby w pojęciu „lefu” reporter dziennikarski, notujący nagie fakty życiowe, oczywiście reporter sumienny, inteligentny i doskonale władający piórem.

Teorie „lefu” nie dają faktycznie trafnych rozwiązań zagadnień estetycznych nowej literatury. „Lef” nie wnosi w gruncie rzeczy nic nowego, ogranicza on jedynie i zacieśnia dawne możliwości, wyjmując z bogatego dorobku kultury przedrewolucyjnej pewien dość ograniczony odcinek, mianowicie literaturę dokumentarną, i proklamuje: oto narodziła się nowa droga literatury socjalistycznej. Jest to wybór do wolny i niefortunny zarazem.

Dowolny, bo naprawdę nie wiadomo dlaczego właśnie literatura dokumentarna jest bardziej

socjalistyczna w swej istocie, niż jakakolwiek inna forma literacka. Niefortunny — bo zamiast wzbogacania i rozszerzania możliwości artystycznych, zacieśnia i kurczy ramy nowej literatury. A przecież zdawałoby się, że literatura socjalistyczna oznaczać powinna wyższy szczebel rozwoju, że powinna otworzyć ona olbrzymie perspektywy i możliwości literackie.

Czyż nie jest bardziej godnym nowego pisarza tworzenie własnej rzeczywistości, niż wyłącznie i niewolnicze kopjowanie rzeczywistości istniejącej. Poza tym na podkreślenie zasługuje że „lefa” zacieśnia pojęcie faktu do ram faktu czysto materialnego, fizycznego (przynajmniej w teorii), że uważa zjawiska psychiczne za wtórne i podrzędne. Oznacza to nie tylko dalsze i to dotkliwie zacieśnianie horyzontu literackiego, ale również wypaczenie i wulgaryzację marksizmu, który przecież względnie jest materializmem w sensie negowania lub lekceważenia zjawisk psychicznych.

Ustosunkowując się krytycznie do zbyt daleko posuniętych aspiracji uogólnień „lefu” nie mamy jednak zamiaru negować literatury dokumentarnej. Jest ona niewątpliwie wartościowym i równoprawnym zjawiskiem literackim, odgrywa przytem szczególną rolę w czasach przełomowych. Żle

Wydawnictwo o Polsce w języku angielskim

Nasza propaganda turystyczna zagranicą uzyskała ostatnio nową, wytwornie wydaną publikację w języku angielskim. Broszura „Poland”, wydana w dniach ostatnich przez warszawską agenturę „Wagons - Lits Cook”, odbija od wszystkich dotychczasowych publikacji tego rodzaju zarówno układem, jak i świetną szatą zewnętrzną. Wytwornie ozdobiona przez T. Gronowskiego, przynosi zwięzłe informacje o najważniejszych punktach turystycznych naszego kraju, mnóstwo doskonałych fotografii i bije w oczy nowoczesną i staranną szatą zewnętrzną.

Co do układu pożytecznej publikacji należy wyrazić pewne zastrzeżenia. Mianowicie dziwnym się musi wydać, iż na 16 stronicach nie znalazło się ani odrobiny miejsca, poświęconego Łodzi, drugiemu miastu co do wielkości w Polsce, a pierwszemu pod względem jego znaczenia przemysłowego. Gdy o Borystawiu, a nawet o Katowicach, które zostały szeroko uwzględnione w broszurze, mało co słyszał zapewne rodowity Anglik lub Amerykanin, Łódź jest im znana jako odbiorca bawełny i wełny, oraz jako olbrzymi ośrodek przemysłu tekstylnego, połączony licznymi relacjami handlowymi z krajami Europy i Ameryki. Pominiecie jej w broszurze jest nader przykrą gaffą.

Również na dwu mapkach, zamieszczonych w książeczce, nie znajdujemy Łodzi. Jedynie wśród spisu miast, gdzie znajdują się oddziały Wagons - Lits Cook, figuruje „Łódź”, według pisowni, z trudnością przypominającej nazwę naszego zlekceważonego i stale poglądowi autora broszury dr. Sasse-Tobiczyka, stanowi jednak dla przeciętnego Anglosasa ośrodek wysoce interesujący i godny odwiedzenia.

jest tylko, gdy reportaż staje się manją, gdy wypiera on wszelkie inne rodzaje literackie, gdy pretenduje do roli przedstawiciela literatury tout court.

Den Schi Hua jest typowym i dodajmy artystycznie doskonałym produktem literatury dokumentarnej. Dzieło Tretjakowa jest czymś w rodzaju „Zyciorysu własnego” inteligenta chińskiego. Zyciorys własny, o tyle, że książka powstała z opowiadań jednego ze słuchaczy Tretjakowa. (Autor był w swoim czasie profesorem języka i literatury rosyjskiej w Pekinie). Den Schi Hua — tak brzmi imię bohatera tej osobliwej książki — opowiadał sumiennie i skrupulatnie dzieje swego życia od lat dzieciennych począwszy. Tretjakow spisywał ewentualnie urozmaicał czasami tok opowiadania faktami, zacierpiętymi z własnych obserwacji i doświadczeń. Mimo tego charakteru biograficznego nie jest to wyłącznie historia losów Den Schi Hua, ale szeroki, syntetyczny przekrój życia, pracy i poszukiwań ideowych całej inteligencji chińskiej. Tak myśla, żyją, i walczą tysiące i dziesiątki tysięcy Den Schi Hua’i, rozsiądani po uczelniach Chin i zagranicą, walczących w szeregach chińskiego ruchu wyzwolenczego, budujących życie swego kraju. Ten fakt nadaje książce Tretjakowa wartość pierwszorzędnego dokumentu, pozwalającego na głębsze poznanie problematyki współczesnej rzeczywistości chińskiej.

Coprawda autor skoncentrował się wyłącznie na odcinku inteligentkim. Przedstawiciele innych warstw występują tylko epizodycznie. Nie dowiadujemy się nic o warunkach życiowych i nastrojach proletariatu fabrycznego. Chłopstwo, drobniomieszczaństwo miejskie, burżuazja i t. p. znajdują się również gdzieś za kulisami. O ile słyszymy o nich coś nie coś to jedynie pośrednio. Całe życie chińskie oglądamy oczyma inteligenta. Tretjakow zupełnie świadomie skoncentrował się w tej książce na określonym odcinku rzeczywistości. Dał on tutaj obraz naprawdę wyczerpujący i niezwykle ciekawy. — Zresztą nie należy zapominać o olbrzymiej roli, jaką odgrywa dziś inteligencja chińska w życiu i ewolucji polityczno-społecznej swego kraju.

Oto w kilku słowach dzieje Den - Schi - Hua. Narodziny w niezbyt zamożnej ale dumnej z uczonych tradycji przodków rodzinie inteligentkiej — Dzieciństwo, spędzone na wsi, w otoczeniu matki i dwóch wujów nauczycieli ludowych. Ojciec rewolucjonista, członek Gomindanu, zwolennik i zaufany uczeń wielkiego Sun - Jan - Tsena. Wiecznie zaaferywany pracą nielegalną, poświęca bardzo mało uwagi i czasu rodzinie i dzieciom. Mimo to coś z tej atmosfery rewolucyjnej wpływa i na małego Den Schi Hua.

Potem przychodzą lata gimnazjalne, spędzone w mieście prowincjonalnej. Żywiołowe przebudzenie się świadomości narodowej i krzywdy, doznanej od cudzoziemców. Bojkot towarów japońskich, organizo-

wany przez młodzież gimnazjalną. Potem Pekin, uniwersytet, kółka studenckie, praca polityczna, demonstracje antyrządowe. Olbrzymi wpływ kultury rosyjskiej. Tolstoj i Kropotkin, jako przewodnicy duchowi młodej inteligencji chińskiej, przyczem, co najciekawsze, obu myślicieli rosyjskich uważa się bodaj za najwybitniejszych teoretyków socjalizmu i niemal ideologów bolszewizmu, o którym ma się zresztą dość mętne pojęcia. Dopiero potem następuje poznanie Marksa, przyczem początkowo nie odczuwa się wcale przepaści, istniejącej naprzykład między twórcą socjalizmu naukowego, a anarchistą rosyjskim. Bierze się u obu to, co najbardziej odpowiada: krytykę istniejącego ustroju i bunt przeciwko wyzyskowi socjalnemu i narodowemu. Dopiero potem ma miejsce całkowite nawrócenie na wiarę marksowską. Zresztą ten marksizm jest dość abstrakcyjny i nieżyciowy (w Pekinie brak bazy robotniczej, i agitacja socjalistyczna szerzy się w pierwszym rzędzie w kółkach inteligentkich). Dalsze etapy Den Schi Hua to wyjazd do kraju marzeń — do Rosji, na uniwersytet Sun Jan Tsena, powrót do Chin i udział w ruchu powstańczym. Tutaj przeżywa się watek opowieści, prosto dlatego, że autor stracił swego bohatera z oczu. Ale i to co dowiadujemy się w tej książce o Den Schi Hua i jego współtowarzyszach, wystarczy w zupełności do odtworzenia sobie obrazu życia i pracy inteligencji chińskiej. Mamy autentyczny wycinek życia chińskiego.

Nie wschód egzotyczny, legendarny, spowity mgłą tajemnic i misterjów, jakim często jest nas literatura europejska pewnego autoramentu, ale rzeczywiste, realne, mniej egzotyczne choć bodaj czy nie bardziej ciekawe Chiny współczesne, Chiny żyjące z dnia na dzień, cierpiące pod jarzmem obcego imperjalizmu i własnych „rodzimej” wyzyskiwaczy, budzące się do nowego życia.

S. Babad.

Największa kolekcja bucików



Znakomita gwiazda filmowa Lupe de Velez może śmiało powiedzieć, że codziennie jest inaczej obuća.

Dyplom dla marsz. Piłsudskiego



Oprawa dyplomu, nadającego marsz Piłsudskiemu godność honorowego obywatela m. Krakowa. Oprawę w Kurdybanie, wg. projektu K. Witkiewicza, wykonał art. mal. W. Szymborski. Jako motywy ornamentacyjne posłużyły wężyki I Brygady Legionów.